31 ROCZNICA REWOLUCJI LISTOPADOWEJ

Cena wraz z „Panoramą" 10 zł

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, niedziela 7 listopada 1948 r.

Rok IV Nr 307 (1213)

CZYTELNIK

Święto postępowej ludzkości

7 listopada 1917 r. dokonała się Wielka Rewolucja Socjalistyczna. Od tego historycznego dnia upłynęło 31 lat. Życie całego pokolenia. A mimo to data ta nie tylko nie straciła nic na znaczeniu, lecz przeciwnie — teraz dopiero, z perspektywy czasu staje się bardziej jasna i łatwiejsza do ogarnięcia umysłem jej olbrzymia doniosłość oraz perspektywy, jakie otworzyła przed ludzkością.

Dziś jest dla wszystkich oczywiste, że Rewolucja Listopadowa zapoczątkowała NOWĄ ERĘ w dziejach rozwoju społeczeństwa ludzkiego. Coraz mniej jest ludzi, którzy faktu tego nie umieją lub nie chcą dostrzec.

Wielkie wydarzenie z listopada 1917 r. dla uciskanych, wyzyskiwanych i ciemiężonych ludów carskiej Rosji stanowiło otwarcie drogi do swobodnego, coraz pełniejszego rozwoju narodowego. Rewolucja wyzwoliła ich siły żywotne, dała im możność podniesienia poziomu ekonomicznego i kulturalnego.

Czy np. zacofana, pełna analfabetów i nędzy chłopskiej Białoruś mogła się za czasów carskich spodziewać jakiejś zmiany swej sytuacji bytowej? Absolutnie nie „groziło" jej to. Nikt o tym w carskiej Rosji nie myślał. Trwała dziesiątki lat w tym samym zacofaniu i nic nie zapowiadało szybkiej zmiany na lepsze. Rewolucja, objęcie władzy przez reprezentantów robotników i chłopów obudziło ten kraj z marazmu stworzyło warunki sprzyjające jego bujnemu rozwojowi. Dziś Białoruska Republika Socjalistyczna szczyci się gęstą siecią szkół — od podstawowych do uniwersytetów — posiada teatry, wspaniałą operę, zakłady przemysłowe itp. itp.

To samo można powiedzieć o innych regionach rozległego Kraju Rad.

Na ich przykładzie rysuje się jaskrawo ta charakterystyczna cecha Listopadowej Rewolucji — utworzenie państwa ludowego ogromnie PRZYŚPIESZYŁO TEMPO ROZWOJOWE wszystkich wchodzących w jego skład krajów. To, co w warunkach kapitalistyczno-feudalnego ustroju Rosji carskiej wymagałoby wielu dziesiątków, a może setek lat, w ustroju ocjalistycznym dokonało się w przeciągu życia jednego pokolenia.

A nie wolno zapominać, że ten rozwój odbywał się w warunkach szczególnie trudnych, gdy jednocześnie otaczające ZSRR państwa kapitalistyczne robiły wszystko, aby młodemu państwu radzieckiemu rzucać kłody pod nogi, aż do zbójeckiej napaści włącznie.

Związek Radziecki jest przykładem jak silny i prężny politycznie, ekonomicznie i kulturalnie staje się kraj, w którym naród jest pełnoprawnym gospodarzem i jedynym władcą wszystkich bogactw swego kraju.

Wielka Rewolucja Listopadowa dla narodów radzieckich już w r. 1917 stworzyła takie warunki. Dla ludów państw kapitalistycznych otworzyła perspektywy, stanowiące namacalny dowód, że możliwy jest ustrój inny, lepszy i wyższy niż kapitalistyczny. Toteż miliony ludzi pracy kierują swe myśli i uczucia ku Krajowi Rad, obserwując jego osiągnięcia, radując się sukcesami, a smucąc niepowodzeniami.

A że ustrój kapitalistyczny okazuje się coraz bardziej niezdolny do rozwiązywania trudności gospodarczych, w ustroju tym coraz większa armia ludzi spychana jest do poziomu wyrobników i nędzarzy, a coraz mniejsza jest grupa — za to tym możniejszych — bogaczy, więc masy ludzi pracy, tych co żyją z pracy swych rąk lub mózgów buntują się przeciw temu ustrojowi. Nieodłączne są od niego: kryzysy, bezrobocie, i w rezultacie — głód i nędza.

Po drugiej wojnie światowej na drogę, wiodącą do socjalizmu wszedł cały zespół państw europejskich. Dąży w tym kierunku klasa robotnicza pozostałych państw, w kórych chwilowo reakcji udało się utrzymać władzę i zachować przestarzały ustrój kapitalizmu. Prą w tym kierunku liczne narody Azji, prowadzące walkę o wyzwolenie od ucisku kolonialnego, od ucisku kapitalistycznego.

Wielka Rewolucja Listopadowa jest im zachętą i wskazówką. Budzi wiarę i pewność zwycięstwa. Rewolucja i postęp związane są w jedno. Dlatego dzisiejsza rocznica jest wielkim świętem całej postępowej ludzkości.

K. G.

Apoteoza zwycięstwa pracy i pokoju

Akademia w „Czytelniku"

Pracownicy Spółdzielni „Czytelnik" uczcili rocznicę Rewolucji Październikowej akademią zorganizowaną przez Koła PPR i PPS oraz Rady Zakładowe.

Po referacie kpt. Minoty o Rewolucji Październikowej i występach wokalno-muzycznych odbyła się zabawa taneczna.

Depesze gratulacyjne

W rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej

WARSZAWA, 6.11 (PAP). W rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej, przypadającej w dniu 7 bm., wysłane zostały z Warszawy do Moskwy następujące depesze gratulacyjne:

DO PANA N. M. SZWERNIKA
Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Moskwa.

Proszę o przyjęcie z okazji 31 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej moich najlepszych powinszowań wraz z najserdeczniejszymi życzeniami pomyślności dla narodów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

HISTORYCZNEMU ZWYCIĘSTWU WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI LISTOPADOWEJ I POTĘDZE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO ZAWDZIĘCZA I NASZA OJCZYZNA SWOJĄ WOLNOŚĆ I SWOJE ODRODZENIE.

Naród Polski — pomny wysiłków Związku Radzieckiego w obronie wszystkich narodów uciskanych i gnębionych przez międzynarodowy imperializm — pragnie dać w dniu dzisiejszym wyraz swemu gorącemu pragnieniu prowadzenia w oparciu o wieczystą przyjaźń i sojusz z Narodami Radzieckimi, dalszej walki o zapewnienie trwałego pokoju oraz sprawiedliwego ustroju społecznego, najlepszej rękojmi pomyślnej i szczęśliwej przyszłości wszystkich wolność miłujących narodów.

(—) BOLESŁAW BIERUT

DO GENERALISSIMUSA J. STALINA
Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Moskwa.

W 31 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej przesyłam Panu, Panie Premierze, jak również narodom Związku Radzieckiego najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu swoim własnym i rządu Rzeczypospolitej.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Listopadowa, która przyniosła wolność narodom Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, zapoczątkowała nową erę we wzajemnych naszych stosunkach. Armia Radziecka wyzwoliła nasz kraj spod jarzma hitlerowskiej okupacji oraz stworzyła warunki dla przebudowy jego ustroju w duchu sprawiedliwości społecznej.

Jestem szczerze przekonany, że dalsze pogłębienie współpracy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Radzieckim będzie jak i dotychczas owocne dla obu naszych zaprzyjaźnionych krajów i dla sprawy pokoju światowego.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

* * *

Jednocześnie wysłali depesze gratulacyjne Marszałek Michał Żymierski do Marszałka M. A. Bułganina, ministra sił zbrojnych ZSRR oraz min. Zygmunt Modzelewski do ministra W. M. Mołotowa.

N. M. SZWERNIK
Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Depesze włókniarzy

Do Prezydenta RP
Tow. B. Bieruta
Warszawa

Z okazji 31 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej — Zarząd Główny Związku Zawod. Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce, reprezentujący 300,000 rzeszę zorganizowanych włókniarzy przesyła Wam Tow. Prezydencie gorące życzenia dalszej owocnej kontynuacji w naszym kraju wielkich zdobyczy Rewolucji Październikowej w oparciu o Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Za Zarząd
(—) A. BURSKI
Przewodniczący
Gen. Sekretarz
(—) A. AŃIOŁKIEWICZ

GENERALISSIMUS STALIN
Moskwa - Kreml

Z okazji 31 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce w imieniu 300.000 rzeszy włókniarzy zorganizowanych w Związku Zawodowym przesyła Wam gorące życzenia dalszych sukcesów w kierowaniu komunistyczną Partią Bolszewików — przywódcy Narodów Związku Radzieckiego, w umocnieniu potęgi socjalizmu i dobrobytu mas pracujących całego świata.

Włókniarze polscy widzą w bratnim narodzie radzieckim wielkiego sojusznika i nauczyciela z którego doświadczeń polska klasa robotnicza korzysta w budowaniu socjalizmu w Polsce.

W dniu historycznej rocznicy zwycięstwa przodującej klasy narodu rosyjskiego nad caratem i kapitalizmem włókniarze polscy zapewniają że stać będą wiernie na straży zdobyczy, które przekazała nam zwycięska Rewolucja Październikowa, rewolucja proletariuszy całego świata i kroczyć będą ramię przy ramieniu z robotnikami Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej do pełnego zwycięstwa Socjalizmu.

Za Zarząd
Przewodniczący
(—) A. BURSKI
Gen. Sekretarz
(—) A. AŃIOŁKIEWICZ

Łódź czci 31 rocznicę

Rewolucji Listopadowej

Na powitanie 31 rocznicy Rewolucji Październikowej Łódź przybrała wczoraj odświętny wygląd. Już około południa ze wszystkich kamienic powiewały biało-czerwone i czerwone chorągwie.

Wieczorem we wszystkich większych zakładach pracy odbyły się okolicznościowe akademie.

Akademia centralna zgromadziła w sali Teatru WP ponad 1000 osób. Zagaił ją prezydent Łodzi E. Stawiński. Następnie przemawiał przedstawiciel Zarz. Gł. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Tadeusz Ćwik.

— Składając hołd Rewolucji Październikowej — mówił prelegent — oddajemy hołd partii Lenina — Stalina, która potrafiła scementować narody Zw. Radzieckiego i skierować je do zwycięskiej walki.

Po przemówieniach, przerywanych burzliwymi oklaskami postanowiono wysłać depeszę gratulacyjną na ręce Generalissimusa Stalina, oraz depeszę do prezydenta RP z zapewnieniem, że społeczeństwo Łodzi bratersko sojusze Zw. Radzieckim uważa za główną gwarancję utrwalenia pokoju.

W bogatej treści artystycznej wystąpili artyści scen łódzkich i świetlicowe zespoły fabryczne.

* * *

W sali Domu Żołnierza, odbyła się akademia, zorganizowana przez Zarząd Woj. TPŻ z udziałem Batalionu Akademickiego WP i młodzieżowych Kół TPŻ.

Po słowie wstępnym prezesa Okręgu TPŻ Leopolda Sasa i referacie por. K. Markiewicza Koło TPŻ przy Zw. Księgarzy wręczyło Szkole CW [illegible] bibliotekę dzieł naukowych. (jb)

Dobrobyt i wydźwignięcie ludzi pracy
oto dzisiejsze hasło ZSRR

Moskwa, w listopadzie

Pisząc o obecnej sytuacji ekonomicznej ZSRR, zwykło się powoływać na rok 1948, trzeci z kolei rok powojennego planu pięcioletniego, zwany przez robotników „rokiem decyzji". W odróżnieniu od planów przedwojennych, cel obecnego planu jest **podwójny** — zmierza on do tego, by produkcję przemysłową doprowadzić do przedwojennego poziomu, poza tym chce on poziom ten przekroczyć.

Rok temu min. Mołotow oświadczył, że **pierwszy z tych celów został osiągnięty.** W miesiąc później zniesiono reglamentację, czemu towarzyszyło obniżenie cen na wszystkie wyroby przemysłowe — bez redukcji płac. Od tego czasu wysiłek robotników zdążał do zapewnienia planowi sukcesu przez utrzymanie poziomu zaopatrzenia na poziomie zapotrzebowania.

Sądząc z wyników, reforma była korzystna.

Przeciętna produkcja w fabrykach jest zdecydowanie wyższa niż w roku 1940, ostatnim roku przedwojennym, za który dane statystyczne są kompletne; w bieżącym roku zbiory osiągnęły poziom z roku 1940 i nawet więcej zboża złożono w państwowych śpichlerzach, niż kiedykolwiek. Jednym z najbardziej zadowalających objawów we wszystkich dziedzinach : przemysłowej i rolnej, jest podniesienie stanu produkcji dzięki wzmożonej mechanizacji, wyższemu poziomowi fachowości, większej dyscyplinie pracy i wreszcie dzięki temu, iż robotnik wie, że **dobra praca przynosi większe wynagrodzenie.**

Ktokolwiek przeżył kilka lat w ZSRR podziwiać musi szybkość z jaką Rosjanie lepszają swój poziom techniczny w każdej dziedzinie. Drabina do wyższych stanowisk **nie jest stroma;** awansowi towarzyszy podwyższenie płacy.

Od początku roku zapoczątkowano **akcję oszczędnościową** mającą na celu redukcję kosztów. Osiągnięte w ten sposób zyski przeznaczono **na podniesienie standartu życiowego robotników.**

Kampania, której początek zbiegł się z objęciem przez **Kosygina** ministerstwa finansów — osiągnęła teraz nowe, szerokie możliwości. Pojedyncze fabryki i nawet całe kompleksy przemysłowe, — jak na przykład miasto Moskwa albo Swierdłowsk — zaoszczędziły podczas bieżącego roku miliardy rubli. Dotychczas, mimo że każde przedsiębiorstwo, bez względu na swój charakter, pracowało na niezależnym budżecie, szeroko rozpowszechnione było stosowanie subsydiów. Pewna pomoc finansowa ze strony państwa była oczywiście konieczna, przede wszystkim, gdy chodziło o zakłady pracy, przechodzące z produkcji wojennej na pokojową. Potrzebne to było także wówczas, gdy przedsiębiorstwa opracowywały nowe modele samochodów, narzędzi, radioaparatów, lub też, gdy instalowały nowe maszyny dla masowej produkcji ubrań, sprzętów domowych, konserw żywnościowych itp. Lecz gdy ten okres się skończył rząd podjął akcję zmierzającą do uregulowania planów finansowych poszczególnych przedsiębiorstw.

W okresie odbudowy gospodarczej Związek Radziecki dążył do zmniejszenia kosztów utrzymania. Poważny postęp zauważyć można w kierunku pokrycia potrzeb mieszkaniowych. **Od czasu zakończenia wojny 9 milionów chłopów otrzymało nowe domy.**

Sukces reformy walutowej i powrót do nieograniczonego handlu, znaczna obniżka kosztów utrzymania stanowi jeszcze jeden dowód, że **rząd radziecki dba przede wszystkim o podniesienie stopy życiowej wszystkich pracujących.**

Ralph Parker

Delegacja polska na uroczystości
31 rocznicy Rewolucji Listopadowej

WARSZAWA, 6.11 (PAP). Dnia 6 bm. w godzinach rannych udała się samolotem do Moskwy 12-osobowa delegacja polska w celu wzięcia udziału w uroczystościach 31 rocznicy wielkiej socjalistycznej Rewolucji Listopadowej. Delegacje na lotnisku żegnali przedstawiciele ambasady radzieckiej w Warszawie i przedstawiciele Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W skład delegacji, której przewodniczył Hilary Chełchowski wchodzą: Stefan Matuszewski, Włodzimierz Reczek, Kazimierz Brandys, Ewa Szelburg-Zarembina, Konstanty Gałczyński, Stefan Olszewski, Jan Domański, August Grodzicki, Maria Watle oraz przodownicy pracy Stanisław Dziubek i Zofia Paterowa.

Kolejarze, metalowcy i włókniarze Francji
postanowili rozpocząć strajk

PARYŻ, 6.11 (API). Francja stoi wobec wielkiego strajku. Robotnicy kolejowi, członkowie francuskiej federacji kolejarzy wypowiedzieli się większością 84 proc. za strajkiem.

Jednocześnie podobną decyzję mają powziąć związki pracowników przemysłu stalowego i włókienniczego.

W ten sposób trzy kluczowe przemysły Francji objęte zostałyby wielkim strajkiem.

W 8 wielkich węzłach kolejowych m. in. w Marsylii kolejarze mają rozpocząć akcję strajkową jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego lub jutrzejszego.

Tymczasem pomimo represji ze strony rządu, zajmowania kopalń przez wojsko, aresztowania strajkujących robotników, strajk górników trwa nadal z niesłabnącą siłą.

W kołach związkowych podkreśla się, że decyzja kolejarzy przystąpienia do strajku wzmocni jeszcze bardziej zdecydowaną postawę górników. W wielu wypadkach za strajkiem kolejarzy opowiadali się również członkowie chrześcijańskich związków zawodowych i rozłamowej „Force Ouwriere".

Należy oczekiwać, że rząd Queuille'a zastosuje tak samo ostre kroki represyjne wobec strajkujących kolejarzy, jak to uczynił już w stosunku do górników.

Koła związkowe stwierdzają jednak, że robotnicy zdecydowani są walczyć aż do ostatecznego zwycięstwa.

Mickiewicz z ludem - lud z Mickiewiczem
150-lecie urodzin Wieszcza

Przedwczoraj odbyło się w Belwederze posiedzenie inauguracyjne Ogólnopolskiego Komitetu Wykonawczego Uczczenia 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza. Posiedzeniu temu przewodniczył protektor Komitetu Prezydent RP. Bolesław Bierut.

Prezydent, zagajając zebranie, powiedział m. in., że Komitet zebrał się nie tylko po to, aby uczcić pamięć Wieszcza, ale i dlatego, żeby zastanowić się w jaki sposób pokazać narodowi polskiemu twórczość Mickwiecza, a zwłaszcza te dzieła, które są najbliższe masom ludowym. Mickiewicz bowiem zawsze będzie bliski narodowi, gdyż w życiu Jego i dziełach przebijał przede wszystkim głęboki nurt społeczny i ludowy.

Na zakończenie swego przemówienia Prezydent Bierut zaprosił do prezydium Marszałka Sejmu W. Kowalskiego, Premiera J. Cyrankiewicza, Marszałka M. Żymierskiego, Min. Oświaty S. Skrzszewskiego, Min. Kultury i Sztuki S. Dybowskiego i Wicemin. Obrony Narodowej M. Spychalskiego. Z kolei zabrał głos przedstawiciel Komitetu Wykonawczego poeta M. Jastrun, mówiąc, że trzeba, aby obchód ukazał Mickiewicza takim, jak był On naprawdę, jako artystę najpełniej ucieleśniającego w swych dziełach ideał sztuki polskiej.

Po wygłoszonym następnie referacie wicemin. Kultury i Sztuki W. Sokorskiego (w którym mówca przedstawił zadania Komitetu Wykonawczego), wywiązała się dyskusja. Zabrał w niej głos m. in. Julian Tuwim, proponując aby uzupełnić plan prac przez wydanie słownika mickiewiczowskiego oraz utworzenie ośrodka badań mickiewiczowskich. Zebranie zakończył Prezydent Bierut zapewniając, iż władze państwowe dopomogą do realizacji uchwał Komitetu. **(t)**

Kobieta w Zw. Radzieckim

MOSKWA, 6.11 (PAP). Kobiety radzieckie obchodzą 30-lecie pierwszego ogólnokrajowego zjazdu robotnic i chłopek, w którym brał udział również i Lenin. Zjazd ten określił rolę kobiety w budownictwie nowego społeczeństwa socjalistycznego. Obecnie miliony kobiet biorą czynny udział w budowie socjalizmu na wszystkich odcinkach.

Już w roku 1940 około 40 proc. kobiet radzieckich było zatrudnionych w różnych dziedzinach gospodarstwa narodowego. W chwili obecnej odsetek ten jest znacznie większy. Kobiety stanowią również prawie 50 proc. sił fachowych w Zw. Radzieckim.

Za wybitne zasługi w okresie wojny i w czasie odbudowy dziesiątki tysięcy kobiet zostało odznaczonych najwyższymi nagrodami państwowymi.

Nota węgierska do Jugosławii
piętnuje prowokacje poselstwa jugosłowiańskiego

BUDAPESZT, 6.11 (PAP) Jak donosi Węgierska Agencja Telegraficzna Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgier w notach z 26 i 27 października zażądało od Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jugosławii odwołania niektórych urzędników poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie, ponieważ urzędnicy ci mieszali się do spraw wewnętrznych Węgier, oczerniali w swych wypowiedziach Republikę Węgierską i prowadzili działalność szpiegowską.

Na noty te Ministerstwo Spraw Zagranicznych Jugosławii odpowiedziało dwiema notami, które zupełnie pominęły fakty przytoczone w notach węgierskich, natomiast zawierały szereg oszczerczych i kłamliwych twierdzeń. W dniu 5 listopada Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgier odrzuciło noty rządu jugosłowiańskiego, wskazując, że noty te świadomie dążą do pogorszenia stosunków między obu krajami.

Jak wiadomo w dniu 27 października br. 7 członków poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie z charge d'affaires Brankowem na czele, solidaryzują się w pełni z rezolucją biura informacyjnego, zrezygnowało ze swych stanowisk.

Opinia amerykanina o odbudowie Polski

NOWY JORK, 6.11 (PAP). W Nowym Jorku odbyło się zebranie sprawozdawcze „Komitetu jednego świata", którego delegaci zwiedzili niedawno kilkanaście krajów europejskich, wśród nich również i polskie.

Dyrektor wyższej szkoły nauk społecznych w Nowym Jorku — Hovde wyraził słowa wdzięczności dla rządu i społeczeństwa polskiego za serdeczne przyjęcie oraz szczery podziw dla entuzjazmu z jakim Polska odbudowuje się.

Nota rządu polskiego
w obronie Polaków we Francji

PARYŻ, 6.11 (PAP). Dnia 5 listopada 1948 r. ambasador RP w Paryżu Jerzy Putrament złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Francji na ręce sekretarza generalnego Chauvela notę protestacyjną przeciw szykanom wobec Polaków we Francji podczas ostatniego ruchu strajkowego.

Nota stwierdza, że w miejscowościach, zamieszkałych przez górników, wydarzyły się liczne wypadki aresztowania Polaków, którzy niczym nie naruszyli praw, obowiązujących we Francji, i których „winą" jest jedynie to, że należą do polskich organizacji legalnych.

Do czego służy anglosaski „most powietrzny" w Niemczech

BERLIN, 6.11 (PAP). Dziennik „Neues Deutschland" komunikuje, że tzw. anglosaski „most powietrzny" z zachodnich Niemiec do Berlina wykorzystywany jest do przewozu samolotami uzbrojonych faszystowskich grup terrorystycznych. Zadaniem tych grup mają być prowokacyjne wystąpienia w Berlinie

1 (XX)

Kupon premiowy „Dziennika Łódzkiego"

Imię i nazwisko: . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

Adres: . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego," Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe").

W DZIEWIĘTNASTYM TYGODNIU
akcji premiowej „Dziennika Łódzkiego"

Redakcja postanowiła rozlosować między Czytelników, którzy nadesłali kupony, — następujące książki:

1. **Sir James Jeans:** Wszechświat
2. **John Knittel:** El Hakim
3. **Jan Drda:** Miasteczko na dłoni
4. **J. I. Kraszewski:** Starosta warszawski
5. **Zofia Nałkowska:** Granica
6. **Karol Dickens:** Dawid Cooperfield
7. **Maria Dąbrowska:** Ludzie stamtąd
8. **Jerzy Zawieyski:** Noc Huberta
9. **Józef Pogan:** Ugory
10. **K. I. Gałczyński:** Zaczarowana dorożka.

Wyniki losowania podamy w nadchodzącą sobotę. Dziś w numerze pierwszy kupon XX serii premiowej.

Poznajmy się i uczmy się rozumieć
Bilans ostatniego etapu

Łatwiej się w kimś zakochać, niż z kimś zaprzyjaźnić. Miłość wybucha gwałtownie, jest często irracjonalna, ślepa, pełna uniesień i depresji. Przyjaźń wymaga długiego, wzajemnego obserwowania się, poznawania swoich zalet i wad, tolerancji, wspólnych zainteresowań i celów — słowem nie można zaprzyjaźnić się z dnia na dzień.

A jeżeli tak trudno to uczucie nawiązać, i utrwalić między jednym człowiekiem, a drugim, o ileż trudniej osiągnąć to między jednym a drugim narodem.

Pokolenia, dojrzewające po pierwszej, a przed drugą wojną, światową, wychowywane były w nieufności i niechęci do Związku Radzieckiego. Niektórzy z nas nie wiedzieli nic, inni wiedzieli bardzo mało o pozytywnych osiągnięciach gospodarczych, kulturalnych, artystycznych, Republik Radzieckich. Dotarły do nas dwa, czy trzy filmy, przetłumaczono na polski parę książek i to było właściwie wszystko. A to „wszystko" znaczyło „nic" w morzu niechęci, zalewającym szpalty pism i karty podręczników szkolnych.

Przyszedł okres wojny i gorszej od wojny okupacji. Zwracając oczy na wschód, wyczekiwaliśmy wybawienia. Gdy ono wreszcie nadeszło i przewaliło się hukiem „katiusz" i krokami maszerujących na Berlin żołnierzy, byliśmy przede wszystkim oszołomieni. Radość i wdzięczność za wyzwolenie — tak, to było dużo, ale tego jeszcze nie można było nazwać przyjaźnią. Żołnierz polski, połączony braterstwem broni z żołnierzem radzieckim, dzielący z nim niewygodę okopów i niebezpieczeństwo bitew, zdążył już od dawna zżyć się z nim serdecznie. Front łączy ludzi szybko i mocno. My, cywile, musieliśmy przede wszystkim zakrzątnąć się koło organizacji normalnego życia.

Pamiętamy, ile było tej pierwszej, najkonieczniejszej roboty. Z tą samą pasją szybkiego usunięcia zniszczeń, zagojenia najboleśniejszych zadanych przez Niemców ran, pracował obok nas naród rosyjski. Jak dwaj robotnicy przy sąsiednich warsztatach poczuliśmy koleżeństwo pracy. Z tego koleżeństwa i udzielanej w chwili potrzeby pomocy zrodziła się między towarzyszami pracy potrzeba bliższego poznania.

I skoro 7 października rozpoczęliśmy „miesiąc pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej" to mogliśmy tak miesiąc ów nazwać z pełni przekonania. Przyjaźń już istniała, objawiona w trochę nieśmiałych, lecz serdecznych uśmiechach.

Wydaje mi się, że miesiąc ubiegły spełnił pokładane w nim nadzieje. Piękna rywalizacja sportu, uznanie dla zdobyczy wiedzy, szacunek wobec cyfr, ilustrujących konkretne osiągnięcia gospodarcze i przemysłowe, wzruszenia artystyczne, dostarczane za pośrednictwem literatury, muzyki, teatru i filmu — nie pozostały bez echa, stając się częściami składowymi krzepnącej wzajemnej przyjaźni.

Nie bez powodu zakończenie „miesiąca" zbiega się z datą Rewolucji Listopadowej. Poznawszy człowieka Związku Radzieckiego i rezultaty do jakich on doszedł, łatwiej a zarazem głębiej potrafimy wczuć się w wielki dziejowy przełom, który tego człowieka ukształtował.

T.

POLSKA REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA

Wymowa dwu dat

Październik 1917 r. i maj 1945 r. to dwie daty przełomowe w historii narodów, w historii świata.

W 1917 r. naród rosyjski obalił rządy caratu i zmiótł z powierzchni życia gnębiącą go władzę kapitalizmu i obszarnictwa, przekreślając raz na zawsze politykę carskiego ucisku narodów.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem i imperializmem Niemiec hitlerowskich w r. 1945 jest konsekwencją głębokich przemian społecznych i politycznych dokananych wskutek Rewolucji Październikowej 1917 r. w Rosji.

Dla Polaków kwestia ta jest bezsporna. Naród polski na przestrzeni tego okresu: 1917—1945 dwukrotnie odzyskał wolność i niepodległość, a za każdym razem zawdzięcza ją nie tylko bohaterskiej walce swych najlepszych synów i córek, ale również szczerze przyjaznemu ustosunkowaniu się narodów Związku Radzieckiego do kwestii niepodległości Polski.

Mocniej niż kiedykolwiek należy podkreślić to właśnie obecnie, w 31. rocznicę Rewolucji Październikowej, która stała się podwaliną potęgi narodu radzieckiego.

Hasła niepodległości Polski już długo przed Rewolucją Październikową znane były demokracji rosyjskiej i miały w niej gorących zwolenników. Poprzednicy twórców Października 1917 — dekabrysta **Pestel Hercen, Czernyszewski** i wielu innych byli rzecznikami niepodległości Polski w masach narodu rosyjskiego, uciskanych i wyzyskiwanych niemożliwie przez tę samą władzę carską, która dławiła każdy odruch wolności narodu polskiego. Rewolucja Październikowa zrealizowała idee demokracji rosyjskiej. **Ludzie Rewolucji Październikowej to wypróbowani przyjaciele Polski.** Jej wielki geniusz i wódz **Włodzimierz LENIN** darzył Polskę zawsze dowodami swej szczerej przyjaźni, jaką żywił dla niej. Wiele nici łączyło jego działalność z Polską. Szczery stosunek Lenina do Polski udowodniają wystąpienia w jego dziełach i artykułach w obronie Polski i jej prawa do samostanowienia.

Po zwycięskiej Rewolucji Październikowej 1917 r. II zjazd Rad uchwalił **„Dekret o pokoju"**, który proponował zawarcie demokratycznego pokoju wszystkim wojującym narodom i formułował zasady, jakimi kierować się będzie w polityce zagranicznej rząd robotniczo-włościański. Obwieszczał on unieważnienie wszystkich traktatów, zawartych przez rządy carskie. Dekret ten głosił m. in., że znosi się **bezpowrotnie wszystkie traktaty i akty zawarte przez rząd byłego Imperium Rosyjskiego z rządami Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Austro-węgierskiego, dotyczące rozbioru Polski** ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślania narodów i rewolucyjnym poczuciem narodu rosyjskiego, który przyznał narodowi polskiemu nieodbieralne prawo do niepodległości i zjednoczenia.

Na Zachodzie mówiono o sprawie niepodległości Polski **dopiero w 1918 roku**, wtenczas kiedy nie istniała już imperialistyczna, reakcyjna carska Rosja, kiedy nie istniała już burżuazja i kapitalizm rosyjski. Wcześniej mówić o niepodległości Polski, znaczyłoby dla zachodu wystąpić przeciw caratowi, przeciw kapitalizmowi rosyjskiemu, naruszyć jego interesy, zrazić go, słowem, uczynić coś, co absolutnie nie leżało w interesie wielkiego kapitału międzynarodowego. Czyż warto było dla takiej sprawy, jak Polska, narażać swoje interesy, godząc w interes tak poważnego partnera, jakim była Rosja carska?

Dopiero Rewolucja Październikowa **otworzyła innym usta** — zaczęto mówić o niepodległości Polski— nie zagroziło to już komplikacjami wśród międzynarodowej finansjery. Kapitalizmu rosyjskiego i cara już nie było. A gdyby był, gdyby nie było Rewolucji Październikowej w Rosji, gdyby nie było proklamacji niepodległości Polski przez młodą republikę radziecką w 1917 r. — czy usta te nie milczałyby dalej...?

Ten fakt jest poważnej części społeczeństwa mało znany. Mało znane są również społeczeństwu polskiemu oświadczenia rządu radzieckiego w sprawie pokojowego przyjaznego załatwienia sporu orężnego 1919—1920 r. Młoda republika radziecka nie pragnęła z Polską wojny. Związek Radziecki chciał pokojowego współżycia dwóch sąsiedzkich narodów. Wstecznictwo polskie wytężało wszystkie swe siły, by przed ogółem narodu ukryć istotny sens rzeczy. Przemilczano wszystkie dowody przyjaźni narodu rosyjskiego. Umyślnie podsycano pokutujące w społeczeństwie polskim uprzedzenia do Rosji carskiej, pamiętnej jako jeden z zaborców Polski.

Od Rewolucji Październikowej upłynęło 22 lata. Rok 1939. Nad Europą przewala się znów burza wojenna. Straszliwy, zgubny dla ludzkości zbrodniczy imperializm hitlerowski zagarnia Polskę i rusza na łatwy — według własnej oceny — podbój państwa socjalistycznego. Przeciw potędze wstecznictwa stanął do walki człowiek nowy, człowiek radziecki, wychowany w duchu poszanowania praw człowieka, jego pracy i jego prawa do życia.

Po 24 latach istnienia nowego społeczeństwa — w 1941 roku — **synowie stanęli w obronie tego, co dali im ojcowie.** Potężne uderzenie machiny wojennej hitlerowskich Niemiec rozbiły się o piersi żołnierzy Armii Czerwonej, spadkobierców robotników zakładów Putiłowskich i marynarzy z „Aurory". W niepowstrzymanym pochodzie za uciekającym wrogiem Armia Czerwona wyzwala Polskę, wkracza do gniazda wroga i zatyka zwycięskie sztandary w Berlinie.

Tak po raz drugi, po upływie 28 lat istnienia Związku Radzieckiego — dzięki właśnie jego istnieniu — Polska odzyskuje niepodległość. Ale nie powtarza się historia 1918 r. W roku 1945 żołnierz polski walczył wspólnie z żołnierzem Armii Czerwonej przeciw wspólnym wrogom w imię wspólnych interesów. Bo w Polsce w 1945 r. władzę dzierży lud. Rzecznikami jego są ludzie nowi, jeden cel mający w sercu — lepsze jutro dla narodu, dla mas pracujących, dla państwa.

B. G.

Polacy w szeregach rewolucji

—::—

Feliks Dzierżyński

Postać Feliksa Dzierżyńskiego żyje w Związku Radzieckim w sercach milionów ludzi. Imię jego noszą liczne fabryki i miasta, ulice i place, dzielnice miejskie i wsie. Lecz nazwisko jego zrosło się również z klasą robotniczą Polski, wśród której żył i działał, której przewodził w jej walce przeciwko uciskowi społecznemu i narodowemu. Starzy robotnicy **Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Białegostoku, czy Zagłębia Dąbrowskiego** pamiętają jeszcze „towarzysza Józefa". Józef Stalin nazwał go „Bohaterem Rewolucji Listopadowej".

Feliks Dzierżyński z nauką Marksa poznał się jeszcze na ławie szkolnej, w gimnazjum wileńskim. Już w r. 1895 wstąpił do Litewskiej Socjaldemokracji. W rok później, jako ośmioklasista opuścił szkołę, uważając, że „wiara powinna pociągać za sobą czyny", że należy „być bliżej mas robotniczych i samemu z nimi razem się uczyć".

Przez długie lata swej działalności w szeregach SD KP i L Dzierżyński prowadził robotników polskich do wspólnej walki wraz z robotnikami rosyjskimi przeciwko caratowi i burżuazji.

Był 6 razy aresztowany, 11 lat — tj. prawie czwartą część swego życia — przesiedział w więzieniu, 3 razy był na zesłaniu, w tym dwukrotnie na Syberii.

W r. 1921 Dzierżyński został mianowany kierownikiem najważniejszego i najbardziej wówczas zniszczonego odcinka gospodarstwa narodowego — komunikacji. W lutym r. 1924 po śmierci Lenina, powierzono mu jeszcze trudniejszą placówkę — stanowisko przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarstwa Narodowego. Był to organ, który kierował całym socjalistycznym przemysłem radzieckim.

Julian Marchlewski

Jednym z wielkich rewolucjonistów, biorących udział w Rewolucji Październikowej był **Julian Karski-Marchlewski.** Międzynarodowy ruch robotniczy liczy niewielu równie wybitnych, równie niezłomnych przywódców. Marchlewski brał udział w trzech rewolucjach XX stulecia: rewolucji 1905 r. w Królestwie, 1918 r. w Niemczech i Wielkiej Rewolucji Listopadowej.

Będąc jeszcze uczestnikiem prac II Proletariatu, stał się jednym z założycieli Związku Robotników Polskich, następnie zaś jednym z założycieli, ideologów i przywódców SDKP i L, wreszcie jednym z wodzów KPP.

Julian Marchlewski urodził się 17 maja 1866 r. we Włocławku. Po ukończeniu gimnazjum w 1887 r. postanowił zbliżyć się do ruchu robotniczego, poznać jego potrzeby i bolączki. Zostaje więc farbiarzem. Już wtedy był rewolucjonistą. Jako czeladnik farbiarski przeszedł całe Niemcy piechotą wzdłuż i wszerz, gromadząc dużo materiału, który wykorzystał następnie dla artykułów ekonomiczno-społecznych i politycznych w ciągu następnych lat.

W 1889 r. Marchlewski osiada w Łodzi. Pracuje w fabryce Poznańskiego. Wespół z Janem Lederem staje się jednym z założycieli „Związku Robotników Polskich".

Jesienią 1891 r. Marchlewski zostaje aresztowany i osadzony w X Pawilonie. Wypuszczony po 11 miesiącach za kaucją ucieka do Szwajcarii.

Po raz drugi Marchlewski opuszcza kraj w 1906 r.; udaje się do Niemiec.

W styczniu 1919 r. Marchlewski zostaje powołany do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Niemiec.

Gdy w r. 1919 Piłsudski rozpoczyna wojnę ze Związkiem Radzieckim Marchlewski usiłuje przeszkodzić niepotrzebnemu rozlewowi bratniej krwi. W porozumieniu z Polską Partią Komunistyczną, zwraca się do rządu polskiego z apelem o położenie kresu wojnie. Niestety, odpowiedź brzmiała: „Do pertraktacji oficjalnych rząd polski przystąpić w danej chwili nie może".

W 1920 r. Marchlewski podpisuje z ramienia ZSRR traktat pokojowy z Litwą, a w czerwcu 1922 r. zostaje mianowany rektorem Uniwersytetu Mniejszości Narodowych Zachodu i pozostaje na tym stanowisku aż do śmierci.

Za Waszą Wolność i Naszą

„Za Waszą Wolność i Naszą" — to wspaniałe zawołanie polskich bojowników postępu i rewolucji, konsekwentnie realizowane na przestrzeni dziejów — stanowi zasłużony tytuł do dumy dla naszego narodu. Tytuł do dumy nie tylko dlatego, że jest ono symbolem najszlachetniejszej ofiarności w walce o wyzwolenie człowieka spod wszelkiego ucisku, ale i dlatego, że wyraża równocześnie najlepiej pojętą polską rację stanu. Polacy bowiem — jak pisał Engels — „znaleźli się w takiej sytuacji, że muszą albo być rewolucyjni... albo też zginąć... Polacy znajdują szczere i otwarte poparcie jedynie i wyłącznie u rewolucyjnych robotników, gdyż obie strony są jednakowo zainteresowane w obaleniu wspólnego wroga i ponieważ wyzwolenie Polski jest równoznaczne z tym obaleniem".

Z tym głębokim przekonaniem, że wolność jest niepodzielna, że wszędzie gdzie walczą o wolność, walczą o prawdziwie wolną Polskę — walczyli i ginęli na barykadach i polach bitew całego świata najlepsi synowie naszego narodu.

Nie mogło ich oczywiście zbraknąć w największej i najdonioślejszej w dziejach ludzkości walce o wolność, jaką była Listopadowa Rewolucja Socjalistyczna w Rosji. Proletariat polski i jego przedstawiciele godnie kontynuowali w Rewolucji Listopadowej wspaniałe demokratyczne tradycje naszego narodu.

Z plejady polskich bohaterów Listopada na pierwszy plan wybijają się postacie Feliksa Dzierżyńskiego i Juliana Marchlewskiego.

Niemcy zniszczyli — naród radziecki odbudował

Gmach Opery Białoruskiej w Mińsku

Czerwony Pułk Warszawy

Rewolucja rosyjska odbiła się silnym echem wśród żołnierzy - Polaków, znajdujących się w szeregach formacji rosyjskich.

Jeden z pierwszych — występuje **rezerwowy pułk dywizji strzelców polskich.** Jego żołnierze — na wiecu odbytym w dniu 18 maja 1917 r. — uchwalają rezolucję, której najgłówniejsze punkty brzmią:

...że żołnierz — Polak, narówni z włościaninem i robotnikiem polskim nie mogą pozostać bezczynni w walce, którą toczy lud rosyjski o swą wolność.

...że hasło niepodległości Polski, wysunięte przez Rząd Tymczasowy Rosyjski, jest dziełem rewolucyjnego proletariatu rosyjskiego.

...że lud polski w swoim dążeniu do wolności zawsze napotykał i napotykać będzie na zacięty opór ze strony polskich klas posiadających i burżuazyjnych...

Wobec tego

„więc żołnierzy pułku rezerwowego dywizji strzelców polskich uważa, że żołnierze - Polacy powinni wspólnie z proletariatem polskim i rosyjskim podjąć walkę o triumf demokracji, po powrocie zaś do kraju połączyć swe wysiłki z walczącym tam proletariatem polskim, by nie dopuścić do władzy w Polsce klas burżuazyjnych i reakcji".

Podobne rezolucje przynoszą dzień w dzień z najdalszych zakątków Rosji polskie gazety postępowo - demokratyczne. **„Nie dajcie się oszukiwać słówkami patriotycznymi, gdyż inny jest patriotyzm burżuazji polskiej, a inny ludu polskiego"** — głoszą wezwania żołnierzy armii czynnej.

Komitety żołnierskie wypowiedziały walkę generałom i oficerom reakcyjnym. Tzw. „bunt" polskiego pułku biełgorodzkiego przeciwko kontrrewolucji położył podwaliny pod stworzenie polskich rewolucyjnych formacji wojskowych, które następnie po zwycięstwie Rewolucji Październikowej — zostały objęte w jednostkę bojową pod nazwą **„Zachodnia Dywizja Strzelecka".**

W marcu 1918 r. biełgorodzki pułk zostaje przemianowany na **„Czerwony Pułk Rewolucyjnej Warszawy".**

Oprócz „Czerwonego Pułku Rewolucyjnej Warszawy", wkrótce organizują się następujące formacje: pułk Borewicza, Lubelski, Pułk Czerwonej Warszawy w Witebsku, pułk Siedlecki, Miński, Grodzieński, Wileński, Suwalski, Warszawski Pułk Czerwonych Huzarów, Mazowiecki Pułk Czerwonych Ułanów, 2 dywizjony polskiej artylerii czerwonej itd. Wszystko to odbywa się w czasie walk na różnych frontach. Wreszcie w **Tambowie** powstaje pierwsza **Polska Brygada Czerwona, w Witebsku** druga brygada, wreszcie zaś zachodnia dywizja strzelecka.

Formacje polskie walczą na wszystkich frontach wojny domowej. Biorą udział w walkach pod **Orszą**, w tłumieniu buntu anarchistów w **Moskwie**, walczą pod **Kurskiem, Carycynem, Kazaniem, Jarosławiem**, w gubernii Tambowskiej, na froncie południowym przeciwko wojskom generała **Krasnowa**, przeciwko Wranglowi, pod **Perekopem, Taurydą, Kochanówką** itp. Wszędzie polskie formacje świecą przykładem bohaterstwa.

Lenin był bliski polskim żołnierzom rewolucyjnym; wysyłają do niego depeszę, w której m. in. czytamy: „My, robotnicy, żołnierze... w Tambowie, ślemy gorące pozdrowienie wielkiemu wodzowi międzynarodowej Rewolucji, ojcu robotników i biedoty włościańskiej..."

Niedarmo bowiem Czerwony Pułk Warszawy śpiewał hymn, który zaczynał się od słów:

„Nie panom wysługiwać się,
Nie tron ich wspierać krwawy,
Wolności ludu bronić chce
Czerwony Pułk Warszawy!"

Jan L.

NARODZINY PRZYSZŁOŚCI

Przerzucając kartki historii...

Początek XX stulecia był zarazem początkiem epoki imperializmu, którą cechuje: panowanie monopoli i kapitału bankowego, wzmożona eksploatacja ludzi pracy, pogłębienie sprzeczności między pracą a kapitałem, pogłębienie antagonizmów między państwami kapitalistycznymi.

W Rosji imperializm miał charakter feudalno-wojskowy. **Feudalny**, ponieważ pozostałości stosunków pańszczyźnianych były jeszcze bardzo silne, a **wojskowy**, ponieważ rządzono w Rosji w dużej mierze przy wydatnej pomocy wojska. Te cechy imperializmu rosyjskiego potęgowały jeszcze istniejące z natury rzeczy antagonizmy wewnątrz kraju. Toteż rosyjski lud pracujący żył w podwójnym ucisku: — burżuazji i caratu.

W rezultacie tego w Rosji narastała rewolucja, która w końcu miała zniszczyć tę ostoję europejskiej i azjatyckiej reakcji, jaką była Rosja, i wysunąć proletariat rosyjski na czoło międzynarodowego ruchu robotniczego.

KRYZYS POGŁĘBIA SIĘ

Pierwsza wojna światowa, która wybuchła na tle antagonizmów, panujących między państwami kapitalistycznymi pogłębiła jeszcze kryzys rewolucyjny w Rosji. W kraju szerzył się wówczas chaos gospodarczy fabryki i zakłady przemysłowe zamykano pogarszały się warunki pracy, wzmagało bezrobocie. Gospodarka wiejska była w stanie rozpadu. Lud głodował. A na frontach przelewano krew rosyjskich żołnierzy. Niezadowolenie ludności rosło. Zwiększała się ilość strajków, które na wiosnę 1917 r. zaczęły przybierać burzliwy charakter. Po wsiach mnożyły się rozruchy, żołnierze rwali się z frontów do domu i nie chcieli więcej przelewać krwi w imię burżuazji i caratu — rozpoczęła się masowa dezercja.

REWOLUCJA LUTOWA

W lutym 1917 r. rewolucja burżuazyjno-demokratyczna położyła kres absolutyzmowi. Powstali przeciw caratowi robotnicy i żołnierze utworzyli **Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich.** Rady takie powstały po raz pierwszy jeszcze podczas walk rewolucyjnych w 1905 roku) Były one organami zbrojnego powstania, a jednocześnie **zalążkiem nowej władzy rewolucyjnej.**

Podczas, gdy bolszewicy walczyli na barykadach, do Rad weszli mieńszewicy i eserzy, którzy dobrowolnie oddali władzę Rządowi Tymczasowemu. Przed proletariatem stanęło w tej sytuacji zadanie walki o rewolucję socjalistyczną. Na czele tej walki stanęła partia bolszewików i jej wodzowie: **Lenin i Stalin.**

Bolszewicy mobilizowali masy do walki: **o pokój, o ziemię i o oddanie całej władzy w kraju Radom Delegatów Robotniczych i Żołnierskich.** Ruch rewolucyjny potężniał, mnożyły się strajki, robotnicy występowali z żądaniem 8-godzinnego dnia pracy, domagali się zakończenia wojny. Żołnierze uciekali z frontu, który w istocie już przestał istnieć. Po wsiach coraz silniej i dobitniej domagano się odebrania ziemi obszarnikom.

Rząd Tymczasowy zaś w dalszym ciągu prowadził politykę imperialistyczną. Armię rzucił do nowych walk, które zgóry były skazane na niepowodzenie.

KIEREŃSKI ROZPOCZYNA TERROR.

W lipcu w Petersburgu wybuchła samorzutnie demonstracja robotników i żołnierzy. Rząd Kiereńskiego kazał strzelać do demonstrantów i wydał rozkaz aresztowania Lenina, który musiał się schronić. Wobec tego partia bolszewików przeszła do pracy podziemnej.

Krwawa rozprawa z demonstracją lipcową i wypadki, jakie nastąpiły po tym, oznaczały zakończenie pokojowego okresu rewolucji. Partia bolszewików rozpoczęła przygotowania, by w zbrojnym powstaniu zrzucić władzę burżuazji i ustanowić władzę radziecką. Jednocześnie kontrrewolucyjny generał Korniłow zorganizował — za zgodą Kiereńskiego — spisek, by rewolucję utopić we krwi. Gdy wojska Korniłowa podeszły do Petersburga, Komitet Centralny partii bolszewików wezwał robotników do zbrojnego odparcia kontrrewolucjonistów. Korniłow i jego armia zostały rozbite.

Walka przeciwko Korniłowi dowiodła robotnikom, chłopom i żołnierzom, że partia bolszewików jest jedyną partią, broniącą Rewolucji i stojącą na straży interesów ludu pracującego.

HISTORYCZNA DECYZJA

Wodzowie Rewolucji, Lenin i Stalin, opierając się na biegu wypadków, uznali, że zbliża się moment, w którym bolszewicy winni wziąć władzę w swoje ręce. 10 października Centralny Komitet Partii Bolszewików postanowił rozpocząć powstanie. W najbliższych dniach, 16 października został wyłoniony Komitet, który miał kierować powstaniem. Na czele Komitetu stanął Józef **Stalin.**

W tym decydującym momencie **Kamieniew i Zinowiew** wysłali do mieńszewickiej gazety list, w którym ujawnili, iż przygotowuje się powstanie. Lenin potępił czyn Kamieniewa i Zinowiewa jako otwartą zdradę.

Burżuazja, dowiedziawszy się o decyzji Centralnego Komitetu, rozpoczęła przygotowania dla rozgromienia powstania. Ale rewolucji już nie sposób było zapobiec. Wzburzenie mas narodu przebrało miarę. W szeregach armii, w marynarce i fabrykach, wszędzie — pod kierownictwem bolszewików odbywały się energiczne przygotowania. Robotnicy zaopatrywali się w broń.

KIEREŃSKI PROWOKUJE

Rząd Kiereńskiego postanowił rewolucję zgnieść. 24 października wysłał samochody z wojskiem by rozbić redakcję bolszewickiej gazety „Raboczyj putj" i Krasnogwardzisci i żołnierze na rozkaz Stalina atak odparli.

Do **Instytutu Smolnego**, w którym mieścił się sztab rewolucji przez całą noc z 24 na 25 napływali rewolucyjni żołnierze i krasnogwardziści, stąd ruszali na Pałac Zimowy, siedzibę Rządu Tymczasowego. Lenin i Stalin osobiście dowodzili powstaniem.

REWOLUCJA ZWYCIĘZA

Przybyły z Kronsztatu krążownik „Aurora" salwami z dział do Pałacu Zimowego obwieścił światu o narodzinach nowej ery — ery Wielkiej Rewolucji Październikowej. W nocy z 26 na 27 października rewolucyjni robotnicy, marynarze i żołnierze szturmem wzięli Pałac Zimowy. Rząd Tymczasowy został zaaresztowany.

Zbrojne powstanie w Petersburgu zwyciężyło.

Jeszcze trwał atak na Pałac Zimowy gdy zebrał się historyczny **II Zjazd Rad Delegatów**, w których większość delegatów należała już do partii bolszewików. Zjazd ogłosił objęcie władzy przez Rady Delegatów. W nocy z 26 października uchwalił dekret o pokoju. Tej samej nocy zatwierdził dekret o „ziemi", który odbierał obszarnikom prawo własności na ziemię, ogłoszono stworzenie władzy radzieckiej — Rady Komisarzy Ludowych. Przewodniczącym Rady został Lenin.

Rozpoczęła się nowa epoka.

AST.

Lenin przemawia na I Wszechrosyjskim Kongresie Rad., czerwiec 1917
wg. obrazu P. Wasiliewa

Dlaczego „październikowa"

Dlaczego rewolucja socjalistyczna w Rosji nazywa się Październikowa, chociaż rocznicę jej obchodzi się 7 listopada?

W Polsce i w większości krajów już od dawna oblicza się czas według tzw. kalendarza **gregoriańskiego.** W Rosji carskiej czas obliczano według starego kalendarza **juliańskiego,** tak zwanego **starego stylu.** Od roku 1900 różnica w obliczaniu czasu między obu tymi kalendarzami wynosiła **13 dni.** W związku z tym nowy rok w Rosji zaczynał się **o 13 dni później,** aniżeli w innych krajach.

Według kalendarza juliańskiego obliczali Rosjanie czas również w roku 1917. Świat dowiedział się o zwycięskiej rewolucji socjalistycznej w Rosji w dniu 7 listopada, ale w samej Rosji w tym dniu kalendarz pokazywał dzień 25 października. Dlatego też rewolucję nazwano Październikową, a jej pierwsze najważniejsze dekrety— o pokoju, ziemi — październikowymi.

W roku 1918 rząd radziecki wprowadził w kraju kalendarz gregoriański i od dn. 1 lutego 1918 roku dni miesiąca w kraju radzieckim liczy się tak samo, jak w większości innych krajów Europy i Ameryki. Jednakże w ciągu okresu, który minął po rewolucji przyjęła się tak powszechnie jej nazwa jako Październikowej, że pod tą też nazwą weszła ona do historii.

SŁOWO o własności

Jednym z najzłośliwszych chwytów propagandy reakcyjnej w walce przeciwko pierwszemu na świecie państwu socjalistycznemu jest twierdzenie, iż socjalizm oznacza zniesienie własności, nawet osobistej człowieka pracy. Oszczerstwo to bynajmniej nie jest nowe; jeszcze twórcy naukowego socjalizmu, Marks i Engels, musieli się z nim rozprawiać.

Cel polityczny tej propagandy jest zupełnie oczywisty. Chce ona zastraszyć masy pracujące i przekonać je, iż socjalizm czyha na osobistą własność, chce ona odwrócić ich uwagę od istotnego celu socjalizmu — likwidacji takiej własności, która pozwala na wyzysk człowieka przez człowieka. Taką własnością są prywatne fabryki, kopalnie, maszyny i inne środki wytwórcze, służące wyzyskowi i nabyte z wyzysku.

Propaganda reakcyjna w tym wypadku — jak i w innych — jest bzdurna i kłamliwa. **Socjalizm nie tylko nie likwiduje własności osobistej ludzi pracy, ale przeciwnie, stwarza wspaniałe warunki dla jej rozwoju.** Ustrój kapitalistyczny daje robotnikowi tylko teoretyczną możność posiadania wielkich fabryk i majątków — praktycznie zaś ogromna większość klasy robotniczej nie posiada żadnej własności. Bezrobocie i kryzysy skutecznie likwidują drobne oszczędności robotnika, nawet w tych rzadkich wypadkach, gdy je posiada. Dopiero ustrój socjalistyczny i likwidacja kryzysów daje chłopu i robotnikowi realną możliwość podniesienia poziomu życia i rozszerzenia swej własności osobistej.

Przykład Związku Radzieckiego jest niezwykle pouczający. **Własność osobista jest zagwarantowana przez konstytucję radziecką** i otoczona opieką państwa. Państwo radzieckie dokłada przy tym wszelkich starań, aby obywatele realizowali swoje prawa. W okresie powojennym odbudowane zostały dzięki pomocy i kredytom rządowym miliony domów na wsi i w mieście. Wydany ostatnio dekret o popieraniu w miastach budownictwa własnych, jednorodzinnych domków, już w najbliższej przyszłości pozwoli milionom ludzi pracy mieć na własność domy. Każdy obywatel może bezpłatnie uzyskać od władz komunalnych działkę oraz kredyty gotówkowe i materiałowe na budowę 5-pokojowego domu. W parę miesięcy po wydaniu dekretu stwierdzono potężne nasilenie ruchu budowlanego

Dzięki ustrojowi socjalistycznemu człowiek pracy w ZSRR uzyskał praktycznie możność podniesienia poziomu swego życia. Zakres własności osobistej mas pracujących wzrósł ogromnie.

Żadna propaganda nie ukryje tych faktów.

STRUM.

„Prawda"

Centralny organ partii bolszewickiej „Prawda" szczyci się tym, że jej organizatorem był organizator państwa radzieckiego — **Lenin,** pierwszym redaktorem — **Stalin,** a pierwszym sekretarzem — **Mołotow,** obecny minister spraw zagranicznych.

Pierwszy numer „Prawdy" ukazał się 5 maja 1912 roku. „Prawda" złożyła w nim ślubowanie: „szerzyć wśród robotników prawdę o przyjaciołach klasy robotniczej, stać na straży interesów klasy robotniczej".

Temu swemu ślubowaniu pismo w ciągu 35-letniej działalności było zawsze wierne.

W okresie przygotowań do Rewolucji Październikowej „Prawda" dopomogła partii bolszewików w zdobyciu sympatii szerokich mas robotników, chłopów i żołnierzy.

Dziś „Prawda" jest pismem o ogromnym nakładzie. Olbrzymia maszyna rotacyjna, złożona z 21 sekcji (z których każda wypuszcza 50.000 egzemplarzy na godzinę), dostarcza w ciągu godziny ponad milion egzemplarzy. **jk.**

„Prawda" odegrała i odgrywa w życiu narodów radzieckich rolę przewodnika i nauczyciela. Przez fakt stałego, ścisłego kontaktu z masami czytelników stale trzyma rękę na pulsie życia.

Źródła patriotyzmu narodów radzieckich

Nie ma i nie może być przyjaźni między narodami, jeśli jeden naród usiłuje narzucić drugiemu swą wolę, swą kulturę, swe zwyczaje. Nie ma i nie może być przyjaźni między narodami, jeśli nie są one równouprawnione.

Uznając w pełni tę prawdę, już w pierwszych dniach istnienia państwa radzieckiego, dnia 16 listopada 1917 roku, jego rząd robotniczo-chłopski opublikował „Deklarację praw narodów Rosji". Głosiła ona najważniejsze zasady radzieckiej polityki narodowościowej, które stały się podwalinami wielkiej wspólnoty narodów kraju radzieckiego: **równość i suwerenność narodów; ich prawo do samostanowienia aż do oddzielenia się i utworzenia samodzielnego państwa; zniesienie wszystkich narodowościowych i narodowo-religijnych przywilejów i ograniczeń; wolny rozwój mniejszości narodowych i grup etnograficznych, zamieszkujących Rosję.**

Lecz nie wystarczało samo przyznanie prawa, należało również zapewnić jego realizację. By osiągnąć **prawdziwą** równość narodów, należało zlikwidować zacofanie narodowości kresowych — rezultat wielowiekowej polityki caratu, który świadomie hamował rozwój gospodarczy, polityczny i kulturalny narodów nierosyjskich.

Decydującą rolę w tej dziedzinie odegrał naród rosyjski, który udzielił naprawdę gigantycznej pomocy uciskanym poprzednio narodom.

Dała ona wspaniałe wyniki. Jeśli globalna produkcja wielkiego przemysłu wzrosła w Związku Radzieckim od roku 1913 do roku 1940 przeciętnie10,9-krotnie, to w **Kazachstanie** wzrosła ona 22,2 razy, w **Gruzji 26,4,** w Republice **Kirgiskiej 160-krotnie,** w Republice **Tadżyckiej 242** razy. Z zacofanych krajów rolniczych przekształciły się one w przodujące kraje przemysłowe. Na bazie uprzemysłowienia zmieniło się gruntownie i rolnictwo. Tam, gdzie w latach przedrewolucyjnych używano drewnianej sochy i motyki, pojawiły się traktory, kombajny i najnowsze maszyny rolnicze.

Przytoczymy przykłady:

Szczególnie zacofana była doniedawna obecna radziecka republika **Turkmeńska.** Kraj ten jest ubogi w wodę, lecz bogaty w promienie słoneczne. Ogromne przestrzenie zajmuje piaszczysta pustynia **Kara-Kum.** Rola jest jednak żyzna i gdy się ją nawadnia, daje wysokie plony.

W Turkmenii przedrewolucyjnej nawodniona ziemia uprawiana za pomocą sochy przez ujarzmionego chłopa wzbogacała nie naród, lecz miejscowych bogaczy, tzw. **bajów** oraz urzędników carskich. Rewolucja przekazała wszystkie bogactwa kraju w ręce narodu. Turkmenia, która niegdyś nie miała pojęcia o przemyśle, stała się krajem przemysłowym. Powstał tu przemysł naftowy, chemiczny, włókienniczy, obróbki metali, przemysł lekki i spożywczy. Wielkie budowle irygacyjne przekształciły obszerne przestrzenie starych pustyń w kwitnące oazy. Turkmenia stała się potężną bazą hodowli **bawełny.** Rozwinęło się także jedwabnictwo i uprawa roślin podzwrotnikowych. Na pastwiskach Kara-Kum pasą się kołchozowe stada wysokogatunkowych owiec karakułowych.

Na terenie obecnej Republiki Turkmeńskiej istniało przy władzy carskiej jedynie kilka szkół, dokąd dziewcząt w ogóle nie puszczano i gdzie nauka odbywała się jedynie w języku rosyjskim. Nie było ani jednego teatru. Obecnie istnieje w republice sieć przeszło tysiąca szkół powszechnych i średnich, gdzie kształcą się w języku ojczystym wszystkie dzieci w wieku szkolnym.

W Turkmenii istnieje siedem wyższych zakładów naukowych 39 szkół technicznych, około 40 instytutów naukowo-badawczych z turkmeńską filią Akademii Nauk ZSRR na czele. 14 teatrów, filharmonia, dziesiątki kin, setki klubów i bibliotek

W ten sposób władza radziecka faktycznie zlikwidowała wiekowe zacofanie i nierówność narodów Rosji i zespoliła je w jednolitą nierozerwalną rodzinę. Narody ZSRR pomagają sobie bezinteresownie nawzajem w rozwijaniu przemysłu i rolnictwa w rozwoju kultury i niepodległości państwowej.

Każdy człowiek radziecki wie, że pracuje dla dobra całego społeczeństwa, że jego interesy osobiste są nierozerwalnie związane z interesami społeczeństwa. Tak samo każdy naród pracuje dla dobra wszystkich narodów ZSRR.

Poczucie wspólnoty interesów obywateli i narodów ZSRR jest niewyczerpalnym źródłem sił państwa radzieckiego. Uwydatniło się ono ze szczególną mocą podczas minionej wojny przeciwko niemieckim zaborcom faszystowskim. Narody Związku Radzieckiego stanęły murem w obronie swej wolności i niepodległości. Pod Moskwą i Stalingradem, na Kaukazie i w Karelii, na Białorusi i na Ukrainie, wszędzie walczyli ramię przy ramieniu synowie wszystkich narodów ZSRR z synami wielkiego narodu rosyjskiego na czele, a narody republik i obwodów oddalonych pracowały intensywnie, by zaopatrzyć Armię Radziecką we wszystko, co jest niezbędne dla rozgromienia wroga.

Michał Rossowski

PERŁA POŁUDNIA

Odessa — radziecka Marsylia

Potężne dźwigi portowe wyciągają swe żelazne szyje we wszystkich kierunkach. Zdaleka wyglądają one jak stado żyraf. Wzdłuż wybrzeża biegnie zielone pasmo „Primorskowo Boulevarda". W zgiełk życia portowego wdzierają się odgłosy wielkomiejskiego ruchu.

Życie Odessy kształtuje morze. Główne arterie tonące we wspaniałej zieleni biegną w kierunku morza. Centrum miasta,ulubione miejsce spacerowiczów odeskich, to „Primorskij Boulevard". Jego ośrodek gospodarczy — to port. Poezję miasta tworzy wiatr, wiejący od morza. Odessa oddycha morzem, los jej wiąże się z nim nieodłącznie.

Mieszkańcy Odessy znani są ze swej uprzejmości, z południowego temperamentu i niezwykle gorącego przywiązania do swego miasta.

Obrona Odessy trwała 69 dni. Było to pierwsze miasto radzieckie, oblegane przez dłuższy czas. Świat wtedy zrozumiał, że zapowiada się zmiana w biegu wojny. Francja padła w ciągu 37 dni, ale tu, pod murami południowego miasta radzieckiego, marynarze, żołnierze i robotnicy powstrzymali napór wielokrotnie silniejszego wroga.

„ODBUDUJEMY CIĘ, KOCHANE MIASTO!"

Dwa i pół roku okupacji rumuńskiej i niemieckiej w Odessie pozostawiły przykre ślady. Uległy zniszczeniu urządzenia portowe, przemysł, domy mieszkalne. Jeszcze dziś nie ma dzielnicy, w której by nie było ruin. Ale jest ich coraz mniej.

Rosną wciąż w Odessie nowe gmachy: fabryki, teatry, kluby, szkoły, muzea, domy mieszkalne. Odbudowano już przeszło połowę domów mieszkalnych. Na murach domów widnieją jeszcze nawpół zatarte napisy: „Sprawdzono! Min nie ma!" — wspomnienie pierwszych dni po wyzwoleniu miasta. Ale częściej spotykamy napisy w języku rosyjskim i ukraińskim: „Odbudujemy Cię, kochane miasto!" To nie są tylko słowa. Wystarczy rozejrzeć się wokoło, by to zrozumieć.

Najsilniej ucierpiał port. Okupanci niemieccy wysadzili w powietrze podczas odwrotu urządzenia ochronne, przystanie, magazyny, potężną chłodnię, wybudowaną po rewolucji. Przed czterema laty tworzyły one jedną, wielką masę kamieni i żelaza. Szkody oceniono na sumę 218 milionów rubli.

Dziś znów jest w porcie pełno statków. „Rosyjska Marsylia", jak Odessę nazwali cudzoziemcy, znów pełni straż u wrót Czarnego Morza.

DROGA PROWADZI PRZEZ MORZE CZARNE

„Odbudowano" — słowo to wymawia się zasadniczo tylko z przyzwyczajenia. Bo wszystko prawie m. in. i molo, zostało wybudowane od nowa. Nowy też jest falochron o długości 1200 m. Dumą napawa robotników portowych 10 nowych przystani. W końcu 1950 roku będzie ich 43! Zdolność przeładunkowa portu zwiększy się w stosunku do okresu przedwojennego trzykrotnie. Wzdłuż 2-kilometrowej linii przystani może się jednocześnie wyładowywać ponad 20 statków transoceanicznych.

W porcie trwa gorączkowa praca. Bo przez Czarne Morze prowadzi największy szlak transportowy dla zboża południowej Ukrainy i północnego Kaukazu, dla węgla i rud Zagłębia Donieckiego, z okolic Krzywego Rogu, Kerczu, dla nafty Transkaukazu. Budowa zakładów Dnieprogesu i uspławnienie Dniepru otworzyło też drogę do Czarnego Morza dla produkcji Białorusi. I z tego sobie zdaje sprawę robotnik odeski.

MIASTO — BOHATER PRACUJE

Kosztem olbrzymiego wysiłku odbudowano przemysł Odessy. Buduje się tu znów okręty, produkuje się stal, maszyny rolnicze, urządzenia górnicze. Szeroko rozwinięty jest również przemysł artykułów pierwszej potrzeby, artykułów żywnościowych, włókienniczych, obuwia. Powstały nowe zupełnie zakłady samochodowe, które początkowo dostarczały tylko podwozi, a obecnie przystąpiły już do produkcji samochodów ciężarowych nowego typu.

Wspaniałe warunki klimatyczne ściągają w okolice Odessy tysiące kuracjuszy i wczasowiczów. Miasto otoczone jest 22 miejscowościami kuracyjnymi.

Odessa — miasto bohater znów tętni życiem. W pracy codziennej lud Odessy wykuwa dziś swą przyszłość.

(R. Kul.)

Tama w poprzek Kury

Sztuczne morze w środku pustyni

Niedaleko starożytnej wioski Mingeczaur i stacji kolejowej o tej samej nazwie, na kolejowej magistrali Zakaukaskiej, u stóp nagich skał Boz-Daga, wznoszącej się nad brzegami rwącej rzeki Kury — buduje się potężny zespół elektrowni wodnych.

Ze szczytu Boz-Daga„ co po azerbejdżańsku znaczy „szara góra", dobrze widać całość prac.

Wzdłuż brzegów rzeki posuwają się sznury ciężkich platform, drogami suną samochody, na zboczach gór pracują dieslowskie kopaczki. Wszędzie widać ażurowe wieżyczki ruchomych agregatów wierniczych. Nieco wyżej ciągną się od strony rzeki stalowe rury urządzeń wodnych. A dalej na lewym brzegu Kury, wśród zieleni młodych drzew, bielą się domy robotników.

Ośrodkiem budownictwa jest tama. Będzie to olbrzymia budowla. Wysowość jej wynosi 76 metrów, długość — 1.500, szerokość podstawy — 500 metrów.

Przed rozpoczęciem budowy tamy przygotowano nowe łożysko dla rzeki Kury, do którego na jakiś czas skierowano jej wody.

Zasięg prac wciąż się rozszerza. W miejscu, gdzie ma stanąć elektrownia wodna, kopie się olbrzymi dół, zakłada rury, przez które woda zostanie skierowana ku turbinom. Do końca roku trzeba jeszcze wygarnąć i ułożyć ponad 2 miliony m. sześciennych gruntu. Jeszcze rok temu wywoziło się ziemię samochodami — obecnie zorganizowano wielki tabor tzw. „samozwałów". Specjalne czołgi - lokomotywy ciągną długie pociągi, złożone z automatycznie rozładowujących się platform.

Co 15 minut na teren, gdzie prowadzone są podstawowe roboty, przybywa nowy pociąg, który w ciągu kwadransa zostaje załadowany.

Pierwsza część hydrowęzła zostanie uruchomiona w 1950 roku. Mingeczaur da tanią energię elektryczną szybom, zakładom przemysłowym Baku, fabrykom włókienniczym Kirowobadu, pobliskim miastom, osiedlom i wsiom.

Lecz na tym nie kończy się jeszcze znaczenie tego hydrowęzła dla gospodarki narodowej Azerbejdżanu. Gdy tama przegrodzi rzekę, powstanie tu ogromne „Mingeczaurskie morze".

Na terenach, które zamienią się w dno tego morza, wyrębuje się teraz lasy, wyrównuje pagórki. Morze zajmie powierzchnię 620 km kw. zaś zapasy wody w nim wyniosą ponad 16 miliardów m. sześc. Po przejściu przez olbrzymie turbiny hydrowęzła, wody „morza" nawodnią ponad milion hektarów ziemi Kura-Azaksińskiej niziny, gdzie przeważają obfitujące w sól gleby. Na miejscu bezpłodnych gruntów zakołyszą się bezkresne łany pszenicy, zakwitnie bawełna.

Na każdym źdźble po kilka kłosów

Instytuty naukowo - badawcze Akademii Nauk Rolniczych prowadzą w szerokim zakresie doświadczenia nad uprawą nowego gatunku wielokłosowej pszenicy, którą wyhodowali ostatnio uczeni radzieccy. Pszenica ta posiada kilkakrotnie więcej ziaren, aniżeli zwykła pszenica. W roku obecnym z każdego hektara tej pszenicy zebrano ok. 80 centnarów ziarna przeciętnie. Zdaniem uczonych urodzaj wielkokłosowej pszenicy może być znacznie większy i przekroczy niewątpliwie 100 centnarów z hektara. W roku przyszłym kołchozy obwodu moskiewskiego otrzymają nasiona tej pszenicy, których starczy na obsianie 400 ha. W ten sposób zostanie zapoczątkowana masowa uprawa nowego gatunku pszenicy.

Nowy foto-teleskop

Leningradzkie zakłady przyborów optycznych wykonały foto-teleskop astronomiczny oryginalnej konstrukcji uczonego radzieckiego profesora Maksutowa, przeznaczony do obserwacji procesów, zachodzących na powierzchni słońca. Nowy teleskop, odznaczający się wysokimi walorami optycznymi, jest pierwszym przyborem tego rodzaju na świecie.

70 starożytnych rękopisów znaleziono w Choreźmie

Ekspedycja archeologiczna Akademii Nauk ZSRR, która prowadzi badania ruin pałacu w Choreźmie, odkryła niedawno 70 rękopisów starożytnych, wykonanych na drzewie, skórze i papierze. Uczeni radzieccy przystąpili już do badania tych rękopisów.

FABRYKI DOMÓW W ZSRR

Stalińsk miasto — jednorodzinnych willi

1710 miast i ponad 70 tys. wsi w ZSRR zamieniła ostatnia wojna w ruiny. Ponad 25 milionów ludzi straciło dach nad głową.

Wobec tak kolosalnych strat stało się konieczne przyśpieszone tempo odbudowy. Aby to osiągnąć rząd ZSRR postanowił zbudować fabryki domów.

Dziś fabryki te znane są powszechnie w całej Rosji.

Sześć zakładów przemysłowych w okolicach Briańska buduje domy standartowe. Już w roku ubiegłym przedsiębiorstwa te wybudowały 525 dużych domów. obliczonych na 4 tys. mieszkań. Domy te otrzymał Stalingrad, Orzeł, Kursk i inne miasta.

Największym powodzeniem cieszą się domki jednorodzinne. Jedna z fabryk takich domków powstaje obecnie nad brzegiem Zachodniej Dźwiny, w pobliżu Witebska; ma produkować 20.000 gotowych domków rocznie.

Fabrykacja domów polega na tym, że poszczególne części domu wyrabia się w fabryce i montuje się z nich całość po przewiezieniu ich na miejsce przeznaczenia.

Części te są standartowe i montaż domków jest tak prosty, że kilku rzemieślników w ciągu 1 dnia może go dokonać.

Domki indywidualne przeważnie budują pracownicy fabryczni, którzy korzystając z długoterminowego kredytu nabywają je na własność. Koszt takiego domku waha się od 10 do 12 tys. rubli. Sumę tę spłaca się w równych miesięcznych ratach w ciągu 10 lat.

Typowym miastem jednorodzinnych domków jest Stalińsk, położony na dalekiej Syberii w Zagłębiu Kuźnieckim — jednym z głównych centrów radzieckiego przemysłu metalurgicznego i węglowego. Miasto to powstało kilkanaście lat temu, a po zakończeniu wojny ogromnie się rozbudowało. (jb)

Syberia jest krajem urodzajnym

Obszar zasiewów stale wzrasta

Na Syberii, będącej śpichrzem ZSRR. kończą się właśnie żniwa. W roku bież. miały one znacznie szybszy i sprawniejszy przebieg niż dotychczas. Młócka została już wykonana w 90 proc. Wszystkie rejony na Syberii dostarczyły w tym roku kontyngenty przed wyznaczonym terminem. Wyznaczone normy zostały przekroczone o kilka milionów centnarów zboża. Obszar zasiewów pod jare zboża został w roku bież. powiększony o 1 milion ha. W większości kołchozów urodzaj wynosił w tym roku po 20—25 centnarów pszenicy i żyta z ha.

Najbardziej żyzny rejon na Syberii, okręg Ałtajski, zebrał w roku bież. o 200 tysięcy centnarów więcej niż w roku ub. Do przyśpieszenia żniw przyczyniły się w znacznym stopniu nowoczesne maszyny rolnicze. Pod względem mechanizacji pracy na roli Syberia zajmuje jedno z pierwszych miejsc w ZSRR. W roku bież. wydajność kombajnów wzrosła dwukrotnie.

Winogrona pod Moskwą

grusze w krainie śniegu

Na terytorium Federacyjnej Republiki Rosyjskiej rozpoczął się „Tydzień sadów". Celem akcji, podjętej w ramach „Tygodnia" jest zwiększenie powierzchni ogrodów owocowych. Przed wojną Związek Radziecki przodował w świecie pod względem produkcji i spożycia owoców. Jednakże na skutek zniszczeń wojennych na terytoriach, które znajdowały się pod okupacją, zginęła prawie 1/3 drzew i krzewów owocowych. Obecnie rozpoczęto szeroką akcję sadzenia drzew owocowych na terenie Federacji Rosyjskiej, która najwięcej ucierpiała pod tym względem. Sadzi się przede wszystkim nowe, niezwykle wydajne gatunki drzew owocowych, wyhodowane przez naśladowców znakomitego uczonego radzieckiego Miczurina.

Dzięki sukcesom szkoły miczurinowskiej stało się możliwe, np. zakładanie specjalnych plantacji winogron pod Moskwą, lub sadzenie jabłoni i grusz w Syberii północnej. W toku obecnej akcji sadzenia drzew i krzewów owocowych na północy Syberii mają powstać sady i plantacje krzewów owocowych o łącznej powierzchni 15.000 ha. W niektórych miejscowościach Syberii powstaną nawet plantacje winogron. Kampanią tą kierują instytuty botaniczne Akademii Nauk ZSRR.

Miasta, których niedawno nie było na mapie

Jak powstał Dnieprostroj

Zanim rozpoczęto budowę olbrzymiego kombinatu „Zaporożstal" — wpadł jeden z fotografów na pomysł: zrobić zdjęcie terenu, na którym dziś wznoszą się olbrzymie hale fabryczne. Na zdjęciu tym widzimy monotonny, w słońcu skąpany step, bezchmurne niebo i pastucha ze stadem pasących się kóz — na pierwszym planie.

Minęło wiele lat. Pastuch w międzyczasie ukończył powszechną i średnią szkołę i wyjechał do Moskwy na politechnikę. Gdy z dyplomem inżyniera w kieszeni wrócił do ziemi rodzinnej — nie poznał jej zupełnie. Na stepie, gdzie pasł kiedyś swoje kozy — zastał 45 olbrzymich hal fabrycznych, a dokoła nich — budujące się miasto. Młody inżynier przypomniał sobie, że w czasach jego dzieciństwa, tu, na lewym brzegu Dniepru, stało zaledwie parę chłopskich chałup. Osada była tak malutka, że nawet własnej nazwy nie miała. W parę lat później powstało tu osiedle budowniczych Dnieprostroju. W czasie tym miasto Zaporoże, które tu miało powstać — istniało tylko na planie architekta. Teren został podzielony na kwadraty ulice i plaże — otrzymały swoje nazwy.

Jesienią 1929 r. położono fundamenty trzech pierwszych domów, a w r. 1931, gdy powódź zalała nadbrzeżne chałupy, mógł już rejonowy Komitet przenieść się do nowego budynku.

Kontury Zaporoża — zarysowywały się. Dnieprostroj stanął i dostarczał prądu — co wydatnie przyśpieszyło budowę miasta. W 1939 r. Zaporoże osiągnęło liczbę kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców, a pod względem urządzeń kulturalnych, warunków mieszkaniowych — nie różniło się niczym od nowoczesnych wielkich miast sowieckich. Na mapach Związku Radzieckiego, tam, gdzie Dniepr tworzy łuk, zjawiła się nowa nazwa — Zaporoże. Powstało nowe miasto, które dziś należy do największych radzieckich ośrodków przemysłowych.

Zdawało się, że temu młodemu miastu przeznaczony jest krótki żywot. W parę lat po jego powstaniu usiłowały oddziały hitlerowskie ostrzeliwaniem i bombardowaniem zniszczyć to miasto — i w 80% udało im się to. Nie mogli tylko zniweczyć pędu do życia mieszkańców Zaporoża, którzy po ucieczce niszczycieli — przystąpili do odbudowy. Parę miesięcy zaledwie minęło — i już znowu powstało Zaporoże, jeszcze większe i jeszcze bardziej nowoczesne.

Prawie wszystkie naddnieprzańskie miasta mają prawo do swojej dawnej nazwy dodać przymiotnik „nowy"! Nawet stare miasta w okresie rządów radzieckich do tego stopnia zostały przeistoczone, że stały się one zupełnie nowoczesne.

I tak np. obok stacji Kramatorsk istniało osiedle, które miało 4.000 mieszkańców, ale które nie figurowało na żadnej mapie państwa carskiego. Prawie wszyscy mieszkańcy tej osady pracowali w istniejących w pobliżu hutach i fabrykach metalurgicznych, będących własnością jakiegoś kapitalisty niemieckiego. Mimo, że w okresie przedrewolucyjnym Rosja za dużo obiektów przemysłowych nie posiadała — huty te nie wywierały żadnego „wpływu na okoliczną ludność. Nie miały one żadnego znaczenia. Obojętne było, czy Kramatorsk jest, czy go nie ma na mapie. Dziś, najmłodszy nawet uczeń zauważyłby na mapie brak tego miasta. Kramatorsk jest obecnie wielkim przemysłowym miastem. Jeden oddział fabryki maszyn im. Stalina zatrudnia dwa razy więcej pracowników, niż dawne miejscowe huty razem wzięte. W fabryce tej stworzono powszechnie znane konstrukcje stalowe, jak most krymski w Moskwie, urządzenia kolejek linowych dla elektrowni w górach Gruzji, piece hutnicze, dźwigi, turbiny i lokomotywy. Równocześnie z tą stalownią rozwijała się dawna osada przy stacji. Dziś jest to duże miasto z 4-piętrowymi domami, teatrami i klubami, słowem — posiada wszystko, czego wymaga wielkie nowoczesne miasto.

W połowie drogi, między Kramatorskiem i Konstantynówką leży miejscowość Drużkowka, o której encyklopedia z 1893 r. mówi, że praca w kamieniołomach była jedynym zajęciem jej mieszkańców. Dziś jest to wciąż rozwijające się centrum przemysłowe.

Trzydzieści lat temu wznosiły się w pobliżu Gorłowki samotne wieże kopalni „Maria". Na miejscu nędznych niegdyś uliczek rozwija się dziś czyste i nowoczesne miasto górników — Komsomolsk. Tam zaś, gdzie znajdowała się malutka osada Gossudarew — Birak — leży dziś miasto Kalinińsk, znane w całym świecie przez swój śmiały eksperyment: w istniejących tam w pobliżu miast, kopalniach po raz pierwszy wprowadzono podziemną gazyfikację węgla.

Można by w nieskończoność mnożyć przykłady tych nowopowstałych miast i ośrodków przemysłowych. Wszystkie te miasta faszystowska horda zamieniła w ruiny i zgliszcza. I wszystkie bez wyjątku — dziś są znowu w odbudowie.

St. O

NIE MA MIEJSCA NA SZMIRĘ

tam, gdzie książka nie jest business'em

Nie jest rzeczą przypadku, że dzieła Voltaire'a i encyklopedystów znalazły w Rosji swą drugą ojczyznę, że książki George Sand i utopijnych socjalistów zyskały sobie u rosyjskiego czytelnika więcej sympatii, niż we własnym kraju. Wszelkie bowiem postępowe idee, niezależnie od tego, z jakiego pochodziły kraju, znajdowały zawsze oddźwięk wśród elity duchowej społeczeństwa rosyjskiego. W Rosji przedrewolucyjnej zainteresowania te ograniczały się jednak tylko do tej elity. Milionowe masy ludności utrzymywane były w analfabetyzmie i ignoracji, z dala od wszelkich dobrodziejstw kultury.

Rewolucja kulturalna, która się dokonała w Związku Radzieckim, w następstwie Rewolucji Październikowej zmieniła gruntownie ten stan rzeczy. Najszerszym masom społeczeństwa udostępniono to wszystko, co geniusz ludzki wszystkich narodów i wszystkich czasów wydał najlepszego. W olbrzymich nakładach literatura obca zajęła należne jej miejsce.

SZKOŁA GORKIEGO

Przy aktywnej współpracy Gorkiego powołano do życia wydawnictwo, które miało na celu udostępnienie czytelnikowi radzieckiemu dzieł klasyków literatury światowej w jak najlepszych przekładach. Gorkiemu udało się skupić wokół tego dzieła najwybitniejszych radzieckich pisarzy i poetów. Postawiono tłumaczowi nowe zadania. Miał on połączyć ścisłą literacko - historyczną dokładność z wysokim kunsztem artystycznym, miał zachować i przekazać czytelnikowi indywidualne doskonałości stylu oryginału i swoiste oblicze formy artystycznej, szczególnie jeśli chodziło o poezję.

Z tej szkoły Gorkiego wyszli tłumacze tego pokroju, jak poeta M. Łoziński, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli nowego stylu. Spod jego pióra wyszło wiele wspaniałych przekładów dramaturgów hiszpańskiego „złotego wieku" (Lope de Vega, Tirso de Molina, Calderon) i klasyków francuskich, angielskich, niemieckich.

Łoziński nie jest bynajmniej wyjątkiem. Przykład „Opowiadań Cantersburskich" Geoffrey Chaucer'a który niedawno ukazał się w druku w opracowaniu J. Kaszkina i O. Rumera, zyskał sobie najwyższe uznanie miarodajnych w tej dziedzinie specjalistów angielskich. Przyznali oni, że w żadnym języku europejskim nie ma na tym poziomie opracowanego przekładu „Opowiadań Canterburskich".

NIE MA BRUKOWEJ LITERATURY

Doskonałe przekłady literatury światowej cieszą się u czytelnika radzieckiego wielką popularnością. Ukazują się one w formie wielotomowych zbiorowych dzieł, w pojedyńczych tomach albo w formie tzw. jednotomowych wydawnictw (wybranych dzieł). Forma ta na zachodzie zupełnie nieznana, świadczy o świadomej akcji wydawnictw radzieckich udostępnienia najszerszym masom czytelników książek o jak najbardziej bogatej treści.

Ukazały się nakładem tego wydawnictwa dzieła Shakespeara, Moliera, Diderota, Goethego, Schillera, Heinego, Thomasa Manna, Balzaka, Flauberta, Stendhala, Maupassanta, Anatola France'a, Wiktora Hugo, Dickensa i wielu innych.

Spójrzmy na katalog książek literatury obcej, które się ukazały w ciągu kilku zaledwie miesięcy w Moskwie, jedynie nakładem tego wydawnictwa. Znajdujemy w nim najlepsze utwory G. B. Shawa, G. Wellsa, A. Daudeta, G. Renarda, słynną „Sagę Rodu Forsytów" Galsworthy'ego, grube wydanie zbiorowe „Amerykańska nowela XIX wieku" (od Washingtona, Irvinga do Stefana Crane) zbiór opowiadań O. Henry Alwentures of Sherlock Holmes" Conan Doyle'a i wiele innych. Każdy prawie tom zawiera przedmowę z charakterystyką twórczości autora, komentarzami do jego dzieł. Nakłady wahają się w granicach od 25.000 do 100.000 i wyżej.

Wydawnictwa radzieckie postawiły sobie jednak za zadanie drukować tylko te dzieła, która odpowiadają wysokim wymaganiom literackim. Nie ma więc w Związku Radzieckim miejsca na tanie sensacyjne książki kryminalne i brukową literaturę. Nie można też znaleźć w spisach wydawnictw radzieckich książek przepojonych dekadentyzmem, narkotycznym erotyzmem albo chorobliwym mistycyzmem. Czytelnik radziecki pragnie poznać dzieła ducha ludzkiego o niezaprzeczalnych wartościach artystycznych, obrazujących prawdę życia, wnoszących pierwiastki twórcze, służących idei pokoju i postępu. Niezależnie od tego, w jakim języku zostały napisane.

(rok)

42 Centralne Domy Turystyczne,

a w ogóle raj dla turystów

Powojenna turystyka w Związku Radzieckim wchodzi w okres wspaniałego rozwoju. Jak donosi moskiewski dziennik „Prawda", na terenie ZSRR znajdują się 42 wielkie centralne domy turystyczne, zdolne do przyjmowania przez cały rok masowych wycieczek. Domy te spełniają rolę głównych ośrodków turystycznych i posiadają do dyspozycji własne nowoczesne środki lokomocji dla uczestników wycieczek. Specjalne autokary wożą turystów w dużym promieniu od centrów turystycznych.

W bieżącym roku przewiduje się organizację łącznie ponad 20 wielkich wypraw turystycznych o charakterze zespołowym. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się wycieczka, prowadząca przez Azerbejdżan i Gruzję od Baku po Batum. Wielki wzrost ruchu turystycznego zanotowano wśród mieszkańców Moskwy, Leningradu i innych centrów ZSRR. Zakłady przemysłowe organizują masowe wycieczki turystyczno - krajoznawcze na tereny, leżące często w dużej odległości od miast.

Koncert symfoniczny

w mołdawskim kołchozie

Wielki koncert symfoniczny, wykonany w kołchozie „Fruktowyj Donbas" w Mołdawii rozpoczął się uwerturą do opery genialnego kompozytora rosyjskiego M. Glinki „Rusłan i Ludmiła". Nad stepem mołdawskim rozległa się muzyka Glinki, Czajkowskiego, Ippolitowa-Iwanowa. Po czardaszu z baletu „Jezioro łabędzie" zadźwięczała skoczna muzyka mołdawskiego tańca narodowego „Mołdawaneska".

Wieczorem tego dnia orkiestra symfoniczna filharmonii mołdawskiej pod batutą prof. M. Dołguszyna wystąpiła w klubie największego w Mołdawii kołchozu „Czerwona Besarabia".

Artyści i muzycy filharmonii i teatru stolicy Mołdawii — Kiszyniewa są częstymi gośćmi w kołchozach. Chóralny zespół „Dojna" odwiedził np. aż 56 kołchozów Mołdawii.

W klubach wiejskich i wprost na polach kołchozowych występują również zespoły rosyjskich teatrów.

Rzeźby z kości morsa Chuchugahagen'a

Przed około 10 laty na wystawie światowej w Paryżu wielkie zainteresowanie wśród świata artystycznego wzbudzał model łodzi żaglowej, wyrzeźbiony z kości mamuta. Otrzymał on pierwszą nagrodę jako oryginalny i jedyny w swoim rodzaju twór sztuki rzeźbiarskiej. Twórcą jego był wybitny artysta-rzeźbiarz radziecki, Chuchugahagen, Czukcza z dalekiej północy.

Obecnie — jak donosi prasa radziecka — znakomity rzeźbiarz radziecki przystąpił do gigantycznej nowej pracy. W cyklu obrazów, wykonanych w rzeźbie z kości morsa, Chuchugahagen zamierza zilustrować dzieje swego narodu, przedstawić życie, zwyczaje i obyczaje Czukczów.

WIADOMOŚCI TEATRALNE

Społeczeństwo Ukrainy bierze ożywiony udział w 50-letnim jubileuszu Moskiewskiego Artystycznego Akademickiego Teatru im. Gorkiego (MCHAT). Dekada jubileuszowa rozpoczęła się 23.10.

W pałacach kultury, klubach, największych przedsiębiorstwach Kijowa, Charkowa, Odessy, Lwowa i innych miast są wygłaszane odczyty, organizowane wystawy poświęcone jubileuszowi teatru. W bibliotece Akademii Nauk Ukrainy oraz w gmachu Ukraińskiego Towarzystwa Teatralnego otwarto wystawy literatury, ilustracji, albumów fotograficznych, ilustrujące pracę teatru.

W przedsiębiorstwach, instytucjach i wyższych uczelniach Leningradu są urządzane odczyty o drodze twórczej teatru i o jego wybitnych działaczach. Muzeum teatralne zorganizowało wystawy w pałacach kultury i klubach robotniczych. W Domu Sztuki im. K. Stanisławskiego otwarto sesję naukową, na której będą wygłoszone referaty „Stanisławski — reżyser teatru radzieckiego", „MCHAT w Leningradzie", „MCHAT i M. Gorkij".

ZESPOŁY AMATORSKIE W ZSRR

Centralna Rada Zw. Zawodowych ZSRR odznaczyła nagrodami i pismami pochwalnymi 10 spośród 17 zespołów teatralnych, uczestniczących w ostatniej dekadzie przeglądu działalności amatorskich zespołów teatralnych z całego kraju, który odbywał się w Moskwie. Teatr amatorski cieszy się w Związku Radzieckim ogromnym powodzeniem. W 30 tysiącach zespołów dramatycznych systematycznie bierze udział około 400 tysięcy robotników i pracowników. Przegląd odbywał się w ciągu roku. W tym czasie liczba członków kółek dramatycznych w ZSRR wzrosła o 100 tysięcy. Przedstawienia, pokazane w czasie tego roku stały na wysokim poziomie. Prócz odznaczeń, nadanych całym zespołom, 15 reżyserów i 42 wykonawców otrzymało premie i listy pochwalne.

MONOGRAFIA HISTORII TEATRU SŁOWIAN

Instytut Historii i Sztuki przy Akademii Nauk ZSRR wydał monografię, poświęconą historii teatru u zachodnich i południowych Słowian. W pracy zbadane zostały dzieje teatru w Polsce, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii od zaczątków sztuki dramatycznej do czasów obecnych. We wstępie do tej pracy podkreślono, że teatr u narodów słowiańskich rozwijał się wśród nieustannej ciężkiej walki o byt narodowy i polityczny.

Malarstwo w Związku Radzieckim

„Sztuka jest własnością narodu i powinna zapuścić głęboko korzenie w masach ludowych. Powinna być zrozumiała dla mas i droga im. Powinna zespalać uczucia, myśli i wolę tych mas oraz wznosić je na wyższy poziom. Powinna kształcić w nich i rozwijać artystów".

LENIN

Malarze radzieccy, zerwawszy z stosowaną w początkach bieżącego stulecia obcą sztuką formalistyczną, zaczynają odtwarzać przejawy nowej rzeczywistości i nowego człowieka, budowniczego socjalizmu. Malarstwo radzieckie na przestrzeni ostatnich 30 lat stało się wielką sztuką, kształtującą wyobraźnię, zmysł estetyczny i świadomość narodową ludu radzieckiego, a ponadto sztuką zdobywającą uznanie całego świata.

Tematyka płócien radzieckich nie przypomina chorobliwych wizji artystycznych jakim hołdują często malarze państw kapitalistycznych. nie obraca się w sferze abstrakcji, lecz odtwarza rzeczywistość, widzianą oczami człowieka, odtwarza w różnych przejawach życia i pracy, służy nie jednostkom, lecz zbiorowości.

W wielkiej wojnie z barbarzyństwem niemieckim malarze radzieccy oddali swe siły i talent na usługi Armii Radzieckiej. Wielu z nich uczestniczyło w walkach na froncie. Ostatnia wojna, w której wielu malarzy radzieckich brało pośredni lub bezpośredni udział, stworzyła w okresie powojennym nową gałąź malarstwa batalistycznego, odtwarzającego bohaterskie zmagania narodu z najeźdźcą hitlerowskim. W tej dziedzinie zasłynął zwłaszcza kolektyw malarzy im. Grekowa, który stworzył monumentalną panoramę p. t. „Przeprawa wojsk Armii Radzieckiej przez Dniepr w r. 1943".

Obok obrazów o tematyce historycznej i wojennej rozwija się równolegle sztuka portretowa.

CZOŁOWI PORTRECIŚCI RADZIECCY

Do plejady wybitnych portrecistów radzieckich należy między innymi N. Uljanow. Pod koniec zeszłego stulecia uczęszczał on do Moskiewskiej Szkoły Malarstwa, Rzeźby i Architektury, gdzie swoimi wybitnymi zdolnościami zwłaszcza w zakresie malarstwa portretowego zwrócił uwagę słynnego malarza rosyjskiego, W. Sierowa. Po ukończeniu szkoły w roku 1899, młody Uljanow wstąpił do pracowni Sierowa, gdzie w ciągu kilkuletniej usilnej pracy zapoznał się z arkanami sztuki malarskiej mistrza, stając się z czasem jednym z najwybitniejszych rosyjskich twórców malarstwa portretowego.

Uljanow w swej twórczości poszedł w ślady wielkiego swego nauczyciela, tworząc oparte na najlepszej tradycji realistycznej szkoły malarstwa, wspaniałą galerię portretów czołowych przedstawicieli rosyjskiej kultury i działaczy społecznych, jak M. Lermontowa, A. Tołstoja, K. Stanisławskiego i innych.

Równolegle z twórczością portretową szła twórczość rysunkowa. Obrazy i rysunki Uljanowa przechowywane są w największych muzeach i galeriach Zw. Radzieckiego. Z innych wybitnych portrecistów radzieckich zasługują na uwagę Aleksander Gerasimow, Aleksander Łaktionow, B. Johansen i inni. Płótna Gerasimowa: „Lenin na trybunie", „Stalin na 16 zjeździe partyjnym", Stalin i Woroszyłow na Kremlu" oraz portrety szeregu działaczy politycznych, uczonych i artystów należą do najznakomitszych dzieł malarstwa radzieckiego.

TA, KTÓRA DAŁA POCZĄTEK KOLOROWEJ KSYLOGRAFII

Nestorem pędzla i dłuta radzieckiego jest Anna Ostroumowa-Lebiediewa, która położyła wielkie zasługi dla rozwoju sztuki kolorowej ksylografii w Rosji.

Twórczość artystki związana jest z Leningradem. Tu urodziła się w roku 1871, tu uczyła się pod kierunkiem wielkiego malarza rosyjskiego L. Repina, i tu przez pół wieku prawie tworzyła swoje dzieło pędzlem i dłutem.

Wszystkie jej prace, przeważnie poświęcone wielkiemu miastu rodzinnemu, tchną głębokim realizmem, jasnością pomysłu i niezwykłym mistrzostwem wykonania. Przeważnie są to drzeworyty, akwarele, litografie, rysunki, obrazy olejne.

Dzieła wybitnej artystki radzieckiej zostały wydane w wielu albumach, które znalazły się nie tylko w muzeach radzieckich, lecz także w licznych geleriach sztuki w Paryżu, Rzymie, Londynie, N. Jorku i innych.

Z innych wybitnych malarzy radzieckich zasługują na uwagę A. Bubnow, wyróżniony nagrodą stalinowską za świetny obraz „Poranek na Kuligowym Polu", J. Pijmienow, twórca lirycznych obrazów z życia kobiet radzieckich, A. Kuprin i S. Gerasimow odtwórcy przepięknych krajobrazów Kaukazu i Krymu. W. Rybczenkow, malarz piękna Moskwy i jej okolic podmiejskich i inni.

* * *

Radzieckie malarstwo wniosło duży wkład do skarbca ogólno-ludzkiej kultury. Wielka Rewolucja Październikowa zmieniła jej oblicze, uwolniła z krępujących twórczość artystyczną więzów formalistycznych, związała ją z ludem, podporządkowała sprawie ogółu, uczyniła z niej sztukę prawdziwie socjalistyczną.

(Lew.)

Biblioteka powieści rosyjskiej

Wydawnictwo literatury pięknej ZSRR przedsięwzięło wydanie najcelniejszych utworów powieściowych literatury rosyjskiej w serii „Biblioteka powieści rosyjskiej".

Już ukazały się pierwsze książki tej serii — „Państwo Gołowlowy" — Sałtykowa-Szczedryna, — „Kto jest winien?", Hercena, „Matka" Gorkiego i „Dzieło Artamonowych" tegoż autora. W przygotowaniu znajdują się powieści „Tysiąc dusz" Pisemskiego, „Ciężkie czasy" Slepcowa i „Obłomow" Gonczarowa.

Ogółem w serii „Biblioteka powieści rosyjskiej" ma ukazać się około 100 utworów.

Klub języków obcych w Leningradzie

Przy Uniwersytecie Leningradzkim od kilku lat istnieje Klub Języków Obcych, którego zadaniem jest umożliwienie studentom głębszego opanowania języków i literatury innych narodów. Klub posiada następujące sekcje: słowiańską, angielską, francuską, niemiecką, węgierską, hiszpańską i skandynawską. Sekcje te urządzają dyskusje i odczyty o twórczości poszczególnych pisarzy, o różnych zjawiskach literackich lub oddzielnych utworach. Klub wydaje własne pismo pt. „Globus", ukazujące się w kilku językach.

Scenariusze w książkach

Państwowe wydawnictwo filmowe przystąpiło do wydania 6-tomowych „Wybranych scenariuszy kina radzieckiego".

Wydawnictwo to stawia sobie za zadanie zapoznanie czytelników ze scenariuszami najlepszych filmów radzieckich. Do tomu pierwszego wejdą najpoważniejsze pozycje kina niemego w tej liczbie „Pancernik Potiomkin", „Matka", „Ziemia", „Arsenał", „Potomek Czyngis-Chana", a także scenariusze pierwszych filmów dźwiękowych.

Następne tomy obejmą utwory charakteryzujące dalszą drogę rozwojową filmu radzieckiego, począwszy od „Spotkania", a kończąc na ukończonych niedawno scenariuszach filmu „Pawłow", „Bitwa o Stalingrad", „Kapitulacja Berlina".

Przeważająca większość scenariuszy, objętych wydawnictwem, jest publikowana po raz pierwszy. Do każdego z nich dołączono krótką notatkę informacyjną o twórczej biografii autora sceniariusza i reżysera filmu, a także bibliografię najważniejszych recenzji.

Ukończenie wszystkich sześciu tomów przewidziane jest w jesieni 1949 roku.

Mickiewicz po rosyjsku

W celu uczczenia 150 rocznicy urodzin Mickiewicza radzieckie Wydawnictwo Literatury Pięknej przygotowuje nowe wydanie dzieł poety. Będzie to czwarte z kolei wydanie utworów Mickiewicza w języku rosyjskim. Wiele utworów ukaże się w nowych tłumaczeniach współczesnych poetów radzieckich.

Wielki atlas morski

Uczeni radzieccy opracowują obecnie „Wielki Atlas Morski Świata". Prace te zapoczątkowano jeszcze w 1941 roku. Pierwszy tom, zawierający 83 karty, został już oddany do druku. Atlas będzie pierwszym fundamentalnym dziełem w dziedzinie nauki o morzach, opartym na najnowszych badaniach i obszernym materiale historycznym. Wydanie ukaże się w trzech tomach.

Jeszcze o jednym wydrwigroszu

Tym razem żona szewca „leczy" gruźlicę i raka piołunem i rumiankiem

Zajmowaliśmy się wielokrotnie sprawą znachorstwa, które rozrosło się w Łodzi i województwie do rozmiarów plagi społecznej.

Dotychczas nie zaobserwowaliśmy koniecznej reakcji ze strony odnośnych czynników. Plaga znachorstwa natomiast zamiast maleć — wzrasta. Oto np. poza rodzimymi łódzkimi „specjalistami" od leczenia chorób czarami, zaklęciami i swoiście stosowanymi ziółkami, na „podbój" Łodzi wyruszyła znachorka śląska Eleonora Frąckowiak, była posługaczka w szpitalu i żona szewca.

Jak informują czytelnicy, mieszanki jej ziół, dostarczone pocztą, znalazły się już w wielu domach łódzkich. Liczni gruźlicy, chorzy na wątrobę, nerki, żołądek i inne dolegliwości rozpoczęli już „kurację".

Jedną z recept p. Eleonory Frąckowiak udało mi się zdobyć. Zawiera ona zestawienie ziół, o najróżnorodniejszych własnościach. Czego tam nie ma? Począwszy od piołunu, znanego popularnie środka przeciw dolegliwości żołądka, niekorzystnie działającego na system nerwowy, a kończąc na niewinnym rumianku — dobór ziół zestawiony chaotycznie, bez jakiejkolwiek celowości.

*

Najwybitniejszy w Polsce znawca z zakresu fytoterapii, dziekan Wydziału Farmaceutycznego UŁ prof. dr J. Muszyński otrzymuje dość często do zbadania, próbki sprzedawanych przez znachorów ziół. Mieszanki sporządzane przez ob. Frąckowiak trafiły już również do laboratorium profesora.

— Jaką opinię może pan wydać o tej damie? — zwracam się do prof. Muszyńskiego.

— Z zestawienia ziół — mówi prof. — wynika, że osoba ta nie ma pojęcia o lecznictwie. Sporządza ona mieszanki z ziół o różnym działaniu, wychodząc prawdopodobnie z założenia, że przynajmniej któreś z nich pomoże choremu.

Poza próbką sporządzonego przez znachorkę „lekarstwa" profesor otrzymał ze Śląska list omawiający system leczenia. List ten częściowo cytuję:

„Wobec wielkiej frekwencji chorych ob. E. Fr. nie ma czasu na indywidualne wypisywanie recept poszczególnym pacjentom, toteż wybija je masowo na cyklostylu, ograniczając się jedynie do wypisywania nazwiska chorej osoby na nagłówku recepty. Chory dostaje za duże pieniądze wielką, papierową torbę ziół i pełen nadziei opuszcza Ustroń".

„W pewnym wypadku „leczenie" miało fatalny przebieg. Lekarz przekazał chorą na raka jednej piersi do szpitala celem przeprowadzenia amputacji, chora jednak bojąc się zabiegu, udała się wpierw do ob. E. Fr., która rozpoznanie lekarza (starszego i bardzo doświadczonego) uznała za mylne i podjęła się chorą w krótkim czasie „wyleczyć" przy pomocy ziół, stosowanych w postaci herbaty oraz gorących okładów. Pod wpływem tego „leczenia" nowotwór nie tylko nie znikł, lecz oczywiście szybko wzrastał, tak, iż po upływie mniej więcej 1,5 roku ogarnął już obie piersi. Wobec takiego stanu rzeczy ob. E. Fr. doradziła chorej udać się do szpitala".

Doszczętna operacja obu gruczołów wraz z otaczającymi mięśniami i gruczołami regionalnymi nie dała już jednak pożądanego wyniku, jako spóźniona. Chora bowiem żyła jeszcze tylko pół roku i z powodu przerzutów rakowych w płucach i wątrobie, zmarła wśród niewysłowionych cierpień.

*

— Jak pana zdaniem — zwracam się do prof. Muszyńskiego dałoby się najskuteczniej położyć kres znachorstwu i uprawianiu ziołolecznictwa przez osoby niepowołane?

— Akcja ta powinna polegać na bezwzględnym tępieniu różnorodnego rodzaju wydrwigroszów i uświadomieniu społeczeństwa. Muszę jednak przyznać — mówi profesor — że współczesna medycyna nie docenia wartości leczniczych ziół i dlatego też jest konieczne, by lekarze zechcieli w większym niż dotąd zakresie korzystać z usług, jakie im dać mogą zioła przy zwalczaniu chorób.

J. Gozdawa

Figle aury

Od kilku dni jest b. ciepło. Trzeba było wrócić do lżejszej odzieży, inaczej występowały na nas (ubranych w wełniane koszulki i swetry) siódme poty.

Przed dziesięciu laty w pierwszych dniach listopada w Łodzi był mróz dochodzący do 7 stopni poniżej zera. Wiał ostry wiatr. Pierwsze płatki śniegu ubieliły ulice miasta.

Ostatecznie nie wiadomo, co jest lepsze? Czy wiosna w listopadzie, czy — wczesna zima. Korzyści z tych zmian atmosferycznych w listopadzie dla łodzianina są jednakowe. Można zaziębić się zarówno z powodu nagłej zwyżki, jak i nagłej zniżki temperatury.

Kwiatki łódzkie

Skwery i parki miejskie kilkakrotnie w ciągu roku zmieniają swój wygląd. Gdy tylko ostatnie śniegi stopnieją, ogrodnicy biorą się do pracy i obsadzają klomby i trawniki bratkami. Później miejsce bratków zajmują inne kwiaty, potem i te zmieniają. Ostatnimi kwiatami są chyryzantemy.

Przed paroma dniami w parkach i na skwerach łódzkich „zakwitły" chyryzantemy — ostatnie kwiaty w sezonie. (i)

Po prostu

Jak pisać listy?

Tym razem nie chodzi o sposób pisania listów miłosnych ani handlowych, które (i te i te) dobrze potrafią pisać tylko zawodowcy.

Chodzi mianowicie o listy do redakcji. „Dziennik Łódzki" nie pierwszy wpadł na ten pomysł. Pomysł, mówiąc nawiasem pierwszorzędny. Ileż to razy, dzięki informacjom naszych Czytelników, „wpadamy na ślad" spraw nie tylko interesujących, ale takich, które wymagają natychmiastowej interwencji t. zw. „czynników miarodajnych". Te listy właśnie dostarczają nam materiału najbardziej dla „Dziennika" interesującego. Mówią nam o życiu, kłopotach i radościach przeciętnego łodzianina.

Mimo całej sympatii, mamy jednak w stosunku do naszych korespondentów, pewne zastrzeżenia. Nie że piszą za często. Broń Boże! Te 40 — 50 listów, jakie przeciętnie co dzień otrzymuje redakcja, nie są balastem. Przeciwnie za każdy jesteśmy wdzięczni. Zastrzeżenia odnoszą się do ich formy. Nawet o najprostszej sprawie można pisać zawile, wdając się w mętne filozofowanie, i przeciwnie — o najbardziej zawilej — po prostu.

Naszym marzeniem jest właśnie, drodzy Czytelnicy, abyście stosowali ten drugi sposób, oczywiście, jeśli Wam to nie robi różnicy. Nie znaczy to jednak, by ktoś miał rezygnować z pisania listu, jeśli mu ten drugi sposób nie odpowiada. Bo listy są dla nas zbyt cenne, abyśmy mieli z nich rezygnować dla, choćby najsłuszniejszych, lecz formalnych względów.

ED.

Z kim i czym...

Debaty kpiarzy

Jutro (8), rozpoczynają się w gmachu Sejmu w Warszawie obrady Kongresu Satyryków Polskich, zwołanego z inicjatywy redakcji tygodnika „Szpilki". Obrady te, w których weźmie udział około 80 pisarzy, poetów i rysowników satyrycznych, będą miały za cel określenie obecnych zadań satyry polskiej. Organizatorzy zjazdu w rozesłanych zaproszeniach proszą uczestników o zastanowienie się przed naradą nad jej zasadniczym problemem: z kim i z czym, w imię czego i o co powinna walczyć dzisiejsza satyra, która zawsze była sztuką i literaturą walczącą i stanowiła skuteczną broń przeciwko faszyzmowi, hitleryzmowi i kapitalizmowi. Określenie jej obecnej roli w dążącej do socjalizmu Polsce jest sprawą istotną, nad którą tym razem poważnie debatować będą zawodowi „kpiarze". (t)

Samobójstwo obłąkanej

Mieszkańcy Grocholic oddalonych o 3 klm. od Bełchatowa znaleźli w rzece Dzidawce zwłoki kobiety. Okazało się, że jest to Katarzyna Masiarek zamieszkała w Łękawie koło Piotrkowa, która od kilku tygodni była poważnie chora umysłowo i zdradzała manię samobójczą.

(kb)

Jak zakończyć wojnę

prowadzoną między lokatorem głównym a sublokatorem

Szczęśliwcy, posiadający własne choć najmniejsze mieszkanie z własną kuchnią (nie mówiąc już o łazience) są w Łodzi wyjątkami. Tych artykuł ten nie dotyczy.

Dużo łodzian natomiast mieszka w lokalu jeszcze z jedną lub kilkoma rodzinami.

Większość mieszkańców Łodzi ma nie tylko wspólne kuchnie i łazienki (o ile takie są), lecz też **wspólne centralne ogrzewania, liczniki elektryczne i gazowe** itp. Na tym tle właśnie powstają bardzo często najprzeróżniejsze **nieporozumienia między współlokatorami**, t. j. między głównym lokatorem a sublokatorami.

Rachunek za gaz, wodę, elektryczność jest wspólny dla całego mieszkania. Ile kto ma płacić? — Nie wiadomo. Wspólne jest również centralne ogrzewanie. Jaką część opału ma dostarczyć poszczególny lokator — też nie wiadomo.

Weźmy dla przykładu elektryczność. Jaki klucz należy zastosować przy podziale rachunku? Czy w zależności od zajmowanych przez danego lokatora **pokojów**, czy od ilości **lamp**, czy od ilości **świec?** Co do tego, zdania są różne. Współlokatorzy często nie zgadzają się ze sobą.

Podobnie jest z opłatą za gaz i wodę.

Wreszcie kwestia centralnego ogrzewania, obecnie specjalnie aktualna. W pewnych mieszkaniach koszta opału są rozdzielane na podstawie ilości **pokojów**, zajmowanych przez danego lokatora, w innych za podstawę przyjmuje się ilość **kaloryferów**, znajdujących się w jego pokoju, wreszcie w innych — ilość **„żeberek" kaloryferu.**

Oczywiście, co do tej sprawy zdania są również często podzielone. Niestety właściciele mieszkań lub też główni lokatorzy usiłują stosować klucz **najwygodniejszy dla siebie, krzywdząc tym sublokatorów.**

Kwestia wspólnych mieszkań **nie jest niestety zjawiskiem przejściowym**, które w najbliższym czasie zniknie. Wprawdzie coraz więcej osób będzie posiadało własne mieszkania z własnymi licznikami i ogrzewaniem, jednakże przez wiele lat jeszcze znaczna większość mieszkańców Łodzi będzie musiała zamieszkiwać we wspólnych mieszkaniach z innymi lokatorami. Poruszone przez nas kwestie będą więc **długo jeszcze aktualne.** Dlatego też uważamy, iż sprawę tę jak najszybciej należy **uregulować.**

Przede wszystkim Zarząd Nieruchomości, mający w swym posiadaniu znaczny procent kamienic łódzkich, **powinien ustalić klucz**, jaki winien być używany przy podziale rachunków za świadczenia. **Wytyczne Zarządu Nieruchomości mogłyby służyć za wzór dla wszystkich mieszkań łódzkich.**

Uregulowanie tej sprawy przyczyni się niewątpliwie do polepszenia stosunków sąsiedzkich między lokatorami wspólnych mieszkań. **(i)**

Uwaga, włókniarze

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce zwołuje w poniedziałek, dnia 8 listopada br. o godzinie 14,30 w sali kina „Przedwiośnie" przy ul. Żeromskiego nr 74/76 w Łodzi **Nadzwyczajną konferencję** Przewodniczących i sekretarzy wszystkich rad zakładowych, członków Prezydiów Rad Zakładowych przy kombinatach, członków komitetów współzawodnictwa pracy przy Radach Zakładowych, przodowników pracy, (dwóch z każdej fabryki włókienniczej) oraz kierowników oddziałów Związku Zawodowego Włókniarzy z terenu następujących oddziałów: Oddziały Nr 1, 2, 3 i 4 w Łodzi oraz odziały Pabianice, Zgierz, Aleksandrów, Konstantynów, Ozorków, Tomaszów Mazowiecki, Częstochowa i Zduńska Wola.

Porządek dzienny:

1. Omówienie nowych form współzawodnictwa pracy.
2. Omówienie innych ważnych spraw.

Po obradach wyświetlany będzie film.

Zyskują sekundy – narażają życie

Jacy są łodzianie? Nieuważni i roztrzepani

Rozmawiali dwaj szoferzy:

— Wiesz, Franek — powiedział jeden z nich — poznałem wczoraj jednego przechodnia. I wyobraź sobie, że to był całkiem przyzwoity człowiek.

W tej anegdocie jest spora doza prawdy. Szoferzy bardzo wiele mają do zarzucenia przechodniom ulicznym. Czy są to tylko zarzuty wypływające z ich pewnej odrębności zawodowej, każącej im patrzeć z góry na „piechurów?". Nie, ten antagonizm ma głębszy sens.

Posłuchajmy, co mówi o ruchu pieszym na ulicach przeciętny szofer. Rozmawialiśmy na ten temat z p. Zdzisławem Wrońskim.

— Co do przechodniów — mówi p. Wroński — to muszę stwierdzić, że bardzo utrudniają pracę szoferów. U nas w Łodzi ludzie nie umieją zupełnie chodzić po ulicach. Są nieuważni, roztrzepani, nie pamiętają o przepisach ruchu drogowego.

Najczęściej zdarzają się, że ich tak nazwę, „śpiący królewicz". Idzie taki przez jezdnię, zatopiony w myślach i świata Bożego nie widzi. Już z daleka daję mu sygnał, a on nic. Nie słyszy. Wreszcie muszę zahamować wóz i tracę czas.

Inny wypadek: Bardzo często zdarza się, że ktoś wyskakuje z tramwaju wprost pod koła samochodu. A ile kłopotu sprawiają nam dzieci, wybiegające niespodziewanie na jezdnię! Często robią to celowo, żeby popisać się odwagą przed swoimi rówieśnikami. Tylko gwałtowne zahamowanie ratuje wtedy przed wypadkiem.

Są jeszcze przechodnie niezdecydowani. Cofa się, zatrzymuje, to znów postępuje naprzód, w miarę jak zbliża się nadjeżdżające auto. Tacy niezdecydowani są dla nas również istną plagą. Już lepiej niech taki stanie w miejscu i nie rusza się. Wówczas mogę go wyminąć i nie obawiam się niespodzianek.

— Zaapelujcie, panowie — kończy p. Wroński swoje wynurzenia — do publiczności, żeby zaczęła więcej uwagi poświęcać sztuce chodzenia. To spowoduje naprawdę zmniejszenie się ilości wypadków ulicznych i ułatwi pracę nam — szoferom.

* * *

Motorowego Nr 3294, p. Franciszka Żółtowłosa, spotykamy w zajezdni tramwajowej.

— Co pan sądzi o przechodniach łódzkich? — pytamy go z kolei.

— O tym całe tomy można by napisać, — odpowiada p. Żółtowłos. — Jeżdżę już, jako motorowy, od wielu lat. Ileż razy zdarzyły mi się wypadki, świadczące o tym, że przechodnie nic sobie z ruchu tramwajowego nie robią.

Najgorsze jest owo przebieganie przed tramwajem. Dla oszczędzenia kilkunastu sekund ludzie nie wahają się narażać swego życia i zdrowia. Wydaje im się, że tramwaj można zahamować na przestrzeni kilku metrów. Zmusza to mnie nieraz do gwałtownego hamowania, skutkiem czego, wewnątrz wagonu przewracają się pasażerowie i mają do mnie później pretensje.

— A niech nam pan powie na zakończenie — pytamy — z kim jest więcej kłopotu, z mężczyznami czy z kobietami?

— Według mnie, kobiety są stanowczo mniej uważne i nie trzymają się przepisów.

* * *

Oto co powiedzieli szofer i motorowy. Czyż ich słusznych uwag nie należałoby wziąć do serca? Chodzimy po ulicach skandalicznie, gdyż po prostu czynimy to mechanicznie, bez zastanowienia.

A zastanowić się warto.

W. O.

Z bólem 150 zł, bez – 250 zł

Ambulatorium na 4 piętrze

Za poradę dentystyczną w ambulatorium miejskim przy ul. Piotrkowskiej 113, mieszczącym się ni mniej ni więcej tylko na **czwartym piętrze**, trzeba płacić zł **60**, za leczenie zęba zł **250**, za wyrwanie ze znieczuleniem — **250 zł**, a „na zimno" z bólem—**150** zł. Ambulatorium cieszy się bardzo dobrą frekwencją. Przewija się przez nie średnio 100 pacjentów. Z pomocy korzystają obywatele łódzcy nie ubezpieczeni i ubezpieczeni. Tym ostatnim chodzi o szybkie załatwienie sprawy. Wolą nawet zapłacić tę stosunkowo niewielką opłatę, niż wyczekiwać w kolejkach w poradniach Ubezpieczalni. Widać też, że pacjenci są zadowoleni, mimo że „latać" muszą na czwarte piętro.

Dowiadujemy się jednak, że po dwuletnim istnieniu ambulatorium z dniem 1 grudnia przeniesione ma być na ul. Próchnika Nr 11 i mieścić się tam będzie na III piętrze. Jeśli przyjąć, że ambulatorium to co dwa lata będzie się przeprowadzać, to w r. 1954 znajdzie się na parterze. **(F)**

Łódź czy Kaczy Dół

Publiczność sama rozstrzygnie ten problem

Łódź nie jest miastem ładnym. Posiada brzydkie, brudne kamienice, brzydkie ulice, ale najbrzydsze są z całą pewnością wystawy sklepów łódzkich. Zdarza się nawet słyszeć zdania przybyszów z głębokiej prowincji, że co jak co, ale witryny są jakby żywcem przeniesione z jakiegoś Kaczego Dołu. Bezładnie leżą na wystawach wszystkie artykuły jakimi tylko dany sklep handluje. Zaledwie parę sklepów posiada wystawy z prawdziwego zdarzenia, ale to są tylko wyjątki.

Z prawdziwą przyjemnością dowiadujemy się, że oddział łódzki Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej, doceniając znaczenie celowej i estetycznej reklamy, organizuje w dniach od 1 do 8 grudnia br. Konkurs Dekoracji Okien Wystawowych. Jury konkursowe będzie stanowiło całe społeczeństwo łódzkie. Każdy będzie mógł bowiem w czasie trwania konkursu nadsyłać swe spostrzeżenia, uwagi i oceny poszczególnych wystaw do Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej (Piotrkowska 40).

Zakończenie konkursu i rozdanie wyróżnionym sklepom nagród odbędzie się 8 grudnia w „Domu Kupca".

Niezależnie od tego Centrala Handlowa **Przemysłu Chemicznego** organizuje **konkurs wystaw sklepowych branży chemicznej i drogeryjno-perfumeryjnej.** Celem konkursu jest rozreklamowanie wyrobów, rozprowadzanych przez Centralę Przemysłu Chemicznego. (j)

NARESZCIE PRZYJECHALI DO ŁODZI

Włoski „desant" w hotelu Savoy

W poniedziałek rzymianie staną na ringu

Żaden chyba z meczów pięściarskich w Łodzi nie miał tak zawikłanej historii jak mecz z pięściarzami Włoch.

Po przyjeździe do Wrocławia mieli oni walczyć z ŁKS. Potem GUKF wyszedł z założenia, że znacznie lepiej będzie jak z Włochami zmierzy się reprezentacja Związk. Zawodowych. Spotkanie miało się odbyć w piątek. Zamierzono wysłać z Łodzi do Wrocławia przedstawiciela celem omówienia szczegółów, ale zanim wyjechał z Łodzi, zawodnicy Rzymu sami przyjechali do nas i zatrzymali się w hotelu „Savoy".

Jak widzimy, bokserzy nie lubią długo pertraktować, doskonale orientują się w naszym rozkładzie jazdy, sami więc przyjechali z Wrocławia do Łodzi.

Mecz odbędzie się ostatecznie w poniedziałek o godz. 19 w hali „Wimy". Organizatorem meczu będzie Ref. Wychowania Fizycznego Zw. Zaw.

Pytamy p. nacz. Leszewskiego o skład drużyny łódzkiej?

— Skład oparty zostanie na drużynie „Włókniarza". Pożyczymy chyba tylko jednego zawodnika ze „Zrywu".

— Kogo?

— Przede wszystkim chodzi nam o wagę ciężką. Chcemy, żeby walczył Niewadził.

— To bardzo dobrze. Niech Niewadził doczeka się chociaż raz jakiejś porządnej walki.

— A kto będzie walczył w wadze półśredniej?

— W dobrej formie znajduje się Mazur.

— Dawno nie widzieliśmy go na ringu. Jak więc ostatecznie przedstawia się skład drużyny?

— A więc: Kargier, Stanikowski, Kazimierczak, Kawczyński, Mazur, Trzęsowski, Urzędowicz i Niewadził.

— Jakie będą ceny biletów?

— Drogie, bo Włosi drogo kosztują. Nie możemy mieć deficytu, ale sądzimy, że sportowa Łódź zechce zobaczyć jak walczą agresywni i dobrze zaawansowani technicznie Włosi. Bilety będą w cenach 300, 200 i 100 zł.

— Czy projektuje pan urządzić punkty przedsprzedaży?

— W niedzielę bilety będą sprzedawane przy ul. Tymienickiego 18 i w hotelu „Savoy".

Tyle powiedział nam. p. Leszewski. Od siebie musimy dodać, że rzeczywiście nielada sensacja czeka nas w poniedziałek.

Może i dobrze, że Włosi przyjechali do Łodzi wcześniej niż projektowano. Po kilku rozegranych meczach niektórzy z nich mogliby być kontuzjowani, a tak staną na ringu „na świeżo" i zapewne potrafią zademonstrować nam piękną walkę.

Nie chodzi nam o uzyskanie jakiegoś nadzwyczajnego wyniku. Raczej zależy na spopularyzowaniu sportu bokserskiego, a także na tym, by dać możność zwolennikom boksu zapoznania z jego dobrym wydaniem. Włosi również „przeegzaminują" naszych zawodników takich jak: Kargier, Mazur, Trzęsowski i Niewadził. Zdajemy sobie sprawę z tego, że Łódź mogłaby przeciw drużynie włoskiej wystawić znacznie silniejszą reprezentację, ale niech tym razem głos mają i ci zawodnicy, którzy dotychczasowymi swymi walkami zasłużyli na wyróżnienie.

Dzisiejsze mecze ligowe

Dziś odbędą się następujące mecze ligowe:

Warszawa „Polonia" (W) — ZZK Poznań

Kraków „Wisła — AKS oraz „Garbarnia" — „Tarnovia"

Poznań „Warta" — „Legia"

Chorzów „Ruch" — „Cracovia"

Rybnik „Rymer" — „Widzew"

Łódź ŁKS — „Polonia" (B).

Na temat szans drużyn pisaliśmy już niejednokrotnie. Najciekawiej zapowiada się spotkanie „Cracovii" z „Ruchem", oraz mecz „Wisły" z AKS.

Uwaga skierowana na Poznań

Dziś o godz. 20 w Poznaniu odbędzie się międzypaństwowy mecz pięściarski Polska — Czechosłowacja.

Drużyna reprezentacyjna Czechosłowacji wystąpi w następującym składzie: Majdloch, Muzlay, Keller, Sadek, Krocak, Svarko, Rademacher i Livansky.

Drużyna Polski walczyć będzie w składzie: Brzózka, Grzywocz, Bazarnik, względnie Antkiewicz, Rademacher albo Antkiewicz, Chychła, Pisarski, Szymura, Klimecki.

Koszykarze na parkiecie

Dziś w całej Polsce rozpoczną się mecze o mistrzostwo Ligi piłki koszykowej.

Odbędą się następujące spotkania:

W Warszawie AZS — Zgoda Świętochłowice

W Krakowie AZS — Wisła

W Poznaniu ZZK — Warta

W Łodzi YMCA — TUR. Spotkanie to rozegrane zostanie o godz. 19 w sali YMCA. Mecz zapowiada się interesująco ze względu na wyrównany poziom obu drużyn. Faworytem jest zespół YMCA, który broni tytułu mistrza Polski.

Uroczystość harcerska

Dziś o godz. 10 w lokalu przy ul. Skorupki 10, odbędzie się uroczystość 25-lecia istnienia w Łodzi Harcerskiego Klubu Sportowego.

Na uroczystość tę proszeni są o przybycie nie tylko obecni działacze sportowi klubu, ale i ci wszyscy, którzy na przestrzeni 25 lat pracowali w klubie.

W czasie uroczystości wręczone zostaną zasłużonym działaczom sportowym pamiątkowe dyplomy i żetony.

Wystawa dorobku HKS trwać będzie przez tydzień.

O puchar Kałuży

5 grudnia piłkarze łódzcy pojadą do Chorzowa

Postanowiono ostatecznie, że mecz o puchar śp. J. Kałuży odbędzie się definitywnie 5 grudnia w Chorzowie.

Tabelka dotychczasowa tych rozgrywek przedstawia się następująco

1) Kraków	8	9	25:16
2) Śląsk	7	8	21:18
3) Warszawa	8	8	18:16
4) Poznań	8	8	21:25
5) Łódź	7	5	10:20

Jeżeli Śląsk potrafi zdecydowanie pokonać Łódź, zdobędzie puchar. Mecz ten będzie więc dla piłkarzy Śląska ostatnim, decydującym spotkaniem. Drużynie reprezentacyjnej Łodzi chodzi jedynie o uzyskanie honorowego wyniku, bo mimo wszystko Łódź pozostanie, chociażby ewentualnego zwycięstwa (co jest wielce problematyczne) na ostatnim miejscu.

„Dzicy" contra młodzicy

Juniorzy na stadionie piłkarskim

Dziś o godz. 10.15 na stadionie ŁKS odbędzie się dawno zapowiadany mecz propagandowy między drużynami juniorów.

Reprezentacja juniorów drużyn dzikich grać będzie z juniorami ŁKS.

Drużyna „dzikich" wystąpi w następującym składzie: Jaksa, Topolski, Szprinc, Sztuka, Filipczuk, Włodarczyk, Jabłoński, Dżąg, Kłos, Syska, Gola, Kołodziejczyk, Majczak, Szcześniak, Maksalon.

Spotkanie zapowiada się interesująco. Juniorzy grać będą pełny mecz, to znaczy dwa razy po 45 min. Bezpośrednio po meczu odbędzie się spotkanie ligowe między ŁKS a „Polonią" (B).

Będzie to ostatni mecz ligowy ŁKS, rozegrany w Łodzi. Jeżeli dopisze pogoda, na boisku ŁKS zbierze się sporo widzów.

ŁKS grać będzie w normalnym składzie: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć II, Łuć I, Kopera, Pietrzak, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

Zimą nie wolno będzie grać w piłkę nożną

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN przypomina wszystkim klubom piłkarskim, że powzięto decyzję zabraniającą w czasie od 15 grudnia do 15 lutego rozgrywania jakichkolwiek spotkań piłkarskich.

Uchwała jest słuszna, bo nie można wymagać od naszych piłkarzy, żeby przez cały rok grali.

Nie ulega jednak wątpliwości, że na Śląsku niektóre drużyny przeprowadzać będą treningi.

Zapewne trenować nikt nikomu nie zabroni.

Dorośli uczniowie grają z Gimn. Narutowicza

Dziś o godz. 10.30 na boisku przy ul. Targowej (dojazd tramwajami: 4, 5, 10, 16 i „B") odbędzie się mecz piłkarski między drużynami II Państwowe Gim. i Liceum dla Dorosłych (dawniej) Duczymińskiego) a II Państwowym Gim. i Liceum im. Narutowicza.

Warto zaznaczyć, że drużyna „dorosłych" kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. A uczniowie Gim. Narutowicza na swoim boisku też nie przegrali dotychczas ani jednego spotkania.

Zapewne meczem tym zainteresują się koledzy z innych zakładów naukowych w Łodzi.

Janeczek, Łącz i Baran najlepszymi strzelcami Łodzi

„Sport i Wczasy" zamieszcza ciekawą statystykę najlepszych strzelców drużyn ligowych.

Na czele znajduje się w dalszym ciągu Kohut (Wisła) z 31 bramkami.

Dalsze miejsca: Gracz (Wisła) 22, Spodzieja (AKS) 19, Różankowski (Cracovia) 18, Cieślik, Alszer (Ruch) po 17, Janeczek (ŁKS) 16, Łącz (ŁKS) 14, Anioła (ZZK) oraz Baran (ŁKS) po 12, Przecherka (Ruch) i Górski po 11.

STRZELCAMI BRAMEK W DRUŻYNACH LIGOWYCH SĄ:

CRACOVIA: Różankowski II 18, Szewczyk 9, Parpan 7, Różankowski I 6, Radoń i Szeliga po 4, Poświat 3, Bobula i Glimas po 2, Jabłoński jedną oraz 1 samobójczą.

WISŁA: Kohut 31, Gracz 22, Mamoń 7, Cisowski 6, Rupa 4 oraz Wandas i Legutko po 1,

RUCH: Cieślik i Alszer po 17, Przecherka 11, Kubicki 6, Cebula 5, Morys i Suszczyk po 2, oraz Olsza, Peterek i Fus po 1.

AKS: Spodzieja 20, Muskała 10, Cholewa 8, Barański 3, Kulik i Janduda po 2, Kaluś i Wieczorek po 1.

LEGIA: Górski 11, Szymański 10, Mordarski 9, Waśko 6, Cyganik, Szaflarski i Oprych po 4, Gierak i Grządziel po 3.

ZZK: Anioła 12, Polka i Białas po 8, Wojciechowski i Kałtniak po 3, Gogolewski i Tarka po 2, Bednarz, Wiśniewski i Słoma po 1.

WARTA: Gendera 11, Skrzypniak i Smólski po 7, Kaźmierczak 6, Czapczyk 5, Gierak, Jóźwiak i Orłowski po 2 oraz Opitz 1.

ŁKS: Janecze 16, Łącz 14, Baran 12, Hogendorf 4, Łuć i Pietrzak po jednej oraz jedna samobójcza.

POLONIA (Warszawa): Jaźnicki 11, Świcarz 7, Szularz i Wołosz po 5, Ochmański i Wilczyński po 3, Przepiórka 2 oraz Brzozowski i Gierwatowski po 1.

RYMER: Pierchała 9, Kurzeja 6, Franke i Ruda po 5, Dybała 4, Janik 2, Dziuba, Muras i Motyka po 2 oraz Kluszczyk 1.

POLONIA (Bytom): Trampisz 10, Matyas 7, Kulawik i Wiśniewski po 5, Szmyd I 4, Pochopin 2, Lelonek i Kazimierowicz po 1 oraz jedna samobójcza.

GARBARNIA: Foryszewski 9, Nowak 8, Górecki 4, Ignaczak i Kaliciński po 3, Parpan II, Szołek, Jodłowski, Rakoczy i Kucharski po 1.

TARNOVIA: Streit 9, Roik III i Pirych po 5, Roik II i Kokoszka po 3, Barwiński i Kupczyński po 2, Kapusta, Bieniek, Krzemiński po 1 oraz jedna samobójcza.

WIDZEW: Fornalczyk 7, Cichocki 6, Gbyl i Okupiński po 2, Marciniak i Uptas po 1 oraz jedna samobójcza.

CHOROBY WĄTROBY kamienie żółciowe, katar żołądka i kiszek, uporczywe zaparcie, złą przemianę materii, artretyzm zwalczają Zioła „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO Sprzed. w apt. i skł. aptecznych. Lab. Fizjol. Chem. „Cholekinaza" Warszawa, Mokotowska 50. (k 228)

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

PAMIĘTNIK PANI HANKI

77 POWIEŚĆ

Obserwuję twarze pasażerów. Przyglądają mi się jak zwykłej ładnej kobiecie. Czyż który z nich może się domyślać, ile treści kryje się w mojej duszy? Ja również na nich patrzę, jak na ludzi zwykłych, przeciętnych. Ten łysawy brunet jest pewno handlowcem, lub fabrykantem. Ten gruby wygląda na bankiera. Starsza pani o utlenionych włosach musi być żoną jakiegoś dygnitarza kolejowego. Nie sprawia wrażenia pasażerki, która może sobie pozwolić na pierwszą klasę. Na pewno ma bilet darmowy. Młody człowiek, o aparycji sportowca ma wiele pryszczy na twarzy. Jest obrzydliwy. Prawdopodobnie pracuje w jakimś dzienniku i też ma gratisowy przejazd.

Tak ich określiłam. A czyż mogę wiedzieć, kim są naprawdę. Spojrzałam na grubasa. Może jedzie, by zastrzelić swoją niewierną żonę, i już za dwa dni będzie siedział w więzieniu? Ta kobieta może być księżną krwi, a nieciekawy młodzieniec jakimś znakomitym cudzoziemcem. Przecież księcia Windsoru wzięłam kiedyś za komiwojażera. Nic nigdy nie można wiedzieć. Każdy człowiek kryje w sobie jakieś tajemnice. Ma swoje własne życie. Ludzie właściwie nigdy się nie znają, i nie mogą mieć o sobie zdecydowanie sprawiedliwego zdania. Łysawy brunet, który mi się wydaje człowiekiem zupełnie pospolitym, może mieć w duszy całe piekło, lub całe niebo. Dopiero nieszczęścia, które spadają na ludzi, ujawniają przed innymi ich skarby i ich ubóstwa.

Naprawdę powinnam to przerobić na pamiętnik. Coraz bardziej się przekonuję, że wiele cennych myśli, które mnie nawiedzają, zasługuje w zupełności na opublikowanie. Ileż kobiet, ba, iluż mężczyzn skorzystać z nich może! Największą trudnością jaką przewiduję przy układaniu takiego pamiętnika są nazwiska. Oczywiście nie mogłabym dać swego ze względu na rodziców i na Jacka. A wymyślić jakieś nazwisko, jest rzeczą niesłychanie trudną. Zresztą, jak mówi Gombrowicz, najbardziej nieprawdopodobne nazwisko, wykomponowane przez autora zawsze może znaleźć swego prawnego posiadacza. A to ponoć naraża autora na wiele przykrości.

Postanowiłam zatrzymać się w Krakowie na jeden dzień. Bawi tam właśnie ciocia Baworowska i wypada ją odwiedzić. Nie widziałam jej od swoich lat dziecinnych.

To zabawne, że muszę nazywać ją ciocią, gdy jest ode mnie o dwa lata młodsza. Na szczęście ja nie jestem niczyją ciocią. To ogromnie postarza. Nie zdołam jednak tego uniknąć. Danka już dziś zapowiada, że będzie miała co najmniej sześcioro dzieci. Okropne! Zresztą ten Stanisław na to wygląda. Wyobrażam go sobie jako ojca rodziny, nieznośnie poważnego i patriarchalnie głaskającego główki swoich sześciu pociech. Jestem przekonana, że podczas karesów oboje będą bardziej myśleli o potrzebie zwiększenia przyrostu naturalnego w naszym kraju, niż o czymś innym. Życie w gruncie rzeczy jest nieprawdopodobnie śmieszne.

Na „czwartku" jednak nie byłam. Trochę mnie korciło, ale ze względu na zatrzymanie się w Krakowie i na ciotkę Baworowską miałam doskonałe usprawiedliwienie wobec siebie i wobec Tadeusza. Wyjechałam popołudniowym pociągiem, a jutro wieczorem już będę w Krynicy.

Drętwieję na myśl o zadaniach, które mam tam do spełnienia. Odchodzi mnie cała pewność siebie, gdy zdam sobie sprawę, że będę się musiała tam zmierzyć oko w oko z tą niebezpieczną kobietą. Czy zdołam być przebieglejsza od niej? Czy zdołam zdobyć to nieszczęsne świadectwo ślubu?

Nie jestem wprawdzie religijna i w dziedzinie praktyk mam wielkie zaległości, ale jednak w Krakowie dam ofiarę na jakiś kościół, by mi się powiodło. Zawsze lepiej jest zaasekurować się na wszelki wypadek.

Zastanawiam się nieraz nad kwestią wiary. Właściwie mówiąc nic nie miałabym przeciw temu, by być dobrą katoliczką. Ale po prostu nie mam na to czasu. Modlitwy i chodzenie do kościoła, spowiadanie się, i tak dalej, wszystko to jeżeli ma być porządnie zrobione, (a nie lubię żadnego niechlujstwa), wymaga wielu godzin dziennie. Myślę, że Pan Bóg w swoim nieograniczonym miłosierdziu zechce mi to wybaczyć.

Sobota

Jestem w Krynicy. „Patria" przepełniona. To szczęście, że Toto zamówił dla mnie pokój. Niestety, większe apartamenty wszystkie są zajęte. Moc znajomych. Wszyscy zapewniają, że bawią się znakomicie.

Pierwszą osobą, jaką spotkałam w hallu „Patrii" była... miss Elizabeth Normann. Schodziła właśnie do sali restauracyjnej na kolację. Zdążyła już się opalić. Nie bez przykrości muszę stwierdzić, że wygląda interesująco. Przekonałam się jednak, że jej rude włosy są ufarbowane. Kobiety rude nie opalają się tak dobrze, a najczęściej dostają piegów, których życzyłabym jej z całego serca.

d. c. n.

KALENDARZYK

NIEDZIELA **7** LISTOPADA

DZIS: Engelberta

JUTRO: Klaudiusza

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komisariat Miejski M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie	104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni	134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK	117-11
Straż Pożarna	8

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowski — 11 Listopada 15, Jarzębowski — Pabianicka 212, Krasińska — Jaracza 32, Kon — Pl. Kościelny 8, Łuszczewska — Główna 50, Raczyński — Kątna 54, Rytel — Kopernika 26, Wagner — Piotrkowska 67.

Teatry

TEATR W P — ul. Jaracza Nr 27
O godz. 15 i 19,15 „Igraszki z diabłem".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21
O godz. 16 i 19,15 „Nadzieja".

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
O godz. 15,30 i 19,15 „Kadet Winslow".

TEATR „SYRENA" — ul. Traugutta 1
O godz. 16,30 i 19,30 „Pani Prezesowa".

TEATR „OSA" — ul. Zachodnia Nr 43
Telefon 140-09
O godz. 16 i 19,30 „Pepina". — Zniżki ważne.

TEATR „LUTNIA" — Piotrkowska 243
O godz. 19.15 „Piękna Helena" opera komiczna.

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27, telefon 160_07
W niedz. 7 bm. widowisko odwołane.

TEATR LALEK „FARAMUSZKA"
w Sali Kominkowej YMCA, Moniuszki 4 a czynny w niedziele i święta o godzinie 12 i 14 — „Zdzich w Afryce".

MUZEA MIEJSKIE

Sztuki — Więckowskiego 36 otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Etnograficzne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI
Park im. H. Sienkiewicza
Wystawa obrazów (olejnych, temper i rysunków) art. mal. H. Krycha, otwarta codz. od 10—13 i 15—18, w niedz. i święta od 10—18.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina Nr 1: „Aleksander Matrosow" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14), dozw. dla młodz.

BAŁTYK — ul. Narutowicza Nr 20: „Zakazane piosenki" — nowa wersja (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15) dozw. dla młodz.

BAJKA — ul. Franciszkańska Nr 21: „Cyrk" (godz. 17,30, 20, w niedz. 15,30) dozw dla młodz.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego Nr 2: Program Aktualności kraj. 1 zagr. Nr 37 (godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19 20, 21).

HEL (dla młodzieży), ul. Legionów 2/4: „Aleksander Matrosow" (godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30)

POLONIA — ul. Piotrkowska Nr 7: „Ostatnia noc" (godz. 17, 19, 21, w nie dziele 15) dozw. dla młodz..

PRZEDWIOŚNIE — Żeroms..iego 74/76: „Ludzie bez skrzydeł" (godz. 18, 20, w niedz 16)), dozw. dla młodzieży.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego Nr 178: „Narzeczona z Turkmenii" (godzina 16,30, 18,30, 20,30, w niedziele 14,30). dozw. dla młodz.

REKORD — ul. Rzgowska Nr 2: „Romans pajaca" (godz. 18,30 20,30, w niedz. 16,30), niedozw. dla młodz.

MUZA — Ruda Pabianicka: „Ostatni Mohikanin" (godz. 18, 20, niedz. 16), dozw. dla młodz.

ROMA — ul. Rzgowska Nr 84): „Kwiat miłości" (godz. 18,20, w niedziele 16) dozw. dla młodz.

STYLOWY — ul. Kilińskiego Nr 123: „Iwan Groźny" (godz. 16,30, 18,30, 20.30. w niedz. 14,30) dozwolony dla młodzieży od lat 16.

ŚWIT — Bałucki Rynek Nr 5: „Na morskim szlaku" (godz. 18, 20, w niedz. 16), dozw. dla młodz.

TĘCZA — ul. Piotrkowska Nr 108: „Zakazane piosenki" — nowa wersja (godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14.30) dozw. dla młodz

TATRY — ul. Sienkiewicza Nr 40: „Przeczucie" (godz. 17, 19, 21, w niedziele 15), dozw. dla młodz.

WISŁA — ul. Daszyńskiego Nr 1: „Tchórz" (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), dozw. dla młodz.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka Nr 16: „Przygody na wakacjach" (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15) dozw. dla młodz.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego Nr 16: „Ostatnia noc" (godz. 16, 18, 20, w niedziele 14) dozw. dla młodz.

ZACHĘTA — ul. Zgierska Nr 28: „Pojedynek" (godz. 18,30, 20,30, w niedz. 16,30), dozw. dla młodz.

Ofensywa przeciw analfabetyzmowi

w Łodzi i województwie

Wielokrotnie poruszaliśmy na łamach „Dziennika Łódzkiego" zagadnienie walki z analfabetyzmem. Jak wykazują dane z przeprowadzanej ostatnio rejestracji, w Łodzi i województwie mieszka około 200 tys. osób dorosłych, nie umiejących pisać i czytać.

Dotychczas walką z analfabetyzmem zajmowały się poszczególne organizacje we własnym zakresie. Akcja ta jednak nie była dotąd objęta ogólnym planem, nie miała wspólnego kierownictwa i dlatego nie mogła dać większego efektu w skali ogólnowojewódzkiej.

Obecnie walka z analfabetyzmem wchodzi w nowy okres. Kierownictwo akcji obejmą specjalne Rady Społeczne, w skład których wejdą przedstawiciele władz szkolnych, organizacji społecznych, politycznych i zawodowych.

We wszystkich miastach wydzielonych i powiatowych woj. łódzkiego rady takie już się zorganizowały, wczoraj zaś powstała Wojewódzka Rada Społeczna do Walki z Analfabetyzmem w Łodzi.

Opracowano nowy program kursów dla analfabetów. Przewiduje on m. in. 12 godzin pracy tygodniowo, w tym 10 godzin nauki czytania i pisania oraz 2 godz. zajęć w świetlicach. Kurs ma trwać 5 miesięcy.

Ile takich kursów zorganizuje się w Łodzi, na razie nie wiadomo. Jeśli chodzi o województwo, to już w pierwszej połowie listopada zorganizuje się 64 kursy. Najwięcej, bo aż 27, powstanie w pow. opoczyńskim. Powiat ten liczy bowiem największą ilość analfabetów — ponad 14 tys. (jb)

RADIO

NIEDZIELA, 7 LISTOPADA 1948 r.

7.05 Muzyka polska i radziecka. 7.50 Program dnia. 8.00 Dziennik i przegląd prasy stoł.. 9.00 Popularna Muzyka Radziecka. 10.00 Marsze polskie i radzieckie w wyk. Ork. Dętej. 10.25 Piosenki żołnierskie radzieckie w wyk. L. Winogradowej. 10.40 Polska muzyka lekka.. 11.00 Wszechnica Radiowa. 11.20 Audycja świetlicowa. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Koncert muzyki popularnej w wykonaniu Ork. P. R. w Bydgoszczy p/d A. Rezlera. 13.15 Audycja słowno_muzyczna dla przodowników wsi z Pustkowa. 14.00 „W rocznicę wydania dekretu Komisarzy Ludowych" — pog., 14.10 „O Leninie" — aud. dla dzieci. 14.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 15.00 „W okopach Stalingradu" — słuch. w/g powieści W. Niekrasowa. 16.00 Konc. muz. słowiańskiej. 16.45 „Nowe książki" — fel. 17.00 „W rocznicę Rewolucji Październikowej". — Konc. z sali YMCA. — 18.20 „Funze" — opow. Ilczenki. 18.35 Aud. Chopinowska. 19.00 „Pięć minut poezji". 19.05 „Od melodii do melodii". — 19.35 „Czarodziejski bęben" — aud. rozrywkowa w/g Lwa Tołstoja, przekł J. Wyszomirskiego. 20.00 Dziennik. 21.00 Konc. muz. radzieckiej. 21.25 Wiad. sportowe. 21.35 Ludowa Muz. Narodów Radzieckich. 22.45 Rezerwa. 22.55 Omów. progr. na jutro. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. lekka. 23.50 Progr. na jutro. 24.00 Zak. audycji i Hymn.

Humor

Zmartwienie

— To ciekawe, Jasiu — mówi matka — Wczoraj w spiżarce były dwa jabłka, a dziś jest tylko jedno.

— Ach, naprawdę? — martwi się Jaś — Wczoraj wieczorem było tak ciemno, że drugiego jabłka nie zauważyłem.

Nowy lokal Ligi Kobiet

Od dnia 1 listopada br. Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Łodzi urzęduje w nowym lokalu przy ul. Narutowicza 23, I piętro. Obecny Nr telefonu 258_74.

Zebrania i odczyty

DZIS

— W lokalu Zgrom. Kupców, Piotrkowska 40, o godz. 10 zebranie informac. członków sekcji spożywczej.

— W lokalu przy ul. Wigury 6, o godzinie 10 zebranie inwalidów_rencistów ZUS_u.

— W sali przy ul. Narutowicza 58, o godz. 11 zebranie Koła Absolwentek Gim nazjum J. Czapczyńskiej.

— W sali Zw. Samorządowców, o godzinie 10 zebranie pracowników Wydziału Oświaty.

— W lokalu przy ul. Wólczańskiej 5, o godz. 17 odczyt M. Kieszczyńskiego pt. „Znaczenie Rewolucji Październikowej.

— W sali OKZZ, Traugutta 18, o godzinie 10 akademia z okazji 31 Rocznicy Rewolucji Październikowej.

— W lokalu Zw. Zaw. Prac. Samorządowych, o godz: 10,30 odczyt mgr. R. Saleckiego pt. „Analfabetyzm i jego zwalczanie".

— W auli UŁ, Narutowicza 68, o godz. 12 — odczyt prof. Z. Szymanowskiego pt. „Zakażenie, choroba i epidemia".

— W kinie „Bałtyk", o godz. 10 akademia ZASP_u z okazji Miesiąca Pogłęb. Przyjaźni Polsko_Radzieckiej.

— W Gł. Świetlicy Zw. Zaw., Kilińskiego, o godz. 10 odczyt Wł. Słobodnika pt. „Rzeczy minione i rozmyślania" (fragment w/g Hercena).

— W kinie „Mewa", przy ul. Rzgowskiej, o godz. 10 akademia z okazji miesiąca pogłęb. przyjaźni polsko_radzieckiej.

— W sali przy ul. Gdańskiej 75, o godzinie 7,30 zebranie dyrektorów, kierowników, person. Dzielnicy Śródmieście_Prawe PPR.

— W celu przemarszu ulicami Łodzi, zbiórka członków Zw. Walki Zbrojnej przy ul. Piotrkowskiej 49, o godz. 14,30.

— W lokalu przy ul. Armii Ludowej 3/5 o godz. 10 zbiórka aktywu oświatowego PPR.

— W sali RKS TUR w Helenowie, o godz. 10,30 akademia z okazji 31 Rocznicy Rewolucji Październikowej.

— Na Pl. 9 Maja, o godz. 9 zbiórka wszystkich motorzystów z Łodzi celem zamknięcia sezonu.

Z ukosa

Gdzie on?

Wchodzę do fryzjera. Siadam na fotelu.

— Jak zdróweczko? — pyta mistrz brzytwy.

— Dziękuję.

— Skropić?

— Nie.

— Masażyk?

— Lepiej nie.

— Kremiku?

— Nie trzeba.

— Puderku?

— Mhm.

Wychodzę od fryzjera i wchodzę do restauracji. Siadam przy stoliku. Kelner z uśmiechem pyta:

— Indyczek?

— Dziękuję.

— Kurkę z rosołu?

— Hm...

— Wódeczkę?

— Raczej...

— Winka?

— Nie.

— Piwka?

— Aha.

— I co jeszcze?

— Kotleciczek.

Następnego dnia idę do urzędu. Za okienkiem siedzi urzędnik.

— Zezwoleńko? — pyta.

— Nie.

— Przedłużonko?

— Dziękuję.

— Koncesyjkę?

— Wolałbym...

— Zaświadczonko?

— Mhm!

— Służę uprzejmie...

Gdzież jest ten urząd? — zapytacie czytelnicy. — Nie wiem.

(K. E.)

PAŃSTWOWY OŚRODEK KULTURY ROLNEJ
„PUDLISZKI"
POWIDŁA — MARMELADA — POMIDORY
OGÓRKI — SOKI — DŻEMY — GROSZKI
FASOLKI i t. p.
CENY FABRYCZNE
SPRZEDAŻ: SKŁAD KONSYGNACYJNY
ŁÓDŹ, Piramowicza 12. — Tel. 153-04.
(k 2099)

OŚRODEK KONFEKCYJNY Nr. 4 w ŁODZI,
ul. Dr. Sterlinga 26
zatrudni natychmiast:
Kierownika planowania
„ zaopatrzenia
„ kosztów własnych (arkusz rozliczeniowy)
i kalkulatora.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.
(k 248)

JEŚLI CHCESZ BYĆ W MAŁŻEŃSTWIE SZCZĘŚLIWY
KUP
Obrączki
u B-ci POKRZYWY
Łódź, ul. 11 Listopada Nr 3
(k 2041)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego Nr 34
DZIŚ dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19,15
sztuki Terence Rattigana
KADET WINSLOW
Kasa czynna od 12. Tel. 123_02.
(K. 395)

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH
ZATRUDNI natychmiast
TECHNIKA BUDOWLANEGO
oraz MASZYNISTKĘ.
Zgłoszenia osobiste do Centrali Produktów Naftowych — Łódź, ul. Gdańska Nr 70. (K. 398)

SPRZEDAMY
G.M.C. ciężarowy (po kapitalnym remoncie) 500.000
Z.I.S. — 200.000,—
WILLYS z przyczepą — 250.000,—
Wiadomość: Telefon 171-44. (10713 p)

POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA
CECHU SZEWCÓW CHOLEWKARZY „SKÓRA"
Sp. z odp. udz. Łódź, ul. Piotrkowska 79, telefon 158_38
ogłasza
PRZETARG
na przeprowadzenie przebudowy pomieszczeń biura, sklepu i magazynu.
Zainteresowane firmy uprasza się o przybycie do lokalu Spółdzielni we wtorek, dnia 9. 11. 1948 w godzinach od 13—14, celem obejrzenia planu i ewentualnego złożenia oferty.
(10725 p) ZARZĄD.

PLANDEKI
I gat. o wymiarze 608 × 608 m
do nabycia w „SPOŁEM"
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 242
w cenie złotych 41.400,—

SANATORIUM DLA DZIECI
w SPŁAWIU
(poczta Bojanowo_Stare, pow. Kościan, tel. Smigiel Nr 61, stacja kolejowa Bojanowo_Stare od stacji 4 km)
Leczy dzieci nerwowe, wady wymowy, zaburzenia równowagi hormonalnej, wady charakteru.
Honoruje przekazy Ubezpieczalni Społecznej, Kuratorium i Opieki Społecznej. — Nauczanie na każdym poziomie. — Staranne wychowanie.
Zgłoszenia należy kierować do Państwowego Instytutu Higieny Psychicznej Poznań, Plac Kolegiacki Nr 12.
(K. 346)

LITR PIWA ZAWIERA 250 KALORII
CZŁOWIEK PRACY POTRZEBUJE 3000 KALORII DZIENNIE
pijcie ODŻYWCZE PIWA
PAŃSTWOWYCH BROWARÓW
(k 48)

Biuro SPRZEDAŻY MASZYN ROLNICZYCH
w Łodzi, ul. Traugutta Nr 9, m. 5
poszukuje
Referenta Prawnego
Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem należy kierować do Wydziału Personalnego w dniu 8. 11. 1948 r., o godz. 10 rano. (K. 399)

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. Mierzejewski i S-ka
PIOTRKOWSKA 117 Tel. 168-77
CERUJE garderobę ODNAWIA krawaty. (K 1)

ZEGARKI
BIŻUTERIĘ — ZŁOTO SREBRO — KUPUJE
„OMEGA"
ul. PIOTRKOWSKA Nr 4
Poleca: Gwarantowane wyroby złote.
(k 331)

LICHTARZYKI 650 zł gros
„BAZAR KATOLICKI"
ŁÓDŹ, ul. SIENKIEWICZA 49
(K. 412)

Świecidełka choinkowe
brokatowane poleca:
WYTWÓRNIA WYROBÓW SZKLANYCH
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 112.
(k 330)

LEKARZE

Dr BOŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszeria. — Przyjmuje 2—6, Piotrkowska 33. (k 39)

Dr MIRSKI — akuszeria, choroby kobiece. — Piotrkowska 14, telefon Nr 257_23. (k 42)

Dr CZERNIELEWSKI choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska nr 86. (k 186)

Dr HEYKO-PORĘBSKI Jan, choroby skórno-weneryczne, Brzeźna nr 6, tel. 158-19. 5—7. (k 165)

Dr KUDREWICZ, specjalista: weneryczne, skórne. 8—9, 4—6, Piotrkowska 106. (k 41)

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego Nr 6, 8—10, 4—6. Tel. 101-50. (k 46)

Dr VOGEL — specjalista chorób kobiecych, akuszeria, Narutowicza Nr 4, telefon 260_92. (k 36)

Dr MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne — Piotrkowska 109—6, tel. 133-52 (pd)

Dr ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne 8—10, 5— 7. Narutowicza 2. Telefon 129-39. (k 38

Dr PROCHACKI, weneryczne skórne, 12—2, 4—8, Legionów 17. (10749 p)

Dr CZYŻYKOWSKI, choroby serca, reumatyczne. Gdańska 65-a, 4—6. (k 345)

LEKARZE DENTYŚCI

DENTYSTA Wodnicki Stanisław. Specjalność: Korony, mostki porcelanowe. — Andrzeja 11. Telefon 154_12. (k 30)

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26_a. (k 80)

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMEK trzypokojowy, zabudowania gospodarcze, ogród, ziemia orna (trzy morgi), przy przystanku tramwaju podmiejskiego sprzedam. Wiadomość telefonicznie 199-99 godzina 20—22. (10681 p)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar i Biernacki). Tel. 145_13. (k 118)

WAGI kupno - sprzedaż — naprawa — stemplowanie, wypożyczanie niemowlęcych. Piotrkowska 9. (k 177)

KOŻUSZKI dziecinne zakopiańskie, damskie i blamy oraz wszelkie reperacje kożuchów. Pracownia kożuchów, Nowotki (Pomorska) 33. (k 51)

POPULARNY skład mebli S. Gabała Próchnika 1 (Zawadzka). Najtańsze źródło zakupu mebli. Sypialnie, stołowe, gabinety, meble biurowe tapczany tenisowe i najdyskretniejsze meble. (k 45)

OZDOBY CHOINKOWE
DUŻY ASORTYMENT
poleca WYTWÓRNIA
ŁÓDŹ, ul. Wólczańska 234a
(róg Czerwonej)
(K 332)

KUPIĘ domek jedno-dwu rodzinny lub plac. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do „Dziennika Łódzkiego" pod „Kupno". (10721 p)

SAMOCHÓD półciężarowy marki Hansa 1,5 t. stan bardzo dobry sprzedam, Perliński, ul. Próchnika 16. (10714 p)

SKUP — sprzedaż, pierza, puchu na poduszki, pierzyny i kołdry. — Południowa 5. (k 264)

MEBLE staniały! Sypialnie luksusowe od 99.000, — szafy, biblioteki, kredensy orzechowe, kuchenne — najtaniej „Meblosty!", Stalina 69. (k 34)

BRYCZESY zanim kupisz gdzie indziej obejrzyj u Wojciechowskiego, Piotrkowska 59, poprzeczna oficyna. (k 180)

SPRZEDAM maszynę do hawelniczek na kłębki na sześć szpil. Łódź, Kilińskiego 46/32. (k 386)

FELGI do samochodów i wozów różnych wymiarów i typów, posiada na składzie oraz przyjmuje zamówienia. Wytwórnia Felg. Łódź Obłęgarska 6 (przy ul. Wojska Polskiego). (k 383)

KUPUJĘ
WEŁNĘ POTNĄ
FIRMA
„WEŁNA KRAJOWA"
ŁÓDŹ, ul. 11 Listopada 11
(K 404)

TKALNIĘ mechaniczną wydzierżawimy. Krosna mechaniczne kompletne sprzedamy. Radwańska 58. Tkalnia. (k 387)

STREPTOMYCYNA do sprzedania. Al. 1 Maja 3, m. 14. (10797 s)

MEBLE. Sypialnie, stołowe, poszczególne sztuki poleca F. Stus. Żeromskiego 39, telef. 272-55 oraz stołowy pokój „Chippindel". (10744 p)

SPRZEDAM kredens, stół, krzesło, kanapę. Jaracza 37, m. 31. (10743 p)

SPRZEDAM tapczan. Pogonowskiego 25, m. 1a. (10741 p)

SPRZEDAM tanio czółenkową maszynę do szycia. Przędzalniana nr 64/27a. (10740 p)

SPRZEDAM maszynę saneczkową 8/70, Żeromskiego 75, m. 28. (10742 p)

GARNITUR męski (tenis) dobry sprzedam. Narutowicza 54, m. 6. (10732 p)

ZNANY przedwojenny ZAKŁAD
TAPICERSKO-MEBLOWY
Tadeusza Pawełczyka — obecnie
KILIŃSKIEGO 145, tel. 155_31
poleca meble nowe i używane.
Kupno — zamiana. (K 356)

KAROSERIĘ do DKW kupimy. Tel. 157-99. (k 411)

SPRZEDAM maszynę swetrową 8/80 cm. Bednarska 38—2. (10754 p)

SPRZEDAM pedałowiec NSU z oponami zapasowymi, Kościuszki nr 69, m. 1. (10751 p)

SPRZEDAM meble stylowe łóżko i siatkę. Nawrot 4, m. 8. (10759 p)

FORTEPIAN „Bechsteina" sprzedam. Piotrkowska 121 m. 45. (10860 p)

PRZĘDZĘ wełnianą procentową najchętniej 12/3 kupię lub dam wzamian wełnę surową. Sienkiewicza 27, m. 29. (10863 p)

SAMOCHÓD Adler-Junior na chodzie w dobrym stanie ogumiony sprzedam. Tel. 172-26. (k 409)

SPRZEDAM radio 3_lampowe, Żeromskiego 1, m. 16. (10802 s)

PRACOWNIA gumowa, nowocześnie urządzona — do sprzedania lub do wydzierżawienia. Wiadomość, Targowa 15, m. 58 Sobczak. (k 276)

FOTOAPARATY — wagi analityczne — wagi niemowlęce— lornetki — epidiaskopy — niwelatory poleca Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (k 335)

RUNO owcze naturalne, prane gremplowane. Sprzedaż. Warszawa Saska Kępa, ul Wąchocka 15a, m. 3. (k 329)

SAMOCHÓD Opel Super 6-stka sprzedam. Łódź, ul. Mielczarskiego 4. Wiadomość u dozorcy. (10731 p)

SPRZEDAM prawie nową maszynę dziewiarską „Interlok". Piotrkowska 18 „Błysk". (10730 p)

SPRZEDAM sypialnię stylową „kość słoniowa", Piotrkowska 208, m. 10a, codziennie od 5. (10727 p)

KARAKUŁOWE łapki nowe duże. Pośrednicy wyłączeni. Małachowskiego 4 parter róg Zagajnikowej, 2—4. (10706 p)

POSZUKIWANIE PRACY

KSIĘGOWA, system amerykański poszukuje posady na godziny. Zgłoszenia pod „Studentka", „Prasa", Piotrkowska 55. (k 392)

MUZYKI fortepianowej w zakresie średniego kursu konserwatorium udziela uczennica prof. A. Michałowskiego i J. Smidowicza. Wypożycza nuty, Lipowa 16 — 1. p. (10735 p)

KSIĘGOWY - bilansista przyjmie pracę po południu, nadzór lub kierownictwo buchalterii w większym przedsiębiorstwie. Oferty Dziennik Łódzki, Piotrkowska 96 „Księgowy-bilansista". (10862 p)

KSIĘGARZ rutynowany przyjmie pracę po południu, księgarnia, biblioteka. Wiadomości pisemne składać Dziennik Łódzki pod „Księgarz". (10671 p)

ZDOLNA, dokładna, z praktyką znajomością pracy w przedsiębiorstwie handlowym (specjalność: rachuba), zmieni posadę lub przyjmie pracę na popołudnie. Oferty pod „Halina". (10681 p)

KSIĘGOWA - bilansistka z praktyką przyjmie pracę od 15 bm. Oferty pod „777". (10722 p)

BUCHALTER - bilansista — wieloletnia praktyka — system obojętny — ma godziny wolne. Oferty pod „Siła". (10786 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNY tkacz ręczny samodzielny i szpularka. Ul. Narutowicza 56, m. 9. godz. 16—20. (10781 s)

OSOBY przedsiębiorcze do współpracy w akcji upowszechniania książki, jednania czytelników, roznoszenia książek, inkasowania należności tygodniowych — znajdą stały dodatkowy zarobek. Oferty pod „TBO". Składać do „Prasa", ul. Piotrkowska 55. (k 324)

MURARZY i robotników budowlanych przyjmie Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Łódź, Piotrkowska 171. (k 304)

IZOLATORÓW zatrudni firma „Lambda". Łódź, Świerczewskiego nr 70, tel. 107-58. (k 365)

POTRZEBNA pomoc domowa. Śródmiejska 23, m. 15. (k 389)

POTRZEBNA modystka z dużą praktyką. Wiadomość, Ogrodowa 4 sklep Nr 5. (10796 s)

POTRZEBNA uczciwa pomocnica domowa z gotowaniem. Referencje. Zgłoszenia między 9 i 11, Skorupki 13, m. 3. Karłowska. (10739 p)

POTRZEBNA samotna zdolna krawcowa. Oferty pod „Chałupnictwo". (10752 p)

POSZUKIWANA uczciwa gosposia lub dziewczyna do jednej osoby z dzieckiem. Referencje konieczne. Warunki dobre, Wólczańska 136, m. 7. (10797 p)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Główna 2 piekarnia. (10756 p)

POTRZEBNY prasowacz Wytwórnia Konfekcji „Sokół". Piotrkowska 79. (10961 p)

POMOCNICA domowa potrzebna, warunki dobre. Piotrkowska 225/9. 4—6. (k 407)

GOSPOSI uczciwej z gotowaniem, referencje konieczne poszukuje lekarz 2 osoby. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia, Wólczańska 75, m. 1. (k 406)

POTRZEBNA pomocnica domowa z referencjami. 6 Sierpnia 13/20. (10747 p)

POTRZEBNA pomocnica domowa Łódź, Aleje Kościuszki 89, m. 4. (10748 p)

WOJSKOWY Instytut Naukowo-Wydawniczy zatrudni stale ślusarza — montera znającego roboty kanalizacyjne i wodociągowe. — Zgłoszenia osobiste w Referacie Personalnym przy ul. Sienkiewicza Nr 21 w godz 9—15. (k 403)

AGENCI na artykuły spożywcze, świąteczne potrzebni. „Marko" — Kopernika 67. (10660 p)

LOKALE

POKÓJ i sklep z urządzeniem do odstąpienia. Napiórkowskiego 45. Sklep z manufakturą. (10602 g)

MAŁŻEŃSTWO (studenci) poszukuje natychmiast umeblowanego pokoju. Cena obojętna. Oferty piśmienne pod „Małżeństwo". (10692 p)

RESTAURACJĘ w śródmieściu dobrze prosperującą odstąpię za zwrotem kosztów remontu, powód wyjazd. Wiad. Dziennik Łódzki pod „Gastronomia" lub tel. 154-24. (10680 p)

DO WSPÓLNEGO pokoju przyjmę ucznia. Oferty „Uczeń" „Prasa", Piotrkowska 55. (k 384)

KAWALER poszukuje pokoju sublokatorskiego z niekrępującym wejściem, w śródmieściu. Cena obojętna. Dzwonić 148-97, do godz. 17. (k 388)

Dosłownie

Po walce bokser
Rzekł: — „Nikt zgoła
Od dziś przekonać
Mnie nie zdoła,

że trzeba (choć tak
Mówią wkoło)
Niebezpieczeństwu
„Stawiać czoło".

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 125-33 i 123-34
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-18
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13—14, tel. 125-64
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10—12, telefon 209-02
Kierownik działu miejskiego od godz. 9—11, telefon 125-64
Kierownik działu sportowego od godz. 9—11, telefon 208-95
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO.

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96. Konto P.K.O. VII-5486
Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (hale) Piotrkowska 138

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 9—13. Telefon 180-74.
Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120,—
z przesyłką pocztową zł 135,—
z dostarczaniem do domu zł 170,—
Konto P. K. O. Nr VII - 567 Oddział w Łodzi.

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki Nr 2

SPÓŁDZIELNIA HANDLOWA
KUPIECTWA POLSKIEGO w ŁODZI
ul. ROOSEVELTA Nr 5 (Pierackiego)

Zawiadomienie

Zawiadamiamy, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Spółdzielni Handlowej Kupiectwa Polskiego odbędzie się w dniu 14 listopada 1948 r. w lokalu własnym przy ul. Roosevelta Nr 5, o godz. 10 rano, a w drugim terminie 10,30.

Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Porządek dzienny:

Rozwiązanie Spółdzielni z powodu społeczno-strukturalnych zmian.

Według wymagań statutu drugie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym dnia 28 listopada 1948 r. również będzie ważne bez względu na ilość obecnych.

Rada Nadzorcza: Zarząd:

Łódź, dnia 4 listopada 1948 r. (K. 347)

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią na pokój z kuchnią ewentualnie duży pokój — ulica Narutowicza. Oferty pod „Dzieci". (k 390)

SKLEP Piotrkowska z pomieszczeniem 120 m kw. na pracownię, warsztaty, składy, biura za zwrotem remontu odstąpię lub przyjmę wspólnika, tel. 194_02. (k 391)

1 LUB 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu poszukuję, zwrot kosztów. Oferty „Dziennik Łódzki" sub. „Roma". (11313 g)

JEDEN pokój słoneczny zamienię na 1 lub 2 z kuchnią w śródmieściu. Oferty „Dziennik" sub. „Daniel". (11314 g)

PROFESOR wyższej uczelni poszukuje umeblowanego, spokojnego pokoju. Oferty „10736" (10736 p)

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia. Osiedle Mireckiego na 3 pokoje, kuchnia, wygody. Informacje tel. 256-48 od 10—14. (10733 p)

LOKAL handlowy 3 ubikacje na szwalnię, biuro, hurtownię. Piotrkowska w podwórzu II piętro odstąpię. Oferty „Czytelnik" pod „Zwrot Odbudowy". (k 410)

2 POKOJE z używalnością kuchni zamienię na 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią za zwrotem kosztów. Oferty sub: „Jaskółka". (10755 p)

SKLEP wyremontowany czynny odstąpię, wydzierżawię, przyjmę wspólnika „Rynek". (10758 p)

POKOJU niekrępującego z wygodami w centrum poszukuje kulturalny samotny przemysłowiec tel. 127-09. (k 408)

HALĘ fabr. po remoncie 120 m kw. siła, światło piętro odstąpię, lub przystąpię do spółki z gotówką, tel. 157-60. (10804 s)

SKLEP przy Zielonym Rynku za zwrotem kosztów remontu odstąpię. Wiadomość, Główna 5—3. (10746 p)

ZAMIENIĘ 2 pokoje wygody, centrum na podobne większe. Wiadomość: Główna 5—3. (10745 p)

POSZUKUJĘ lokalu na cukiernię z dwoma pokojami przyległymi na ul. Piotrkowskiej od Andrzeja do Narutowicza, ewentualnie przystąpię do spółki z uprawnieniami. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Cukiernia". (11315 g)

ZAMIENIĘ 4 pokoje z wygodami w Łodzi centrum Piotrkowskiej na mniejsze w Warszawie. Oferty do Dziennika Łódzkiego, Piotrkowska 96 pod „Zamiana W.". (10558 p)

FRANCUZKA wypłacalna poszukuje pokoju tel. 256_02. (10729 p)

POSZUKUJĘ dwóch pokojów z kuchnią za zwrotem kosztów remontu, pośrednictwo pożądane. Oferty do Dziennika Łódzkiego „200". (10728 p)

ZA pożyczenie mi 150 tys. zł odnajmę pokój umeblowany, wszelkie wygody, telefon, oddzielne wejście, centrum miasta. Oferty pod „Centrum" do Administracji (10705 p)

POKOJU sublokatorskiego, śródmieście poszukuje student wypłacalny. Oferty sub. „808". (10306 g)

SŁUCHACZKA Konserwatorium poszukuje pokoju z pianinem. Zgłoszenia tel. 109-73 od 9—14. (11304 g)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO 4 listopada kartę rejestracyjną, książeczkę oszczędnościową, pokwitowanie wpłaty na fundusz oszczędnościowy — wydane przez III Urząd Skarbowy oraz potwierdzenie fachowości Zgromadzenia Kupców, Zygmunt Fiedler, Łódź, Więckowskiego 7. (k 397)

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY kroju, szycia, modelowania Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Zapisy od 8—12, 16—18. Armii Ludowej 17—3. (k 252)

STENOGRAFKI, stenotypistki zgłaszajcie się w Pogotowiu Stenograficznym przy Stowarzyszeniu Stenografów i Maszynistek RP. Łódź, Piotrkowska 83. (10687 p)

STENOGRAFII BIUROWEJ grupy początkowe rozpoczniemy; wyższe, dyktanda, Maszynopisanie, korespondencja, księgowość. Zapisy: Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej. Kilińskiego 50. (10650 p)

KURSY stenografii, księgowości, korespondencji biurowej, nauki poprawnego pisania, maszynopisania przy Stowarzyszeniu Stenografów — zgłoszenia Piotrkowska 83. (10685 p)

KURSY kroju, szycia ubrań damskich, bieliźniarstwa, gorseciarstwa Instytutu Przem.-Rzem. Próchnika 25. (11316 g)

ZA lekcję matematyki, angielskiego, francuskiego poszukuję pokoju. Oferty „Dziennik" pod „IV" (10307 g)

RÓŻNE

PRZYJMUJĘ do odświeżania meble Sienkiewicza 37, stolarz. (k 192)

TŁUMACZ przysięgły: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, łaciny. Magister praw Pietrzak. Kilińskiego 36. (k 235)

ODSTĄPIĘ sklep, Narutowicza, ewentualnie przyjmę wspólnika lub inne propozycje. Tel. 173-59.

POSZUKUJĘ wspólnika, lub inne propozycje. Rzgowska 59 A. Wróblewski. (10737 p)

FUTRA reperuję, mufki wykonuję, Sienkiewicza 52, m. 2. (10724 p)

Wieczne pióra
SPRZEDAŻ—KUPNO—Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 96.
(K. 112)

Skarb Tarzana

(52)

Człowiek wstał, przetarł oczy i patrzył głupawo na otaczających.

— To Johny, głupi Johny, służący Billa Rusby. Niczego się od niego nie dowiemy — rzekł Ben. — Chodźmy stąd...

Istotnie, chłopak wyglądał jak obłąkany.

— Johny, powiedz dokąd poszedł twój pan?

Johny milczał, wpatrując się z podziwem w zapalniczkę, którą posługiwał się Jim, zapalając fajkę.

— Daj to, wtedy... powiem — rzekł Johny, wskazując palcem zapalniczkę.

Johny cieszący się jak dziecko, wiódł naszych przyjaciół przez las. Po kilku godzinach wszyscy stwierdzili, że chłopak o niczym nie wie, że wyprowadził całe towarzystwo w pole. Kiedy chciano wracać, okazało się, że nikt dokładnie nie zna drogi powrotnej.

Zapadła noc. Zbłąkani rozpalili ognisko, ułożyli się przy nim i zasnęli. Czuwał tylko Jim. Ale i jego zmorzył sen. Młody lotnik kiwnął się raz i drugi i zasnął. Wtedy z ziemi podniósł się głupi Johny, wyciągnął zapalniczkę i zaczął się nią bawić.

D—032411

PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 7 listopada 1948 r. Nr 65

W dniu dzisiejszym przypada 31 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej.

Zamieszczamy kilka rzadkich zdjęć, obrazujących rozwój potężnej siły ruchu proletariatu rosyjskiego. Widzimy zdjęcia Lenina i Stalina z czasów, kiedy musieli się ukrywać w podziemiu, przygotowując w nieustannej organizacyjnej i naukowej pracy proletariat Rosji do objęcia władzy nad szóstą częścią obszaru ziemskiego. Widzimy również zdjęcia z okresu triumfu socjalizmu w Rosji i z okresu zwycięstwa nad największym wrogiem ludzkości, nad faszyzmem hitlerowskim.

Lenin w roku 1904

WIELKI PROZAIK I WIELKI POETA REWOLUCJI

Maksym Gorki

Włodzimierz Majakowski

Stalin w roku 1902 po aresztowaniu przez żandarmerię carską

Obraz Rylowa: „Lenin idzie na emigrację po lodzie zatoki Fińskiej"

Moskwa: Plac Puszkina

Parada sportowa młodzieży radzieckiej na Stadionie „Dynamo" w Moskwie

Parada Zwycięstwa: Zwycięscy Niemiec prezentują zdobyte sztandary hitlerowskie

DZIENNIK LITERACKI

WSPÓŁCZESNA POEZJA ROSYJSKA

W. W. Majakowski

LEWĄ MARSZ

Rozwijajcie się w marszu!
W gadaniach robimy pauzę.
Ciszej tam, mówcy!
Dzisiaj
ma głos
towarzysz Mauzer.
Dosyć już żyliśmy w glorii
praw, które dał Adam i Ewa:
zajeździmy kobyłę historii! —
Lewa!
Lewa!
Lewa!

Błękitnobluzi,
rwijcie
za oceany!
Zali się pancernikom na raidzie
stępiły dzioby ze stali?
Niech się brytyjski lew pręży,
niech ostrą koroną olśniewa —
komuny nikt nie zwycięży!
Lewa!
Lewa!
Lewa!

Za górą klęsk błyszczą zorze,
słoneczny kraj czeka nowy.
Za głód, za moru morze
niech zadudni nasz krok milionowy.
Choć najemna otacza nas banda,
choć nas potok stalowy zalewa,
nie zadusi Sowietów Ententa!
Lewa!
Lewa!
Lewa!

Zali wzrok orli zgaśnie?
Czyż ulegniemy w walce?!
Ciaśniej
ściśnijcie światu na gardle
proletariatu palce!
Naprzód pierś podaj nagą,
niech flaga na niebo zawiewa!
Kto tam znów rusza prawą?
Lewa!
Lewa!
Lewa!

Antoni Słonimski

„Schematyzując, poezję rosyjską, podzielić można na trzy zasadnioze okresy: okres pomiędzy Łomonosowem a Puszkinem, Puszkinem a Niekrasowem i Niekrasowem a Majakowskim. W pierwszym — kształtuje się rosyjski język literacki. Okres drugi był etapem fermentacji ideałów społecznych... Następny okres — między Niekrasowem a Majakowskim — stoi pod znakiem precyzowania i udoskonalania środków wypowiedzi".

Taką charakterystykę poezji rosyjskiej daje Leon Gomolicki w posłowiu do antologii „Dwa wieki poezji rosyjskiej".

Michał ŁOMONOSOW, poeta i jednocześnie wielki uczony żył w latach 1711—1765.

Aleksander PUSZKIN — największy poeta rosyjski — żył w latach 1799—1837.

Mikołaj NIEKRASOW (1821—1877), rozszerzył tematykę poezji na zagadnienia społeczne.

Włodzimierz MAJAKOWSKI był piewcą Rewolucji Październikowej. Urodz. w r. 1894, zmarł w r. 1930. Jego poematy i wiersze stały się niezwykle popularne. Cechuje je tematyka społeczna i charakterystyczna, uderzająca plakatowa forma wiersza.

Do wybitnych poetów rosyjskich ostatniej doby należą też Siergiej JESIENIN, W. CHLEBNIKOW, Borys PASTERNAK i kilku innych.

B. L. Pasternak

OKREŚLENIE POEZJI

To są — stromo spiętrzone poświsty
To jest — bryłek szczękanie lodowych,
To jest — noc, która lodem tnie liście,
To — słowików-rywali rozmowy.

To — groch słodki, zielony, zdziczały,
To są — w sercu szlochania wszechświata,
To — z pulpitów i z fletów Figaro
Ponad grządką się gradem rozpadał.

To, co noc znaleźć chciała tak bardzo
W kąpieliska podbrzeżach i toniach,
Aby gwiazdę złowioną do sadza*)
W dygocących i mokrych nieść dłoniach.

Duszność — płyciej niż deski pod wodą.
Olchą padło sklepienie niebiosów.
W głos by gwiazdom przystało chichotać,
Ba, lecz wszechświat to miejsce bez głosu.

Seweryn Pollak

*) Sadz — skrzynia z otworami, w której przechowuje się ryby.

S. A. Jesienin

LIST DO MATKI

Żyjesz jeszcze, biedna, stara matko!
I ja żyję. Pozdrowienia ślę.
Niechaj sączy się nad twoją chatką
To wieczorne światło w sinej mgle.

Mnie pisano, że ukrywasz trwogę,
Tęsknisz za mną, że cię trapi żal,
Że wychodzisz często znów na drogę
W swej salopie śmiesznej — patrzeć w dal.

A gdy siny mrok się na wieś kładzie,
Często widzisz, niby blisko — tuż,
Jak ktoś nagle mi w karczemnej zwadzie
Wbił po serce ostry fiński nóż.

Głupstwo, mamo! Spokój nade wszystko.
To igraszka tylko sennych mar,
Już nie takie ze mnie pijaczysko,
Bym bez ciebie gdzieś tam z dala zmarł.

Po dawnemu łyknę twej pieszczoty
I o jednym tylko marzę w snach,
By czym prędzej od tej złej tęsknoty
Znów powrócić pod nasz niski dach.

Wrócę, wrócę, kiedy w słońca blasku
Rozwiosenni się nasz biały sad.
Tylko ty już więcej mnie o brzasku
Nie budź tak, jak temu osiem lat.

Nie rusz tego, co się odmarzyło,
Nie budź tego, co na wieki śpi.
Zbyt mnie wcześnie życie doświadczyło
Stratą złud i nudą wszystkich dni.

I modlitwy nie ucz mnie. Bo po co?
Co odeszło, już nie wróci, nie.
Tyś jedyną łaską i pomocą,
Tyś jedyne moje światło w śnie.

Więc zapomnij już tę swoją trwogę,
Przestań tęsknić, porzuć zbędny żal.
I nie wychodź tak często na drogę
W swej salopie śmiesznej — patrzeć w dal.

Kazimierz Andrzej Jaworski

Marian Piechal

O Xawerym Dunikowskim

Trzeba z przykrością stwierdzić, że z łamów prasy codziennej zwłaszcza przed wojną, nazwisko Dunikowskiego znane było — ale raczej tego co w Belgii usiłował z piasku robić złoto, niż tego w Polsce, co od lat okrągło pięćdziesięciu z piasku zmieszanego z gliną, piaskowca, granitu, marmuru, diorytu, bazaltu i innych skał, także z brązu, a nawet z pospolitego drzewa wyczarowuje więcej, niż złoto, bo bezcenny wprost walor — piękno sztuki rzeźbiarskiej, dającej istotne i nieprzemijające świadectwo prawdzie o człowieku i sprawach naszego czasu.

Xawery Dunikowski, to największy rzeźbiarz polski, zajmujący w dziejach rzeźby pozycję taką, jaką zajmuje Matejko w dziejach malarstwa polskiego. Od urodzenia żyje i mieszka w Krakowie, gdzie obecnie — w dowód uznania dla jego zasług twórczych — w 50-lecie jego trudu artystycznego otwarto pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej, Bolesława Bieruta, jubileuszową wystawę jego ocalałych z pogromu wojennego prac rzeźbiarskich i malarskich.

Trzeba bowiem wiedzieć, że Xawery Dunikowski jest nie tylko wielkim rzeźbiarzem, ale także nie poślednim malarzem i rysownikiem i to właśnie malarstwo i rysownictwo pomogło mu walnie — jako środek zarobkowania — do przetrwania trudnych lat wojny, zwłaszcza pięcioletniego pobytu w piekle obozu oświęcimskiego. Właśnie w Oświęcimiu pytali Dunikowskiego ciemni i zwyrodniali oprawcy hitlerowscy, czemu z piasku nie robi złota, nie wiedząc, że on jest właśnie tym krakowskim Dunikowskim, który za pośrednictwem swych dzieł rzeźbiarskich wytapia z ludzi najczystsze złoto nieśmiertelnego zachwytu.

Urodził się Xawery Dunikowski w Krakowie w roku 1875, studia rzeźbiarskie rozpoczął w pracowni Syrewicza w Warszawie. Akademię Sztuk Pięknych ukończył w Krakowie ze złotym medalem za portret Szczyglińskiego. Miał wtedy lat dwadzieścia dwa. Mimo tak młodego wieku autora, dzieło to uważane jest do dziś za jedną z najpiękniejszych rzeźb, jakie wydała sztuka polska.

W 27 roku życia został Dunikowski profesorem Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, a po sześciu latach profesury przeniósł się do Krakowa. Potem szereg lat spędził za granicą, głównie w Paryżu, zawsze czynny życiowo i twórczy artystycznie. Wystawia w tym czasie szereg prac w Warszawie, Krakowie i za granicą. Najwybitniejsze z nich — to figury czterech „Kobiet brzemiennych", które swym odkrywczym rewolucjonizmem zbulwersowały warszawską opinię publiczną, następnie dwie figury „Ewa I" i „Ewa II", wreszcie „Tchnienie" i „Macierzyństwo", a także symboliczne „Jarzmo", przedstawiające postać kobiecą i wyrastającą z niej postać męską, wprzęgnięte razem w trud biologicznego życia.

Do kraju powrócił Dunikowski na stałe w roku 1923, obejmując w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych katedrę rzeźby. Wojnę, jak się wyżej rzekło, spędził w Oświęcimiu, z którego dosłownie cudem ocalał, gdyż był kilkakrotnie skazywany przez Niemców na śmierć. Po wojnie rok spędził w szpitalu, a od dwóch przeszło lat pracuje twórczo zarówno u siebie w pracowni, jak w dziale pedagogicznym krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Miałem zaszczyt być gościnnym osobiście przez wielkiego rzeźbiarza w jego domu zaraz po otrzymaniu przezeń z rąk ministra Dybowskiego w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej orderu Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu „Polonia Restituta" w dowód uczczenia jego półwiekowych zasług artystycznych. Miałem okazję podziwiać jego niezmożoną żywotność, z jaką sam nalewał trunki z ogromnych flach do naczyń swych gości, i z jakim zapałem dawał im przykład, jak należy korzystać praktycznie z tych naczyń.

Katalog wystawy dzieł Xawerego Dunikowskiego, obejmujący całkowity jego dorobek z okresu lat pięćdziesięciu, zawiera przeszło 150 pozycji rzeźbiarskich, 20 malarskich i około 40 rysunkowych. Wśród pozycji rzeźbiarskich, zajmujących przestrzeń 5 dużych sal, znajdują się owe cztery figury „Kobiet brzemiennych", głowa Mickiewicza, słynne „Głowy wawelskie" w liczbie 68, dwie postaci Kopernika, cztery płaskorzeźby ewangelistów, znany monumentalny projekt pomnika powstańców śląskich na Górze św. Anny, portret Solskiego, portret Daszyńskiego, autoportret, portal Katedry Śląskiej pt. „Lud Śląski" i wiele innych. Wśród dzieł malarskich Dunikowskiego przeważają autoportrety z rozmaitych faz jego życia, portrety żony i córki oraz stylizowane lub analityczne portrety postaci kobiecych. Rysunki składają się ze szkiców do głów wawelskich oraz rysunki z Oświęcimia.

We wstępie do katalogu, opracowanego starannie przez Marię Flukowską, czytamy, że „wystawa jest owocem pięćdziesięciu lat wytężonej pracy twórczej największego naszego współczesnego artysty-plastyka. Xawery Dunikowski jest pierwszym polskim rzeźbiarzem, który świadomie przeciwstawił się obcym wzorom i zrealizował własny, bogaty, pełen harmonii muzycznej świat. Odróżnia się na tle rzeźby europejskiej sobie właściwym rytmem, który przenika każdą jego pracę, dając ją życiem i wspaniałą głębią milczenia. Xawery Dunikowski jest z zainteresowań swoich twórczych humanistą, wdzisiejszych tego słowa rozumieniu.

Bowiem istotą tych zainteresowań jest człowiek w ramach zagadnień bytowych przyrodniczych i społecznych. **Człowiek i wszechświat** („Karton", „Żywioły mórz", „Zjawisko", „Autoportret"), **człowiek i bóstwo** (rzeźby religijne), **człowiek i biologia życia** („Tchnienie", „Kobiety brzemienne", „Macierzyństwo"), **człowiek i państwo** („Grobowiec Bolesława Śmiałego"), **człowiek i twórczość** (Kopernik, Mickiewicz, Dietel), **człowiek i jego wnętrze** (portrety malarskie i rzeźbiarskie, „Głowy Wawelskie"), wreszcie **człowiek i praca** („Głowa Robotnika", „Głowa Górnika", 4 Kriatydy z „Pomnika Powstańców Śląskich na Górze św. Anny", gdzie w granicie zostanie na wieki zhieratyzowany zwycięski świat pracy: Górnik, Kobieta Śląska, Rolnik i Hutnik).

Już w r. 1906 jeden z czołowych krytyków wiedeńskich (Sarvais) oceniając Xawerego Dunikowskiego jako „artystę genialnego", nazwał go „artystą proletariackim". Wystawiane w owym czasie „Ewy" i „Kobiety brzemienne" budziły odrazę wśród zacofanych mieszczańskich odbiorców. Tylko nieliczni znawcy, uważali Dunikowskiego mimo Jego „rewolucyjnej maniery" za artystę genialnego.

Niewątpliwie jest Xawery Dunikowski artystą rewolucyjnym, który przełamał konwenans naszej rzeźby i stworzył zupełnie nową, zdumiewającą oryginalną, polską rzeźbę. A że zawsze wielki artysta wyprzedza swój czas, więc i Dunikowski tworzył dzieła swoje w przerzuciu wielkich przemian naszych czasów.

Malarstwo Xawerego Dunikowskiego zajmuje zupełnie odrębne miejsce w naszym malarstwie. Artysta i w tej dziedzinie plastyki jest oryginalny i bardzo nowatorski.

Z innych głosów warto przytoczyć to, co o wielkim rzeźbiarzu pisze w ostatnim numerze „Przekroju" Stefan Flukowski: „Inną olbrzymią dziedziną zainteresowań Dunikowskiego jest sprawa polskiej państwowości. Przeszło trzydzieści lat temu komponuje w Paryżu wielkie swe dzieło „Grobowiec Bolesława Śmiałego", którego sensem jest myśl, że upadek króla i — co za tym idzie — niezależności Państwa Polskiego w walce z Niemcami, był tylko czasowy, bo ze szczątków i prochów Śmiałego wznosi się jego idea: głowa z ręką, która tnie mieczem. Po latach Dunikowski tworzy teraz „Pomnik Powstańców Śląskich na Górze św. Anny", dzieło ogromne i monumentalne. Po 5 latach przebytych w Oświęcimiu, przez czołgi radzieckie ocalony, nie ustaje w pracy, zawsze młody umysłem, idący krok w krok z otaczającą go rzeczywistością („Głowa Robotnika"), umie sięgnąć zawsze do najistotniejszych zagadnień bytu człowieka na ziemi, społeczeństwa, państwa i psychiki portretowanych przez siebie osób".

W zakończeniu wspomnianego katalogu czytamy radosną dla miłośników znakomitego artysty wiadomość, że „niebawem ukaże się w druku obszerna Monografia, poświęcona twórczości Xawerego Dunikowskiego. Złoży się na nią około 200 Jego dzieł w znakomitych reprodukcjach — rzeźby, obrazy i rysunki oraz teksty, omawiające niezwykłą sylwetę twórczą autora „Kobiet brzemiennych" i „Pomnika Powstańców Śląskich", jego oryginalną osobowość i wyjątkową pozycję w dziejach polskiej i europejskiej plastyki".

NA WESOŁO

TRAGEDIA W POCIĄGU

Może to wszystko będzie wyglądało na jakąś bujdę, ale trudno. Nic na to nie poradzę. Opowiem wszystko, jak było, a jeśli nie wierzycie, poszukajcie pasażerów czwartego od końca wagonu III klasy pociągu osobowego Olsztyn—Łódź, który przybył do Łodzi w ubiegły czwartek o godz. 9.30.

Zawsze byłam zdania, że nie wiele jest rzeczy mniej przyjemnych niż podróżowanie w nocy, a do tego III klasą. Im dłużej się jedzie, tym bardziej nieznośni stają się współtowarzysze podróży. Jeden chrapie, drugi gada, trzeci chce otworzyć okno, czwarty chce je zamknąć, piąty opowiada dowcipy, które miały długie brody już w epoce lodowcowej, szósty szczypie sąsiadkę, która chichocze jak szakal, siódmy — no to musi być ta sąsiadka, a ósmy: O ósmym przeważnie też nie można powiedzieć nic dobrego, ale dajmy mu spokój, bo właśnie ósmy w moim przedziale zachowywał się jak anioł (o ile aniołom wypada podróżować III klasą). Nie chrapał, nie gadał, nie szczypał, słowem był to ideał współpasażera, albo może jakiś nienormalny gość?

Do tego co tu opowiem potrzebna jest topografia miejsca. A więc był to przedział nie pullmanowski, tylko taki, który ma dwie ławki przy jednym i dwie ławki przy drugim oknie, środkiem jest przejście. Aha i jedno okno w tym przedziale było jednocześnie drzwiami.

Przy tych drzwiach siedziała babcia. Obok babci ktoś, kto się tu nie liczy. Naprzeciw babci — jakaś pani, która jadła od chwili startu do chwili wylądowania w Łodzi i w krytycznym momencie o mało się nie udławiła skrzydełkiem kurczęcia. Obok pani — 4-letni wnuczek „od" tej babci z przeciwka na ukos.

Po drugiej stronie na ławkach, w większym tłoku, siedziała jakaś mama z dzieckiem trochę młodszym od chłopczyka babci.

Zdziwią się państwo może, że tak szczegółowo rozpisuję się o dzieciach, ale właśnie dzieci odegrają w tej historii główne role.

W przedziale, oczywiście, ciemno. Może dlatego, żeby II kl. mogła czymś różnić się od III.

Godzina 1.45 w nocy. Jakaś stacja. Nazwy nie pamiętam. Pociąg rusza, wyrywa mnie to z pół-drzemki i naraz słyszę przeraźliwy wrzask babci:

— Olaboga! Moje dziecko! Mój wnusio!

Babina drze się ile jej sił starczy.

— Dziecko, dziecko porwali! O ja nieszczęśliwa!

Pan, który dotąd chrapał jak trzy niedźwiedzie, zrywa się i z determinacją pociąga hamulec. Pociąg staje. Po chwili w drzwiach zjawia się konduktor z latarnią.

— Co tu się dzieje? — pyta groźnie i władczo.

— Dziecko, dziecko! — piskliwie już pojękuje babcia.

Okazuje się, że na stacji, z której ruszyliśmy przed chwilą, wysiadła mama z dzieckiem. Wytaszczyła najpierw swoje tobołki, a potem dziecko. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że wyciągnęła nie swoje (które w tej chwili, osłupiałe, robiło wyraźne przygotowania do wielkiego ryku), lecz chłopczyka babci.

Konduktor znalazł się na tzw. wysokości zadania. Zdecydowanym ruchem porwał skrzywione dziecko w objęcia i zginął w nieprzeniknionym mroku. Po krótkiej chwili wyłonił się znowu z ciemności, niosąc, tym razem dziecko Nr 2.

Gdy pociąg ruszył, chłopczyk „od babci", który był bez płaszczyka, mówi:

— Podszedłem do babci, bo chciało mi się pić, a ta pani złapała mnie jeszcze i krzyczała: „Gdzie twój płaszcz, ty nieznośny bachorze"?, a ja nie dawałem się wyciągnąć, bo wiedziałem, że tu została moja babcia, ale ta pani była silniejsza.

A babcia:

— Jak usłyszałam, że krzyczy na dziecko, że nie ma płaszcza, coś mnie tknęło. Myślę sobie: przecież to mój wnusiu nie ma palszcza, ale zanim się obejrzałam za zapałkami, już pociąg ruszył. No, ale jest dzieciak, dzięki Bogu! — Nagle krzyknęła znowu:

— A gdzieś podział czapkę? O Jezu! Nowa czapka. Za 500 złotych! Co ja biedna zrobię! — i babcia pogrążyła się w nowej fali rozpaczy.

Nie mniejsza była moja rozpacz, nie z powodu „tragicznych" przejść nocnych. Ale wyobraźcie sobie, moi państwo, od godziny 1.45 (o tej godzinie zdarzył się wypadek) do 9.30 rano, tj. aż do chwili kiedy wysiadłam w Łodzi, musiałam bez przerwy wysłuchiwać tej samej historii. Pasażerowie zmieniali się i ciągle był ktoś, komu reszta mogła opowiadać. Z początku pierwsze skrzypce grała babcia, ale wkrótce wysiadła i pozostali świadkowie godnie ją zastępowali. Potem już wszyscy naoczni świadkowie (prócz mnie) wysiedli, ale ci, którym (oczywiście z pewnymi modyfikacjami) opowiedziano historię, przekazywali ją dalej (oczywiście z pewnymi modyfikacjami). Trzeba przyznać, że jak się to mówi o pewnych sztukach teatralnych, „cieszyła się niesłabnącym powodzeniem".

Gdy wysiadłam z pociągu (słaniając się na nogach), usłyszałam jak moja sąsiadka, która wsiadła przed dwiema godzinami do naszego przedziału, rzucając się w objęcia oczekującego ją na peronie pana, krzyknęła dramatycznie:

— Wiesz, w tym przedziale, w którym jechałam, dziecko porwali...

Uciekłam, co sił w nogach...

Ed

Dziwny gość

— Przez dwa lata byłam modelką Picassa.

Auto i on

czyli podwójna katastrofa.

Afryka

— Mamo, Kali schował się do krokodyla i nie chce stamtąd wyjść.

Pacjent

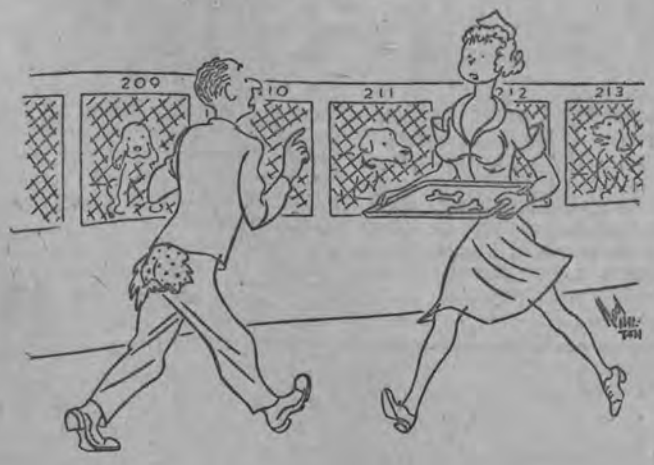

— Uwaga, pacjent spod numeru 206 jest ogromnie zdenerwowany.

W krzywym zwierciadle

Kupno - sprzedaż;

„Express Wieczorny" (22.10) donosi:

„Czeski przemysł filmowy zawarł ostatnio kilka bardzo korzystnych transakcji zagranicznych. Mianowicie udało się Czechom sprzedać produkcję długometrażową do Francji, Czechosłowacji i Węgier, oraz po raz pierwszy zdobyć rynki amerykańskie".

Widocznie Czesi wprowadzają starą zasadę: swój do swego po swoje.

Gaz

„Dziennik Zachodni" (nr 255) komunikuje:

„Porównując cyfry uboju z ostatnich miesięcy br. i analogicznych miesięcy r. ub., stwierdzić możemy, ŻE WYGAZUJĄ ONE WYRAŹNY WZROST".

Pewnie. Pod kiełbaski gazować można nieźle nawet w drukarni.

Gościnność

„Słowo Powszechne" (nr 299) tłumaczy swoim czytelnikom, że

„kostnice, są to kaplice, gdzie nie tylko zwłoki przed pogrzebem się składa w oczekiwaniu na godzinę żałobnych ceremonii, ale grób, do którego zsypuje się GOŚCI".

Brr. nigdy już nie będę odwiedzać cmentarzy!

Okazuje się...

W „Trybunie Robotniczej" (nr 273) czytamy z zadowoleniem co następuje:

„Okazuje się, iż KOBIETY PO ODPOWIEDNIM TRENINGU MOGĄ SIĘ STAĆ RÓWNIEŻ PŁCIĄ TAK SAMO SZYBKĄ JAK I MĘŻCZYŹNI".

Zdolniejsze uczą się tej sztuki już w pierwszych tygodniach po ślubie.

Sprawy kryminalne

Wyjątek z drukowanej w „Expressie Ilustrowanym" (nr 298) powieści:

„Przyszedł moment, że pan X stał się ofiarą szantażu. Grożono mu opublikowaniem sensacyjnych wiadomości z jego życia rodzinnego, o ile nie okupi się olbrzymią sumą, jaką mu wyznaczyła banda szantażystów.

Pan X. aczkolwiek jego kariera polityczna była poważnie zagrożona, nie uląkł się gróźb. ODDAŁ SPRAWĘ W RĘCE MŁODEGO WÓWCZAS KRYMINALISTY, ŁĘCZA".

Słusznie zrobił. Kryminalista zapewne lepiej sobie poradzi z szantażystą, niżby to zrobił kryminolog.

Wymowa rąk

A oto dla odmiany fragment z 55 odcinka powieści z „Kuriera Codziennego":

„Agent, który wprowadził lokatorów, powiedział: — Milczeć! — Nie znał Frau Richling, nie wiedział, że to słowo od dzieciństwa doprowadzało ją do furii. Zaczęła wymyślać, twarz jej się zrobiła fioletowa, ROZMAWIAŁA RĘKAMI: — Chłystek, on mi będzie w moim domu kazał milczeć, tak dobrze nie jest! Marsz stąd!"

Zapewne głośne plaskanie było najgorszym z wymysłów.

Doniosła sprawa

Notatka z „Expressu Wieczornego" (23.10):

DONIOSŁE odgłosy kwiczenia zabijanego wieprza zwabiły milicjantów patrolujących szosę Krakowską".

Co za epokowe wydarzenie!

Przyjęcia

Ogłoszenie z „Expressu Wieczornego" (nr 274):

„Profesor Szymański, powróciwszy z zagranicy, przyjmuje Koszykowa 35, godz. 11—12 — oczy, uszy, nos i gardło".

Reszcie organów każąc czekać w przedpokoju.

Koedukacja

W dziale korespondencji „Kobiety" (nr 43) czytamy:

„17-letnia Danka z Ujścia — pisze: „Ucząc się sama w domu skończyłam na podstawie podręczników III kl. GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE. Dalej nie mam okazji kształcić się".

Zapewne biedactwo nie wie co robić z chłopcami z 4 klasy.

Biedne wieloryby

Pod mrożącym krew w żyłach tytułem:

„Samobójstwo 44 wielorybów" donosi „Wieczór" (nr 278):

„ST. AUGUSTINE (Floryda) 8.10 (obsł. wł.). Niezwykły wypadek masowego, tajemniczego samobójstwa zwierząt wydarzył w czwartek na plaży we wschodniej Florydzie. Około południa 44 wielkie wieloryby wydostały się na ląd i usnęły.

Na plaży zgromadziło się kilka tysięcy ciekawych. Olbrzymie ssaki, ważące od 2,5 do 3 ton każdy, przypłynęły do brzegu w czasie przypływu, lecz z odpływem nie odpłynęły, pozostając na stałym lądzie".

Interesujące byłoby masowe samobójstwo kaczek dziennikarskich.

Pierwszy warunek

Ciekawej rzeczy dowiadujemy się z „Robotnika" (nr 277):

„Co to znaczy prawidłowe kierownictwo? Nie znaczy to wcale siedzenie za biurkiem i płodzenie dyrektyw .PRAWIDŁOWO KIEROWAĆ TO ZNACZY: PO PIERWSZE ZWALCZAĆ PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE ZAGADNIENIA".

Naprawdę? No, no!

I inni...

Dnia 10.10 „Głos Ludu" zamieszcza recenzję z powieści Ehrenburga:

„Ludzie powieści „Burza"? — O nich trzeba powiedzieć, skoro oni są tu najważniejsi. Jest ich wielu: FRANCUZI, Rosjanie i PRZEDSTAWICIELE INNYCH NARODÓW RADZIECKICH: NIEMCY, ANGLICY. HOLENDRZY, AMERYKANIE".

Niech no Głos nie wznieca „burzy"!

W sądzie

— A gdzie obrońca oskarżonego?

— Już niepotrzebny. Postanowiłem wyznać prawdę.

Zmiana

Ojciec: — Tylko w taki sposób mogę dostać od Bobusia kawałek czekolady.

Na cmentarzu

— Nie odkopujcie! Tam leży moja teściowa.

Koncert

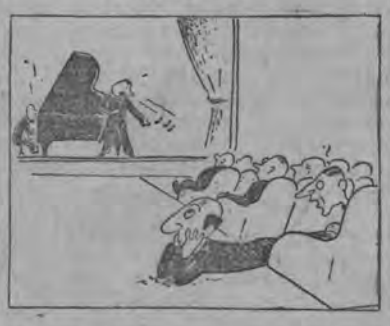

Gdy śpiewak ma bardzo niski głos

Wynalazca

— Nareszcie wynalazłem najlepszy przyrząd do tłuczenia orzechów.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD KIEROWNICTWEM WŁ. LUBNAARA i R. MIAŁKOWSKIEGO

IX/48 TURNIEJ ZADANIOWY

W ub. tygodniu rozpoczęliśmy IX Turniej zadaniowy, którego dalszy ciąg drukujemy dzisiaj. Warunki uczestniczenia powtórzymy przy zakończeniu turnieju, tj. za 2 tygodnie.

3. KRZYŻÓWKA W TRZY STRONY

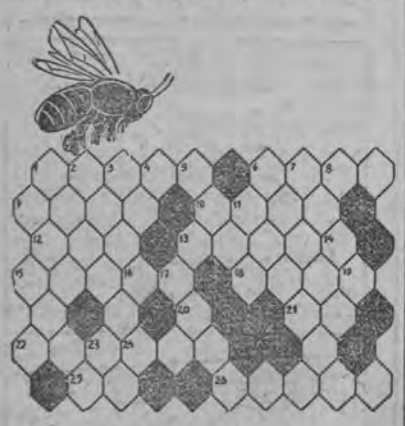

Znaczenie wyrazów

Poziome: 1) Ptak, 6) Dopływ Mozeli. 9) Miejscowość we Włoszech (Apulia). 10) Imię męskie. 12) Pierwiastek chem., 13) Wrzątek, 15) Sułtan turecki, założyciel cesarstwa. 18) Miejscowość we Francji (dep. Savoie). 21) Nuta, 22) Irańska miara zbóż. 25) Miara powierzchni, 26) Przybytek muzyki w star. Grecji.

Prawoskośne: 1) Kawałek chleba. 2) Opera Verdiego. 3) Sjamska miara długości. 5) Korab. 6) Finlandia. 7) Lewy dopływ rzeki Aller. 9) Inna nazwa rzeki Ybbs (pr. dopływ Dunaju). 11) Franc. skrót słowa „arystokrata" (w potocznej gwarze). 15) Rodzaj konopi z roślin malwowatych (kraje tropikalne). 17) Miejscowość nad Tana (Afryka Wsch.). 23) Inicjały bohatera narodowego.

Lewoskośne: 1) Termin sportowy (skrót). 2) Miasto w Meksyku (stan Michaoca). 3) Mała osada. 4) Pierwiastek chem. 6) Postać z „Pana Tadeusza". 7) Stan pogody. 8) Pełna wartość monety. 10) Paniczne podnoszenie wkładów bankowych. 14) Skrót przedsiębiorstwa państwowego. 16) Dokumenty. 19) Wygasły wulkan na wyspie Cebu (Japonia). 20) Inicjały poety ang. (współcz. Mickiewiczowi). 24) Symbol pierwiastka chem.

„EPE", Elbląg

4. FIGIEL REBUSOWY

„Ed-Ka", Łódź

5. KRAKOWIACZKI

Czwór-trzecie obiecał
Dać mi w skórę tata,
Jeśli moja praca
Będzie diabła warta.

Zdrów ja jak **dwa-czwarta**,
Bogu dzięki za to.
A szczęśliwy będę.
Gdy mnie przyjmie Marta.

Choleweczki smali
Do niej **Pierwszy-czwarty**.
Ale ja mu nie dam
Mej kochanej Marty.

Całość miasto będzie
Aż za oceanem,
Kto jeszcze nie odgadł
Całkiem jest przegrany.

„Bacha", Bytom

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„Cis", Poznań: homonimy i drobiazgi wkrótce wydrukujemy. Zadania rysunkowe ewent. po przerysowaniu. **J. Szuster, Gdańsk:** wykorzystamy w kolejności. **„Kolec", Poznań:** Prócz figielków rebusowych (podobne były już drukowane) resztę wykorzystamy. **„Wimar":** Prosimy nam wskazać „źródła", którymi posłużył się Pan przy układaniu nadesłanej krzyżówki, a to w celu sprawdzenia niektórych z użytych słów. Pozostałe zadania w tece. **St. Bonicki, Poznań:** zatrzymaliśmy w tece.

Ze świata kobiet

ECHO SPRZED LAT

Modny płaszcz musi być albo bardzo szeroki, (zwłaszcza w plecach, których obowiązkiem jest układać się chociaż w trzy głębokie fale), albo ściśle dopasowany w talii (jak na modelu). Nie zwalnia go to z obowiązku układania się w fałdy, ale wolno mu to robić wówczas tylko od pasa w dół, przy czym fałdy muszą być w kloszu.

Mankiety, kieszenie i zapięcie można „rozwiązać według upodobania. To ostatnie może być też naturalnie dwurzędowe.

Wysoki, składany kołnierz jest ostatnim okrzykiem mody, a może echem takiego okrzyku sprzed wielu, wielu lat? **an**

Szachy

Zad. 187 S. Limbach, Częstochowa (oryginalne, poświęcone A. Goldsteinowi)

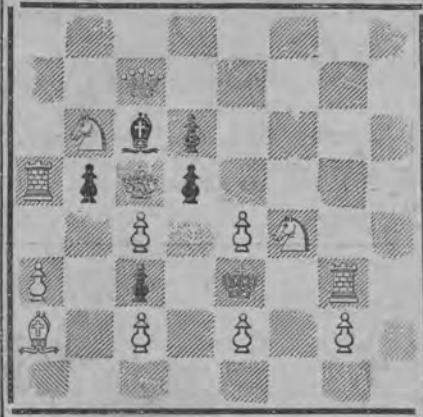

Białe: Ke3, Hc7, Wa5, g3, Ga2, Sb6, f4, Pa3, c2, c4, e2, e4, g2 (13).

Czarne: Kc5, Gc6, Pb5, c3, d5, d6 (6).

Samomat w 3 posunięciach.
5 pkt.

W samomacie białe zaczynają i zmuszają czarne do dania sobie mata w określonej liczbie posunięć. Czarne zaś obowiązane są sprzeciwić się zamatowaniu przeciwnika.

—o—

W jednym ze skandynawskich turniejów doszło do następującej ciekawej pozycji: Białe: Kg5, Pa5, g3, h4 (4). Czarne: Kf7, Gb8, Pg6, h5 (4). Czarne mają wprawdzie o gońca więcej, ale daleko wysunięty wolny pion i znikomość materiału dają białym realne szanse na remis. Należało grać: 1. g4, hxg4, 2. Kxg4, Kf6, 3. h5, g5, 4. a6 i przy pomocy manewru a6—a7 białe zdobywają ostatniego piona przeciwnika. Zamiast tego białe zagrały prostolinijnie 1. a6. Nastąpiło 1. Gxg3!, 2 a7, Gf2!, 3. a8H, Ge3 mat! Czysty i ekonomiczny mat na środku szachownicy przy tak minimalnym materiale jest doprawdy rzadkością w praktycznej partii.

—o—

W Wenecji odbywa się międzynarodowy turniej z udziałem b. mistrza świata Dr. Euwe, Dr. Tartakowera, Najdorfa, Canala, Barczy i kilku włoskich raczy. Po siedmiu rundach prowadzi weteran Canal mając znakomity wynik 6,5 pkt. Najdorf w tym czasie był drugi z 5 punktami.

—o—

W klubie „Tramwajarz" w Łodzi odbywają się rozgrywki eleminacyjne o prawo udziału w turnieju o mistrzostwo Łodzi. Wyniki podamy po zakończeniu eliminacji.

Wyznanie

— Gdybyś wiedział, co złośliwi ludzie mówią o mnie, nie siedziałbyś teraz ze mną.

— Wiem i dlatego tu jestem...

Dyplomacja

— Weź, ojcze, ode mnie te cukierki. Chcę ci osłodzić gorzką wieść: mam sześć dwój.

Fraszka zmotoryzowana

Płakała niedotarta Skoda:
— Szkoda, że jestem taka młoda,
Bo pierwsza lepsza „demokratka"
Może wyminąć mnie jak z płatka.

Kleks.

Życie ułatwione

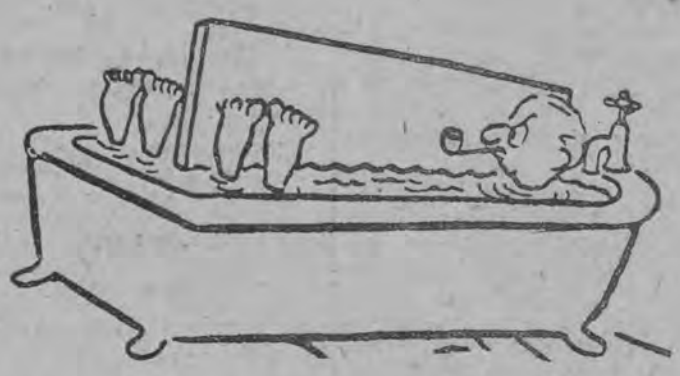

Wanna dla wstydliwych.

Kącik filatelistyczny

Jak to już pisaliśmy przed tygodniem, dnia 28 października weszły do obiegu w Czechosłowacji pierwsze trzy wartości nowej serii obiegowej z podobizną prezydenta Gottwalda (według fotografii wykonanej przez red. Karola Hajka rył Jindra Schmidt) w formacie średnim: 1,50 Kcs (brązowy), 3, — Kcs (czerwony) i 5, Kcs (niebieski) w arkuszach po 50 i 100 sztuk. Sprzedaż tych znaczków rozpoczęła się już 27 października, choć do obiegu weszły one dopiero nazajutrz. Dnia 28 października cała ta seria była kasowana specjalnym datownikiem pierwszego dnia.

* * *

Już tydzień temu, zgodnie z naszymi zapowiedziami, ukazał się nr 2 „Przeglądu Filatelistycznego" Pojedyńcze egzemplarze do nabycia są we wszystkich poważniejszych sklepach filatelistycznych.

* * *

W najbliższy piątek, dnia 12 listopada, w trzydziestą rocznicę powstania Republiki Austriackiej, wejdzie do obiegu okolicznościowy znaczek wartości 1 sz (niebieski) z podobizną prezydenta dra Karola Rennera, ryty przez prof. Ferdynanda Lorbera. Znaczek ten sprzedawany będzie we wszystkich austriackich urzędach pocztowych już jutro o godz. 13. **(w. j. o.)**

Ciekawostki ze świata

Różdżkarstwo nie jest magią

lecz zjawiskiem naukowym

Fale radiowe, inaczej drgania lub impulsy elektromagnetyczne, znalazły wszechstronne zastosowanie praktyczne. Między innymi zostały użyte przy badaniach wnętrza ziemi, kryjącego wiele bogactw naturalnych. Jedna ze znanych metod, oparta właśnie na zasadzie fal elektromagnetycznych polega na tym, że w różnych miejscach badanego terenu ustawia się i uruchamia mały radiowy aparat nadawczy, obserwując jego reagowanie na ewentualne ukryte w ziemi złoża mineralne. Pochłaniają one bowiem, albo odbijają — niby ekran — promieniowane przez aparat fale, z czego można wnioskować o obecności złóż we wnętrzu ziemi.

MIĘŚNIE DZIAŁAJĄ JAK APARAT RADIOWY

Wychodząc z założenia, że w mięśniach żywej tkanki ludzkiej powstają procesy elektryczne, na skutek czego mięśnie działają w pewnym stopniu jak nadajnik radiowy — to jest promieniują impulsy elektromagnetyczne — próbowali niektórzy badacze sformułować hipotezę, wyjaśniającą działanie różdżki „czarodziejskiej" z punktu widzenia radiotechnicznego. Wywody swe oparli oczywiście na przeprowadzonych praktycznie doświadczeniach, w których starano się ugruntować domysł, że nie różdżka sama jako taka posiada właściwości wykrywania skarbów ukrywanych w ziemi, lecz, że zostaje ona wprawiona w ruch przy współudziale jakichś zewnętrznych czynników. Zebrany materiał doświadczalny nie wykazał jednak dotychczas w sposób wyraźny i całkowicie pewny, na czym polega istota reakcji różdżkarza, nie mniej pozwolił rzucić pewne światło na badane zagadnienie i ustalić pewne związki przyczynowe między zjawiskami elektrofizycznymi a fizjologicznymi.

Według poglądów badaczy — napięte mięśnie rąk różdżkarzy wytwarzają zmienne pole elektryczne, czyli prądy o wielkiej częstotliwości. Ich natężenie ulega zaburzeniom (zmianom) w bezpośrednim sąsiedztwie mas metalowych. Nie jest więc wykluczone, że zmiana natężenia pola elektrycznego oddziaływuje na pewne ośrodki układu nerwowego, które powodują uruchomienie (odruch) muskułu, a tym samym drgnięcie różdżki. Stwierdzono u niektórych różdżkarzy, że zbliżenie do ich rdzenia kręgowego metalowej płyty wywoływało u nich właściwą reakcję, która się wyrażała w poruszeniu dłoni i odchyleniu różdżki. Stwierdzono dalej, że ponad szeroko rozprzestrzenioną wodą podskórną różdżkarz nie doznaje żadnej reakcji. Tłumaczyć to należy w ten sposób, że woda stanowi rozległy, jednorodny, o niezmienionym polu — przewodnik. Wyraźne natomiast reakcje stwierdzono u różdżkarzy w momencie, gdy się znajdowali nad podziemnymi jaskiniami, pieczarami (np. w okręgach górniczych), czyli ponad tzw. sferami stykowymi dwu różnych ośrodków (masa i powietrze zjonizowane). W miejscach w których różdżkarz wyczuwał reakcję, przeprowadzano pomiary przy użyciu anteny, badając jej pojemność i porównywując wykresy krzywej pojemności z kątem wychylania się różdżki. Przez zestawienie przebiegów okazało się, że między elektrycznie ustalonymi danymi a wskazaniami różdżki istnieje całkowita zgodność.

RADIOSTEZJA — NOWA NAUKA

Z dociekań nad rozwikłaniem problemu różdżkarstwa na podstawach naukowych zrodziła się w ostatnim przedwojennym dziesięcioleciu nowa jak gdyby nauka — radiostezja. Chodzi tu o studia nad metodami, pozwalającymi znaleźć przy pomocy odpowiedniego przyrządu — detektora, ciała ukryte w terenie. Dzięki niemu przeprowadzono w wielu wypadkach umiejscowienie złóż minerałów, źródeł wody, złóż ropy naftowej, a także niewypałów pocisków artyleryjskich.

Wyniki badań i doświadczeń prowadzą coraz bliżej do prawdy. W świetle dotychczasowych wyników można by z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić że poruszone zagadnienie niedługo już będzie ostatecznie wyjaśnione z punktu widzenia naukowego i uwolnione od balastu czarodziejskiej magii.

M. W.